

GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

TYLKO
4,5 TYS. ZŁ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 229 (12878) • Cena 4.500 zł • Białystok, Łomża, Suwałki • 26-27-28.11.1993 r.

SUPER TELE

JASTRZĄB I LUTERANIE

XVIII-wieczny pruski urbanista umieścił zabudowę wsi Paproć Duża po zewnętrznej stronie określonej drogi, wyznaczającej centralny kolisty plac o średnicy około 400 metrów. Z centrum tego koła wybiega dziewięć dróg, prowadzących promieniście w dziewięć stron świata. Dominantę placu i całego układu stanowił zбір ewangelicki, zbudowany dokładnie w punkcie, gdzie zbiegały się wszystkie drogi.

Maria Kaczyńska ■ strony 8-9



Zdjęcie ślubne Wincentego Lewkowicza, 1927 r., Siderka. Nadesłała Teresa Przyłomont z Wasilówki.

PANNA MŁODA JUŻ NIE MŁODA — FOTOREPORTAŻ RETRO ■ strona 6

Polscy handlarze sprzedają ikony, aparaty fotograficzne, mundury i czapki wojskowe

TOWAR DO WŁOCH

Małgorzata M. Nietupska

Wyjazdy handlowe Polaków do krajów Europy Zachodniej stają się coraz bardziej popularne.

Aby wyjazd się opłacał, trzeba zainwestować minimum 10 milionów. Dla lepszego zorientowania się w cenach i zakresie świadczonych usług udaliśmy się (incognito) do biura o zachęcającej nazwie „PERFECTA ART” (w tłumaczeniu: doskonała sztuka) w Białymstoku, organizującej m.in. wyjazdy do Włoch.

— Radzę zabrać wszystkiego po trochu — mówi elegancki pan w białej koszuli i gustownym krawacie. — Są oczywiście fachowcy, specjalizujący się w ikonach czy aparatach fotograficznych, ale na początek lepiej nie ryzykować. Mogą być kłopoty na granicy. Najlepiej wkładać po jednej rzeczy do każdej torby, wtedy celnicy zupełnie inaczej na to patrzą. Zresztą nimi zajmują

się piloci i nie powinno być problemów.

Terminy wyjazdów są cztery. Najbliższy, jako pilot, obsługuje pani Gosia; tuż przed końcem roku — pan Jurek. Co do innych, jeszcze nie wiadomo.

Wolne miejsca są, ale jest dużo zainteresowanych, bo towar przed świętami świetnie się we Włoszech sprzedaje.

Od firmy dostaje się karteczkę z listą rzeczy, które opłaca się wywozić. Najlepiej zainwestować w aparaty fotograficzne, zwłaszcza w brezentowych pokrowcach. Przebitka wynosi 100 procent. Można próbować z ikonami.

— Ja, co prawda, nie jestem historykiem sztuki — mówi agent biura, — ale lepiej wcześniej przynieść mi tę ikonę do obejrzenia, gdyż bar-

dzo często zdarzają się podróbki malowane akwarelkami. Co do przewożenia większej ilości, radziłbym poczekać do następnego razu.

Długa lista, zatytułowana „Towar do Włoch”, wymienia poza tym: lornetki (poczynając od teatralnych, a kończąc na noktowizyjnych), matrioski, drewniane skrzynki, karafki, kieliszki, kołnierz dalszy na stronie 3.

MIŁOŚNICY TRAWKI

Kupienie skręta w kafejkach w centrum Białegostoku nie nastręcza większych trudności. „Szuflada”, czyli pudełko od zapalek pełne trawki, kosztuje 120-150 tys., joint (skręt), 20-40 tys.

Jolanta Gadek ■ strona 5

FULL CONTACT

W 1980 roku Krzysztof Wieczorek, nauczyciel w-f z Siemiatycz, zaczął prowadzić sekcję kick-boxingu. Niektórzy wtedy twierdzili, że wychowuje chuliganów, inni krzywili się kojarząc kick-boxing z „kopaniem po buzi”. Dziś Krzysztof Wieczorek ma powody do dumy. Jego wychowanka, Marta Kichner zdobyła w Atlantic City wicemistrzostwo świata.

Agnieszka Żero ■ strona 9



Piszą w kraju

Ponoć kto ma telewizję, ten ma władzę. Polska telewizja, z założenia publiczna, uchodziła dotąd za „własność” Mieczysława Wachowskiego, który bezpośredni nadzór sprawował rękami prezesa Janusza Zaorskiego. Jak twierdzi w „Życiu Warszawy” (nr 267) Wiesław Walendziak, nowy szef spółki Telewizja Polska, to już tylko przeszłość. Niekiedy uważają, że telewizja będzie zawsze obiektem doradźni gry politycznej. Wierze to, że od stycznia ucałe tak nie musi być. Forma spółki akcyjnej daje znacznie większą niezależność. Politykom może się wydawać, że wszystko zostanie po staremu, ale my będziemy mieli ważniejsze rzeczy na głowie, niż ciągłe utarczki z urzędnikami (...). Telewizja nie będzie konstruowała rzeczywistości, ale będzie ją pokazywała. O tym, co jest ważne i ciekawe, będą decydowali dziennikarze i szefowie anten odpowiedzialni za program, a nie politycy.

Kończąc się rządy dotychczasowego prezesa, próbuje podsumować tygodnik „Miliarder” (nr 38): Janusz Zaorski przez wielu postrzegany jest jako człowiek politycznie związany z Belwedem. Krąży pogłoski, że co tydzień melduje się u ministra Wachowskiego i odbywa z nim narady w sprawie programowej telewizji.

Nie jest to jedyny grzech Janusza Zaorskiego. Zarzuca mu się również — pisze „Miliarder” — że popiera swoją rodzinę, między innymi lansując „Polskie ZOO” (...). Gwiadaż „Polskiego ZOO” jest Andrzej Zaorski — brat prezesa, a producentem — żona Bratowa na etacie w telewizji „robi” światło. Prawdopodobnie przez otacza się krewnymi, bo zgadza się z poglądem głoszonym niedługo w Kabarecie Starszych Panów: „gdy nie ma rodziny, to człowiek samotny jak pies”. Spokojnie tłumaczy: „Wypowiadam się na temat „Polskiego ZOO”, bo mnie o to proszą” (...). O zonie mówi: „Jest wyedukowana, skończyła w Katowicach produkcję i reżyserię telewizyjną, jest niezależnym producentem”. O bracie: „jest dobrym aktorem. A co, lepiej, żeby był beztalentem?”. O rodzince: „czy to źle, że mam zdolnego brata, bratową i żonę?”. Za „Polskie ZOO” telewizja zapłaciła w ciągu 12 miesięcy prywatnej firmie Vilm Production, której właścicielem jest szwagier Janusza Zaorskiego, prawie milion dolarów.

Balagan i amatorszczyzna, wszechwładnie królujące na Woroniczu, krytykuje Wanda Konarzewska w „Przebiegach Tygodniowych” (nr 47): „Dotąd obowiązujące w TV doktryna wprowadzania na przeszk. Wojciechowskiego w czasach stanu wojennego, która głosi, że stolarz w TV to musi być fachowiec, a dziennikarzem może być każdy, po prostu bierze się go z ulicy.

Od tego czasu świat się przekręcił w kółko, a dewiza pozostała. Przez lata stanu wojennego dziennikarz stał się gońcem i popychadłem. W 1989 r. wydawało się, że nadchodzi czas przemian. Nie takiego się jednak nie zdarzyło. Nie ma pogody dla dziennikarza na Woroniczu. W ogóle mogłoby nie istnieć. Wystarczą urokliwi prezenterzy, którzy ćwierkają i szczebiocą i trochę dyspozycyjnych referentów-asystentów, którzy będą wydzwaniali.

Za jak największymi zmianami optuje „Polityka” (nr 48), która przeprowadziła sondę pod hasłem „Co bym zrobił, gdybym był szefem telewizji?”. Fundamentem telewizji publicznej — opowiada Kazimierz Kutz — powinien być jej edukacyjno-kulturalny charakter wyrażający się w naszych rodzimych tradycjach — najlepszych praktyk powojennej TV.

Drugą cechą telewizji powinno być jej radykalne odpolityczenie. Przekonanie, że współczesną personą numer 1 jest polityk, jest błędne.

Zmieniłbym formę i styl telewizji — w tej chwili dominuje w niej jakiś infantylizm, krótką panienki stwarzającą atmosferę imiennu u cioci — ocenia pisarz Andrzej Braun. Najbardziej lakoniczny jest Donald Tusk, lider Kongresu Liberalno-Demokratycznego: Zalamalbym się.

Pierwsza dyspozycja prezesa: natychmiast zmienić stosunek do wiada. Uwierzyć, że chce być mądrzejszy i lepszy — radzi Izabella Cywińska.

Walendziak, gdy już zasiadnie w prezesowskim fotelu, będzie musiał nagimnastykować się solidnie, aby spełnić wszystkie pobożne życzenia. Czy mu się uda? Niezadowoleni, zamiasc tracić nerwy, mogą wyłączyć telewizor.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd regionalny

Białystok

● Grupa Rumunów nielegalnie przebijających w mieście została odtransportowana do ambasady rumuńskiej w Warszawie. W białymstoku pozostała kulonastodniowa, urodzona tu dziewczynka.

● Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego podniosło od poniedziałku ceny mięsa i wedlin o 5-15 proc.

● Zakończyły się trzydniowe Targi Medycyny i Farmacji FAR-MEDIC. Wzięło w nich udział 45 firm krajowych, a także misje handlowe z Rosji, Litwy i Białorusi.

● Z samochodu należącego do warszawskiej ekipy telewizyjnej skradziono profesjonalną kamerę typu beta-cam marki Sony, wartości 40 tys. dolarów.

● W pożarze przy ul. Pomorskiej spłonął meczynia.

● Pracownicy Białostockich Zakładów Piwowskich założyli spółkę „Zakłady Piwowskie w Białymstoku”. Kapitał zakładowy wynosi trzy miliardy złotych i jest podzielony na 256 udziałów.

● Poeta Jan Leonczuk został wybrany do Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich.

● Polscy kulturyści przygotowują się w Białymstoku do mistrzostw świata, które w tym roku odbędą się w Warszawie.

Elk

● Nieznany mężczyzna zgwałcił 20-letnią kobietę, zmuszając ją uprzednio do wejścia do jednego z mieszkań przy ul. Piłsudskiego.

● Z linii telefonicznej Elk-Suwałki skradziono 11 kilometrów drutu

krzemowo-brązowego o wartości ponad 71 mln zł.

Hajnówka

● Uprawomocniło się orzeczenie Kolegium ds. Wykroczeń, na mocy którego pobitego przez policję pilkarską skazano na zapłacenie 100 tys. zł grzywny.

Łomża

● Rozpoczął się Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Patronuje mu ordynariusz łomżyński biskup Juliusz Paetz.

● Toczy się spór między prezydentem miasta i wojewodą, który przekazał budynek po byłym KW PZPR Wyższej Szkole Pedagogicznej z Olsztyna.

● W województwie łomżyńskim, jako jedynym w Polsce, nie spadło pogłowie bydła, ale w stosunku do ubiegłego roku wzrosło o 1,7 proc.

Orzysz

● Radny i były kierownik ośrodka czasowego cementowni w Ubliku, wraz z żoną i córką rozpoczął bezterminową głodówkę. Żąda przywrócenia go do pracy i wypłacenia zaległych wypłat. Rodzina głodówkę prowadzi w Warszawie.

Osowiec

● W wyniku podpalenia spłonęło blisko 180 hektarów łąk w rejonie Czerwonych Bagien na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Supraśl

● Odbyła się sesja promocyjna programu „Dialog”, w której uczestniczyli przedstawiciele władz lokalnych i ośrodków Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej z 25

miast w Polsce.

Sejny

● W ciągu jednego dnia policja zlikwidowała dwie nielegalne hurtownie papierosów przemycanych przez litewską granicę.

Suwałki

● Fiaskiem zakończyła się trzecia już z kolei próba odwołania ze stanowiska prezydenta miasta Leszka Poźniaka.

● O 1/3 spadło w województwie pogłowie trzody chlewniej i owiec — poinformowano w trakcie obrad Sejmiku Samorządowego.

● Podpisano akt założycielski spółki prawa handlowego pracowników WPS „Kolbet”. Do spółki przystąpiła prawie cała załoga.

● Powstał klub „J” Polskiego Związku Jąkających się.

● Do jednego z mieszkań przy Olszowej wtargnęło pięciu zamaskowanych bandytów. Po skrośnięciu właścicieli zgwałcili dwóch przebijających w mieszkaniu watek litewski, zrabowali 100 mln zł i następnie uciekli samochodem właściciela.

● W mieście pojawili się członkowie Białego Bractwa, ukraińskiej sekty religijnej, której „promocji” Jurij Kriwonogow zapowiadał 24 mln. koniec świata.

Zółki

● Na moście na rzece Narew nie mogło potrącić meczynia idącego jezdnią. Leżącym i prawdopodobnie niejeżdżącym już czwórnym przejechały następnie dwa inne samochody. Oba uciekły z miejsca wypadku.

TEKST REKLAMOWY

Koszalki-Opał(!)ki Miłośnicy zimowych sportów — łączcie się!

Przez cztery ostatnie lata, zimy przemykały nad Polską chylkiem. Zyliliśmy w dość ciepłanym klimacie. Urodzaje ziemniaków, buraków i zbóż wszelakich pozwały za ufnością spoglądać w przyszłość. Niestety, zlekceważono głos rolniczego lobby. Brak ostrych mrozów, które, jak wiadomo, wycinają w pierń larwy owadów zimujących w ziemi, stwarza realne zagrożenie dla przyszłych zbiorów. I rzeczywiście, głos rolników nie był wołaniem na pustyni. Namnożyło się w Rzeczypospolitej pasyżyty i szkodników różnego autoramentu co niemiara. Przeszraszone widmem głodu społeczeństwo podzieliło się wedle klimatycznych opcji. Jedni opowiedzieli się za azjatycko-arktycznym klimatem z elementami powracających odwiży. Drudzy, za wariantem europejsko-śródziemnomorskim z elementami zaskakujących przymrozków.

Wiemy już, która opcja przeważała. Przedwcześnie zima wyparła na dobre łagodną, złotą polską jesień. A synopticy pogody zdecydowanie zapowiadają rychłe nadejście ostrej fali mrozów i śnieżnych zamieci.

Wobec powrotu taakiej zimy, może powtórzyć się pospolite przed laty zjawisko: im więcej śniegu, tym mniej węgla! Gdy nawięzwały nas kolejne zimy stulecia, składy opału w całym kraju świeciły pustkami. Po obradach Okręgowego Stolu klimat zlagodniał i węgiel można było kupić bez problemu. Tyle, że najmłodszym dzieci, jak żyją, nie widziały na oczy prawdziwej zimy.

Jak pamiętamy, nad powyższym zjawiskiem biedziło się wielu patriotów. Co bardziej docieklivi schodzili nawet śladem górników, pod ziemię. Dało to ówczesnym władzom niepodważalny argument. To nie ostra zima, lecz nadmiar ludzi pod ziemią jest powodem braku węgla. Oni też przecież muszą dograć się jakoś tam na dole, tłumaczyły się władze.

Trudno jednak dzisiaj rozstrzygać ówczesny spór. Dość na tym, że zima ostra i mroźna, jak niegdyś zbliża się milowymi krokami. Uciesza się z tego na pewno dzieci. Również miłośnicy sportów zimowych, markotni jakoś w ostatnich latach, połączą się w radości. Znowu czekają ich zimowe szalerstwa!

Firma Hema-Bud pragnie jednak uspokoić tych wszystkich, którzy z troską pytają o zapasy węgla. Zabezpieczono go tyle, że nie trzeba schodzić znowu pod ziemię. Przynajmniej jeszcze nie w tym roku. A oto aktualne adresy pełnych węgla (na razie!) składów opału firmy Hema-Bud:

Białystok, ul. Traugutta, tel. 511-996 w. 585

Elk, ul. Komorowskiego 2, tel. 100-040

Gizycko, ul. Jeziorna, tel. 38-52

Sokółka, ul. Przemysłowa, tel. 11-20-76

Grajewo, Dworzec PKP (Grykawiec)

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tel. 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BG” sp. z o.o., prezes — Adam Dolistowski — tel. 209-35. Konto: PBG S.A. O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel/fax 251-16. Oddziały terenowe: „Gazety Współczesne”. Łomża: Aleja Legionów 7, tel/fax 56-97. Suwałki: ul. Kościuski 32, tel/fax 57-26, tel. 30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy red. naczelnego — Joanna Piłcicka, Konrad Kruszewski, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jaromowicz, Tomasz Kleszczewski, Krystyna Konecka, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Grzegorz Daszuta, Stanisław Fiedorowicz, Jolanta Gadek, Marek Gasiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Bohdan Hryniewiecki, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. działu w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska, Janusz Nicyporowicz, Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupsk Barbara Sojko, Leszek Tarasiewicz (kier. działu sportowego), Dorota Wysocka, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 223-17. Dział Marketingu i Promocji (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wypiański), tel. 232-42, tel/fax 251-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Skład magazynu „GW-TYDZIEŃ”: Publikator sp. z o.o.

TOWAR DO WŁOCH

ciąg dalszy ze str. 1

rze z lisa, zegarki na rękę, wiertła, nożyczki, kryształy, gitary, nie czerniejące złote obrączki(?), koraliki, bransolety, bursztyny, harmoniszki, szachy wykładane masą perłową, ciśnieniomierze, piły elektryczne, heblarki, komplety kluczy, niwelatory, mundury lotnicze, czapki wojskowe.

Przebiecie na każdym towarze wnoszą pomoc od 80 do 300 procent.

— Celnicy rzadko się czepiają — zapewniają w biurze, — czasem tylko cały autokar płaci cło gwarancyjne, ale to zaledwie około 500 dolarów.

Wyżyczenie we własnym zakresie. Dlatego najlepiej wziąć butle gazową, komplet garnków i jedzenie. Co do noclegów, to śpi się (przez osiem dni) w autokarze. Firma, dbając o klientów, organizuje wycieczkę w autokarze 46-osobowym dla 20 turystów. Jeśli ktoś jest szczególnie wymagający, może nocować w schronisku lub na campingu (najtańszy kosztuje około 120 tys. zł).

Towary są sprzedawane na bazarach małych miast. Zdarza się, że władze miasteczka się czepiają i żądają pozwolenia na handlowanie. Daje się wtedy prezent, najlepiej zegarek, i po kłopotach.

Z powrotem nie opłaca się niczego wieźć. Można sobie ewentualnie zafundować mebelki ogrodowe i kilka butelek jakiegoś alkoholu.

— I jeszcze jedno: jeśli zgłasza się do nas grupa co najmniej trzyosobowa, udzielamy zniżek po 100 tys. zł od turysty — zachęca elegancki pan.

MALGORZATA M. NIETUPSKA

„BRAMA WSCHODNIA” W BIAŁYMSTOKU

Największą szansą dla Białegostoku jako miasta jest uczynienie go ośrodkiem wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem. Potrzebne są do tego międzynarodowe targi, które powinna organizować jedna firma odpowiedzialna za wszystko. Byłaby ona głównym partnerem dla potencjalnych kontrahentów zachodnich.

Tak można ująć myśl przewodnią memorandum — dokumentu, jaki trafił ostatnio do prezydenta miasta oraz do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Projekt zorganizowania profesjonalnej organizacji targowej w Białymstoku powstał w oparciu o wnioski wypływające z rozmów z zagranicznymi finansistami, którzy deklarowali kredytowanie realizacji targów białostockich. Ostatnie z nich — chociażby dyrektora generalnego włoskiej firmy „AICO” — mówiło o 50 mln dolarów.

Zdaniem pomysłodawcy, Stanisława Łapińskiego-Piechoty, Architekta Rejonowego w Białymstoku, miasto poprzez bliskie sąsiedztwo z krajami bałtyckimi oraz Białorusią, Ukrainą i Rosją, stanowi wręcz idealną lokalizację dla zorganizowania targów międzynarodowych, np. pod nazwą „Brama Wschodnia — Białystok”.

Miasto jest włączone do krajowej sieci komunikacyjnej — drogowej i kolejowej, a w wypadku zorganizowania targów istniałaby realna szansa na uruchomienie małej komunikacji lotniczej w oparciu o lotnisko Krywanly. Właśnie wokół niego skoncentrowałoby się całe przedsięwzięcie. Tam bowiem można wydzielić zamknięty kompleks — docelowy o powierzchni ok. 40 ha — usytuowany na obrzeżu lotniska Krywanly, wzdłuż ulicy Ciołkowskiego.

Kompleks targowy składałby się z centrum targowego — służącego obsłudze ekspozycji i kontaktom biznesowym, hal wystawowych, terenów wystawowych na wolnym powietrzu i centrum telekomunikacyjnego.

Finansowanie całego przedsięwzięcia arch. Stanisław Łapiński-Piechota widzi w dwóch płaszczyznach. Pierwszym zadaniem jest powołanie firmy — spółki, która zajęłaby się organizacją, eksploatacją i zarządzaniem targami. Wszłyby do niej miasto Białystok — wnosząc tereny targowe oraz przedsiębiorstwo „Orbis”, wnoszące hotel przy ul. Pałacowej w Białymstoku, w aktualnym stanie technicznym, a także jeden lub dwa banki działające w mieście. Wśród ewentualnych udziałowców widziane byłoby Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Warta”. Prezes złożył już wstępną deklarację, jak też Fundacja „Zielone Płuca Polski” (wiodąca ekspozycja planowanych targów to Targi „Ekokultury”). Do spółki zaproszona też została Krajowa Izba Gospodarcza, a udziałowcami mogłoby zostać prywatni biznesmeni. Kapitał zakładowy takiej firmy powinien wynieść ok. 2,5 mln dolarów.

Ze wstępnymi deklaracjami wynika, że ewentualnym udziałem w przedsięwzięciu zainteresowane są Międzynarodowe Targi Poznań-

skie oraz Międzynarodowe Targi w Mediolanie.

Drugim źródłem finansowania miałyby być kredyty z banków zagranicznych, np. włoskich — stamtąd też miałyby pochodzić deklarowane minimum 50 mln dolarów.

Zdaniem autora memorandum, istniejące w mieście hotele nie spełniają standardów międzynarodowej sieci hotelarskiej. Obiektem, który miałby takie szanse, jest nie dokończony hotel „Orbis” przy ul. Pałacowej w Białymstoku. Jego budowę rozpoczęto jeszcze w 1975 roku z myślą o tym, że będzie to hotel czterogwiazdkowy. Dziś budynek ten jest

w stanie określającym na surowy, zamknięty.

Zdaniem p. Wójcickiego, z-cy dyrektora oddziału białostockiego „Orbisu”, na oddanie hotelu do użytku potrzeba jeszcze kilkanaście milionów dolarów. Takie pieniądze mogłyby wyłożyć jedynie kontrahent zagraniczny, zainteresowany obsługą gości przybywających na ewentualne targi. W takim układzie dokończenie hotelu miałooby uzasadnienie ekonomiczne.

W wypadku podjęcia realizacji przedsięwzięcia targowego, obok hotelu „Orbisu” mógłby również — w wypadku napływu dużej liczby gości — powstać jeszcze jeden hotel, w ramach kompleksu targowego przy ul. Ciołkowskiego.

Realizacja tego długofalowego pomysłu jest możliwa, choć oczywiście nie od razu. Wiele zależy tutaj od postawy lokalnych środowisk biznesowych, oraz — co wydaje się niezwykle istotne — stanowiska władz samorządowych gminy Białystok oraz władz wojewódzkich. Postawa tych decydentów poparta konkretnymi posunięciami mogłaby znacznie podnieść wiarygodność przedsięwzięcia oraz nadać mu właściwą rangę międzynarodową.

RAFAL MALINOWSKI

„MARYJA” ZA STO TYSIĘCY

„Maryja” przyjeżdża z Grodna. Ma 15 cm długości, 7 cm wysokości i długą antenę. Zasilają ją cztery baterie „paluszki”. W jednej ze swoich wersji może być zasilana przez sześciowoltowy zasilacz sieciowy, który kosztuje 55 tysięcy. W innej nie jest możliwe zasilanie przez zasilacz, natomiast użytkownik „Maryi” może korzystać ze słuchawek.

„Maryja” to niewielki, podręczny radiodiodniak, produkowany przez grodzieńską firmę „Radio-Przebieg”. W rozprawdaniu go na polskim rynku uczestniczyć będzie białostocki „Biazet”. Firmie tej nie opłaca się jednak rozprawdania.

— My się w ogóle rozprawdaniem radiodiodniaków nie zajmujemy — mówi dyr. „Biazetu”, Anatol Augustyniuk. — Ponadto jako poważna firma musielibyśmy wydukać instrukcję obsługi, uruchomić serwis. Przy tak tanim sprzęcie byłoby to zupełnie niemożliwe.

Dlatego, pomimo że to właśnie „Biazet” sprowadza ten radiodiodniak, jego dystrybucją prawdopodobnie zajmie się działająca przy „Biaziecie” komisja „Solidarności”. Radio zostało sprowadzone w ramach długoletniej współpracy „Biazetu” z „Radioprzebiegiem”.

— To radio ma dwie zalety: kosztować będzie 110 tys. złotych, a ponadto odbiera UKF na niskich i wysokich częstotliwościach — mó-

wi Zbigniew Brożek, szef „Solidarności” w „Biaziecie”. — Zdecydowaliśmy się je sprowadzić, ponieważ na takie radio jest zapotrzebowanie. Umożliwia ono odbiór fal, które zostały przyznane toruńskiej rozgłośni „Radio Maryja”.

Zdaniem Zbigniewa Brożka oraz inż. Janusza Dychtalawicza z „Biazetu” nazwa radiodiodniaka jest najzupełniej adekwatna.

— Ma ono umożliwić odbiór rozgłośni, która nosi taką nazwę. Ma też być na tyle tania, żeby słuchacze też rozgłośni mogli sobie na jej zakup pozwolić — mówi inż. Dychtalawicz.

Zbigniew Brożek liczy na to, że poprzez regionalne biura „Radio Maryja” oraz „Solidarności” uda się rozprawdzać kilkadziesiąt tysięcy radiodiodniaków.

Ryszard Woronowicz z białostockiego biura „Radio Maryja” zaprezentował kilka sprowadzonych przez „Biazet” radiodiodniaków w Toruniu, podczas ogólnopolskiego spotkania przedstawicieli oddziałów rozgłośni „Radio Maryja”.

— Wszystkim się bardzo podobało, szczególnie cena — mówi Ryszard Woronowicz. — Tylko tego dnia dostalem zamówień na około 10 tys. sztuk. Radiodiodniaki zamawiały domy starców i przedstawiciele biur „Radio Maryja”.

MARCIN RĘBACZ

UWAGA! KONKURS! UWAGA! KONKURS! UWAGA! KONKURS!

Główna nagroda:

8 DNI W PARYŻU

4 atrakcyjne nagrody dodatkowe
SYLWESTROWY NUMER MARZEŃ

Drodzy Czytelnicy! „Gazeta Współczesna” chciałaby w tym roku dołączyć się do gwiazdkowo-noworocznych życzeń i prezentów, podarowując Wam sylwestrowo-noworoczny numer marzeń.

Proponujemy więc: napiszcie do nas, co się Wam w naszej gazecie najbardziej podoba, a czego, Waszym zdaniem, brakuje. Napiszcie o czym i o kim chcielibyście przeczytać?

Sylwestrowo-noworoczny Magazyn „Tydzień” zostanie zredagowany na podstawie Państwa życzeń. Najciekawsze, zadaniem kolegium redakcyjnego, pomysły zrealizujemy, a pomysłodawców nagrodzimy! Propozycje prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 15 grudnia z dopiskiem na kopercie „Numer marzeń”.

Redakcja

UWAGA! KONKURS! UWAGA! KONKURS! UWAGA! KONKURS!

AGRO RYNEK

1 grudnia ukaze się specjalna wkładka spożywczo-rolna „Gazety Współczesnej”

Zgłoszenia przyjmujemy:
Publikator
Białystok ul. Starobojarska 18
tel. 325-608

Kronika wypadków umysłowych

Między nami — sąsiadami

Konrad Kruszewski

Suwalska Spółdzielnia Mieszkańców wystąpiła z niezwykle ciekawą inicjatywą wydawniczą. Jej pomysły jest godny propagowania, bowiem z pewnością spowoduje nawiązanie bliskich więzów emocjonalnych między mieszkańcami spółdzielni, co w czasach obojętności wszystkich na wszystko jest sprawą niebagatelną.

Oto, wyżej wymieniona instytucja, wydała książeczkę, w której wydrukowała nazwiska lokatorów nie płacących czynszu. Ale to nie wszystko. Pomysłowi spółdzielcy wpadli na pomysł, aby obok nazwiska zamieścić charakterystykę osób migających się od płacenia pieniędzy. W taki prosty sposób,

po przeczytaniu książeczki, mieszkańcy mogą poznać upodobania sąsiadów. Autorzy broszury w swoich opisach nie stronią od ciemnych stron życia człowieka, trzeba nawet przyznać, że na owych ciemnych stronach głównie się skupiają. Dzięki temu sąsiedzi mogą poznać się od strony najbardziej intymnej. I o to chodzi, gdyż nie tak nie zbliża ludzi, jak ujawnianie przed sobą intymnych stron naszej natury.

I tak, dzięki książeczce można dowiedzieć się, że pani X. żyje w konkubinacie z panem W. Dokładnie nie wiadomo, jaki to ma związek z nieplaceniem czynszu. Nie o to jednak idzie. Ważne, że sąsiedzi

poznali panią X. i umocnili swoje przekonanie o jej prowadzeniu się. Należy przypuszczać, że zadzierzgnięta przy pomocy władz spółdzielni więź emocjonalna z czasem przerodzi się w nagabywanie pani X. przez różnych mężczyzn. W końcu zostanie ona wywieziona na kupie gnoju, jak niejaka Jagna ze znanej powieści.

Albo taka informacja — w mieszkaniu państwa T. jest melina narkomanów. Ileż to będzie uciechy, kiedy zjednoczeni wspólnym uczuciem nienawisli sąsiedzi spalą tę wylegarnię hifów.

Z kole ujawnianie, kto ma ile sklepów i samochodów, z pewnością wzbudzi szczerne uczucie za-

wieści do burzujstwa żyjącego z potu współobywateli.

Jak zatem widać, Suwalska Spółdzielnia Mieszkańców wydała rzecz niebagatelną. Dlatego zupełnie niezrozumiałym jest fakt, iż początkowo swoim dziełem zamierzala obdarzyć tylko wąskie grono 21 osób. Dokładnie nie wiadomo, jakie to miały być osoby i czym sobie zasłużyły na zapoznanie się ze szczegółami erotycznego życia pani X. W tej chwili to już nie jest ważne, bowiem zapotrzebowanie na książeczkę przeszło najsmielsze oczekiwania wydawców i już całe Suwałki zaczytują się w charakterystykach osób nie płacących czynszu.

W zbieranie materiałów do broszury zaangażowano administratorów osiedli. Wywiązali się znakomicie ze swojego zadania. Marują się zdolni ludzie, a cierpi na tym i literatura polska, i UOP, który narzeka na brak kadr.

PS Po moim felietonie sprzed tygodnia odezwali się z „Kuriera Porannego” Edmund Burel i nie wiedzieć czemu Wojciech Potocki.

Pierwszy raczył złożyć obietnicę skopania mi zadka, drugi był łaskaw wytłumaczyć się ze swoich rzekomych decyzji personalnych dotyczących mojej osoby. W ten sposób obaj panowie twórczo włączyli się do dyskusji nad badaniami Uniwersytetu Jagiellońskiego, z którego wynika, że „Gazeta Współczesna” ma prawie dwukrotnie więcej czytelników niż „Kurier Poranny”.

— Dziękując obu panom za zaprezentowanie swoich poglądów, pragnę nieśmiało przypomnieć:

a) Edmundowi Burelowi, że w pracy dziennikarskiej bardziej pożyteczne od posługiwania się dolnymi kończynami jest korzystanie z głowy,

b) Wojciechowi Potockiemu, że gdy nie ma się nic do powiedzenia, można swojemu przeciwnikowi, oprócz przypominania kariery zawodowej, zarzucić również posiadanie kochanki, homoseksualizm, pochodzenie żydowskie, malwersację finansową, alkoholizm i wiele innych równie ważkich argumentów.

PRAWO AUTORSKIE — SPÓR TALENTU Z KAPITAŁEM

KRZYSZTOF LESKI

Wokół prawa autorskiego nie ma różnic politycznych, ale w sejmowej komisji kultury starły się ostro we utworek interesy producentów i twórców.

Jedni i drudzy czują się poszkodowani. Wg obecnego projektu, każdy twórca może zerwać umowę, gdy sam uzna, że narusza ona jego „istotne interesy twórcze”. Gdy zaś stwierdzi, że zyski dzielone są „rażąco nieproporcjonalnie” między niego i producenta, może dochodzić — w sądzie większych honorariów. Producenci uważają to za nie do przyjęcia.

— „Ile autor wynegocjuje w umowie, tyle ma praw i pieniędzy” — mówi Grzegorz Boguta, niedłyszef podziemnego wydawnictwa Nowa, dziś prezes PWN i Polskiej Izby Książki. — **Pieniądze ryzykuje producent, a nie twórca.**

Podobnego zdania jest Jan Dworak, prywatny producent telewizyjny. — „Co będzie, jeśli aktor zerwie umowę parę dni przed końcem zdjęć do filmu? Kto poniesie koszty?”

Gość komisji, Kazimierz Kaczor mówi, że umowa to nie wszystko: — **Weźmy Leonardo da Vinci: był nieśmiały, nie miał siły przebiccia, a naprawdę stworzył wielkie dzieła.** Ka-

czor protestował też przeciw wprowadzonym do projektu w ostatniej chwili zapisom, że autorskie prawa majątkowe do „utworów audiowizualnych” przysługują producentom, a nie autorom.

Producenci spierają się też o pieniądze z rządem. Boguta ostro krytykował projekt pobierania od wydawców klasyki 8% podatku na zarządzania przez resort kultury fundusz mający sponzorować młodych poetów itp.

— **„Nie chcę opłacać urzędników ministerstwa. Przy tym zapisie nikt nie wyda już Szekspira ani Tolstoja, raczej Archera czy Forsythe’a”.**

Wnosil też o zapis, by za piractwo uznać import, produkcję i sprzedaż urządzeń do dekodowania zabezpieczonych nagrań video i kompaktowych oraz transmisji telewizyjnych. Dziś w całej Polsce łatwo kupić nielegalne dekodery np. do zakodowanych programów satelitarnej TV.

Wielu posłów z trudem rozumie spór twórców i autorów, ale wiedzą, że Polska musi chronić prawa autorskie, by móc normalnie handlować ze światem. Wiedzą, że nowoczesne prawo autorskie jest niezbędne i wydają się aprobować przewidziane w projekcie kary nawet do 5 lat więzienia, grzywny i wysokie odszkodowania dla twórców za łamanie praw autorskich. ■

TEATR JEST W NAS

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Łączy ich jedno — niepokromiona, zaborcza, wręcz ślepa miłość do teatru. Przekładanie własnych przemysłów, doświadczeń i obserwacji na język scen czy gestów to istota życia i sposób na życie.

Olekie Spotkania z Teatrem, czyli „SZTAMA” mają już swoją historię. I to wcale niekrótka, zwyczajnie, że tegoroczna impreza jest już czternastą z kolei.

Twórczy ferment w olekiej kulturze wywołał pewien długowłosy okularnik, z pochodzenia gdańszczanin, który pod koniec lat siedemdziesiątych zjechał do mazurskiego miasteczka i — jako kulturalnik z tutejszym MGOK-iem, Marek Gałązka, bo o nim mowa, od razu skupił wokół siebie grupę bardzo interesujących, młodych odcieczan. Zbigniew Terepko, Marek Borowski, Ania Łowczyńska stworzyli teatr „ACT” i wkrótce zrodził się pomysł na szersze spotkania teatrowo-amatorskich.

— **Pierwsza „Sztama” odbyła się w 1979 roku — wspomina Marek Gałązka, dziś długowłosy czterdziestolatek o skroniach wcale nie przyprószonej siwizną. — To jasne, że początki były trudne, sama impreza ubożna, ale wieści o „SZTAMIE” poszły w kraj.**

Znalazły odzew. Na kolejne spotkania przyjeżdżało coraz więcej grup teatralnych z całej Polski, z czasem impreza zaczęła przyciągać profesjonalistów. „SZTAMY” z przełomu lat 80. i 90. cieszyły się już

wielką popularnością, a nawet estymą wśród całej rzeszy twórców teatru alternatywnego, nie tylko w Polsce, także poza jej granicami.

— **Raz dotknięty mechanizm zaczął działać jak perpetuum mobile — twierdzi M.Gałązka. — Wzajemne spotkania i rozmowy służyły nawiązywaniu coraz szerszych i szerszych kontaktów. Samonapędzająca się maszyna pozostaje w ruchu do dzisiaj.**

Galązka uważa, że tegoroczna „SZTAMA” jest niewątpliwie największą, najbardziej zróżnicowaną repertuarowo imprezą. — **Jej poziom artystyczny także oceniam bardzo wysoko. Myślę, że podobne zdania mają uczestnicy.**

☆☆☆

W dniach od 18 do 21 listopada Olecko powiększyło się o ponad osiemdziesiątkę przybyszów. Pomimo wyjątkowo wczesnej zimy, dojechali wszyscy z zaproszonych. Ciężka organizacyjna harówka nie poszła na marne.

— **W dzisiejszych, siemiężnych czasach, trzeba się nieźle uchodzić, żeby zapewnili imprezie należyłą oprawę i zaplecze — Bohdan Skrzypczak, dyrektor oleckiego Omu Kultury wie co mówi. Do niego wszak należało zadanie najtrudniej-**

sze, a więc zdobycie, bagatela, 200 milionów złotych.

— **Wyciągałem proszalną czapkę do wszystkich — śmieje się. — Trochę dostaliśmy z Ministerstwa Kultury i Sztuki, ale wciąż część wydatków pokryliśmy z pieniędzy wojewody suwalskiego, a także naszych oleckich sponsorów — Janusza Sosnowskiego oraz Ośrodka Doradztwa Rolniczego — dyrektor Skrzypczak w niedzielę po południu, będąca ostatnim dniem „SZTAMY”, może nareszcie odetchnąć z ulgą.**

— **Na szczęście obyło się bez organizacyjnych potknięć. Jedyną niespodzianką, która nas faktycznie zaskoczyła, było niesamowicie wprost zainteresowanie publiczności. Jak nigdy dotąd na każdy spektakl walili dosłownie tłumy, większe przedstawienia odbywały się przy nabitých salach, a było i tak, że musieliśmy przed chętnymi zamknąć drzwi.**

☆☆☆

Sądząc po aplauzie publiczności, największym wydarzeniem był spektakl „Moskwa — Pietuszki” szczyńskiego teatru „Kama”. Widzowie jeszcze długo nie mogli ochłonąć z wrażenia, jakie wywarła perfekcyjnie zagrana rola Jacka Zawadzkiego. Słowa uznania należą się także reżyserowi przedstawienia, Zygmuntovi Buczyńskiemu, który z tekstu W. Jerofiejewa, obnażającego skutki totalitaryzmu, wydobyl wartości uniwersalne, ważne w każdej części świata, bo dotyczące człowieka, jego losu w zętknieciu z zagrożeniem.

XIV „SZTAMA” swoim poziomem zdecydowanie przypominała najlepsze czasy dokonania teatru alternatywnego, wciąż poszukującego, wrażliwego na najtkliwsze wibracje ludzkiej duszy. „Kalamarapaksa” wg Witkacego, monodram w wykonaniu Caren Swift, rodowitej Angielki związanej od trzech lat ze słupskim teatrem „Rondo”, która dosyć udanie przebijala się przez meandry polskiej gramatyki, także został zauważony. Trudno oczywiście, nie wspomnieć o dwóch spektaklach znanej i uznanej warszawskiej „Akademii Ruchu”, która wystawiła „Życie codzienne po rewolucji II” oraz „Armie” — wielkie widowisko plenerowe.

Przyjechali także artyści z Moskwy. Rozpiewany teatr „Tembr” romansami rosyjskimi i cygańskimi podbił serca olekiej publiczności. Nie sposób wymienić wszystkich wykonawców, których bardziej lub mniej udanymi przedstawieniami wypełniony był obszerny, czterodniowy program „SZTAMY”. Dość powiedzieć, że ani aktorzy, ani publiczność nie mieli chwili na tzw. oddech. Każdy dzień spotkań kończył się dopiero nad ranem, bowiem w oleckim klubie „U Potęgowej” miłośników Melomeny podejmowali muzycy.

Mówiąc o „SZTAMIE” trudno nie wspomnieć o jej drugim, bardzo interesującym obliczu. Po kilku latach powrócono do idei organizowania „SZTAMY — DZIECIOM” i podczas czterech listopadowych dni można było obejrzeć naprawdę wiele interesujących spektakli, m.in. w wykonaniu słupskiego teatru „Gwiżdże”, „Wierzbaka” z Poznańa i „Dropska” z Olecka.

Olekie Spotkania z Teatrem zakończono jakże symbolicznym dla mazurskiego rodowodu tych ziem, happeningiem na miejscowym cmentarzu ewangelickim.

(...) czy aż tego trzeba, aby pojąć, że inne granice nie mają znaczenia, że ojczyzna jest wszędzie, gdzie przyjmie nas ziemia — słowa poezji Wojciecha Marka Darskiego, giżyczanina, mieszały się z dźwiękami saksofonu, zawodzącego „Mazurski tren” i wlatywały ponad poszczerbione krzyże i zrujnowane nagrobki, wysoko, aż pod mroźne niebo. ■

OC



OC

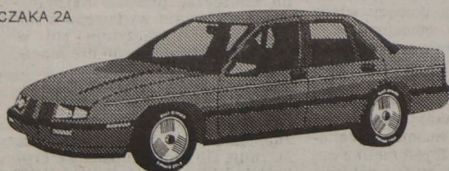
W 1994 ROKU TANIEJ - BO BEZ ZMIAN

POJEMNOŚĆ SILNIKA	do 900 cm ³	900 - 1250 cm ³	1251 - 1500 cm ³	powyżej 1500 cm ³
SUWALSKIE	842.000	1.328.000	2.009.000	2.916.000
BIAŁOSTOCKIE	749.000	1.181.000	1.786.000	2.592.000
ŁOMŻYŃSKIE	749.000	1.181.000	1.786.000	2.592.000

- ✓ 60% OBNIŻKI SKŁADKI ZA BEZSZKODOWĄ JAZDĘ
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA KONTYNUACJĘ UBEZPIECZENIA W PTU GRYF
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI ROCZNEJ DO 31.12.1993
- ✓ 5% ZA WYPOSAŻENIE POJAZDU W URZĄDZENIE ABS
- ✓ 5% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI ROCZNEJ DO 15.01.1994
- ✓ SKŁADKĘ MOŻNA OPŁACAĆ - ROCZNIE, KWARTALNIE

HONORUJEMY ZNIŻKI NABYTE W INNYCH TOWARZYSTWACH UBEZPIECZENIOWYCH
W NASZYCH PLACÓWKACH POINFORMUJĄ, DORADZĄ UBEZPIECZĄ

● SUWAŁKI, UL. KORCZAKA 2A
TEL.: 32-11



● BIAŁYSTOK, UL. ZWYCIĘSTWA 10
TEL.: 75-47-30

● ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 7
TEL.: 42-33

NIE CZEKAJ - RUSZ DO AKCJI - SKORZYSTAJ

UWAGA!

UMOWĘ UBEZPIECZENIA OC MOŻNA WYPOWIEDZIEĆ DOTYCHCZĄSOWEJ FIRMIE DO 30 LISTOPADA.

PRZYGRZAĆ PO CZTERDZIESTCE

AGNIESZKA ŻERO

Pochowali go w środę. Kilku ćpunów szło za trumną. Żona płakała. Mówią, że bardzo go kochała, chociaż sama nie była narkomanką. Kradła dla niego kanapki. Dawała kilka złotych na niewielkie działki.

Kolegom mówił kiedyś, że chciałby nad trumną usłyszeć śpiew Freddie'go Mercury. Ktoś przyniósł magnetofon. Na cmentarzu rozległa się muzyka.

Przekreślił się jak wielu innych — mówili po pogrzebie — dzisiaj ten, jutro następny.

Jedni się tego spodziewali, inni twierdzili, że przecież ostatnio świat nie się czuł, dobrze wyglądał, chciał serwać z natiogiem. Opowiadają sobie, jak to się stało... Coś zaszło. Żona myślała, że śpi. Przykryła go kocem i wyszła. Gdy wróciła, nie żył. Miał taki biały nalot na ustach...

Kobieta w szpitalu pyta o pogrzeb, jak się odbyło, kto przyszedł, gdzie go pochowali. Znała go, pamięta. Współczuje żonie, która „pewnie szok przeżyła”.

— Wiem dlaczego

przekreślają się jeden po drugim

— mówi nagle — to przez to świństwo...

Podaje nazwę ogólnie dostępnego środka i sposób domowego przyrządzenia przed wstrzyknięciem. Ona też to brała. Wiedziała, gdzie można dostać, jak nie w Białymstoku, to w innym mieście.

Fajne uczucie krótko trwa, więc chce się to powtórzyć zwiększając dawki — uśmiecha się smutno — ostro wali w głowę i serce pika, jak szalale, jak się weźmie więcej, to zapadka i przekreślają się — wcześniej lamten, teraz ten, na pewno z tego samego powodu — dodaje z rezygnacją.

Jej wystarczało przez noc 15 tabletek, znajomy kruszył 40.

Ale to rozwała kanały — prostuje rękę w lokciu jakby chciała pokazać — skrzący się robią, zatykają igłę i nie idzie.

Siedzi na szpitalnym łóżku podkulając jedną nogę. Stara kobieta o wadze dziecka za podstawówki. Zaczęła ćpać 4 lata temu. Miała 40 lat i prawie dorosłe córki. Jak twier-

dzi, od nich się zaczęło.

Krysia była w czwartej klasie szkoły średniej. Matka nie wiedziała,

co się z nią dzieje,

dlatego córka jest ciągle senna i prawie nieobecna, a przed telewizorem siedzi z zamkniętymi oczami. Matka pracowała, zarabiała nie najgorzej, czego więc mogło dzieciom brakować?

Kiedyś ktoś matce powiedział o melinie, opisując dziewczynę, która właśnie tam poszła. Z opisu wynikało, że to Krysia. Poszła tam. Jaęcy ludzie pili w kuchni. W pokoju, w którym nie było żadnych mebli, na podłodze siedziała inna grupa. Córka spała w sąsiednim pokoju. Zaczęła ją budzić. Wtedy ludzie z kuchni wręczyli kielicha mówiąc, że jak nie wypije, to nie wyjdzie. Machnęła z pół szklanki wódki. W końcu wyciągnęła stamtąd córkę.

— W domu zbilam ją po mordzie, ale jeszcze nie wiedziałam, o co chodzi i dlaczego ona tam spała — opowiada.

Potem zaczęły jej ginąć z domu pieniądze i inne rzeczy. Raz córka

wzięła całą wypłatę,

a jej kolega — rentę swojej babki i pojechali w Polskę. Babcia spała po wypiciu herbaty z prosiemkimi usypiającym, szczęśliwa, że się wnuczek zmienił, bo zrobił herbaty i ułożył do snu, nieświadoma, że już nie ma pieniędzy.

Pewnego dnia Krysia nie wiedziała, że matka wzięła dzień wolny z pracy. Umówiła się z znajomymi.

Otwieram drzwi, a tu wchodzi chłopak z garnkami, za nim dziewczyna, również z garnkami — opowiada kobieta.

Umówili się u niej w domu na produkcję. Kupiła wtedy od nich cały towar. Nawet nie zapłaciła dużo, bo odliczyli za mieszkanie. Postanowiła spróbować. Z ciekawości? Z głupoty?

Nie wie. Nastawiła rękę. Sama nie umiała wstrzyknąć.

— Krysia nigdy nie chciała mi podać — usprawiedliwia córkę.

Następnego dnia zapytała dziewczynę, czy to już są te „glody”, o których tyle słyszała. Córka zaczęła na nią krzyczeć —

„zwariowałaś na

stare lata!”

— Jak ty możesz, to ja też — odpowiedziała jej matka. Po którymś wyjeździe Krysia wróciła ledwo żywa. Ktoś ją zgwałcił i jeszcze oblał kwasem. W domu wzięła prochy. Skarżyła się, że wszystko ją boli.

Miałam ja cię pochować, a to raczej ty pochowasz mnie — powiedziała matka.

Zmarła w nocy. Matka spała obok niej do rana i nie wiedziała, że ona już nie żyje. Miała 20 lat.

Teraz młodsza córka jest w tym samym wieku. Narkomanka i pro-

sty lutka, a dorywczzo złodziejka.

— Zmarowała się — mówi matka i milknie.

Potem wraca do opowieści o sobie. Śmierć kogoś znajomego zawsze skłania do refleksji.

— Kompot mi nie szedł, chyba organizm nie chciał przyjmować. Gdy tylko patrzyłam na produkcję, to zrywało mnie na wymioty — mówi.

Jednak gdy nie było nic innego brała i to. Już nie mówi o krótkich przyjemnościach i chęci ich powtórzenia. Opowiada o stanach lekowych po tym specyfiku z rozkruszonych tabletek. Człowiek zaczyna się bać, ciągle się za siebie ogląda. Wydaje mu się, że ktoś za nim stoi, ktoś za nim idzie, ktoś go goni. Chce ryglować drzwi i okna. Pewien znajomy miał ciągle wrażenie, że psy za nim chodzą. Oglądał się za siebie ze strachem w oczach. Gdy dał so-

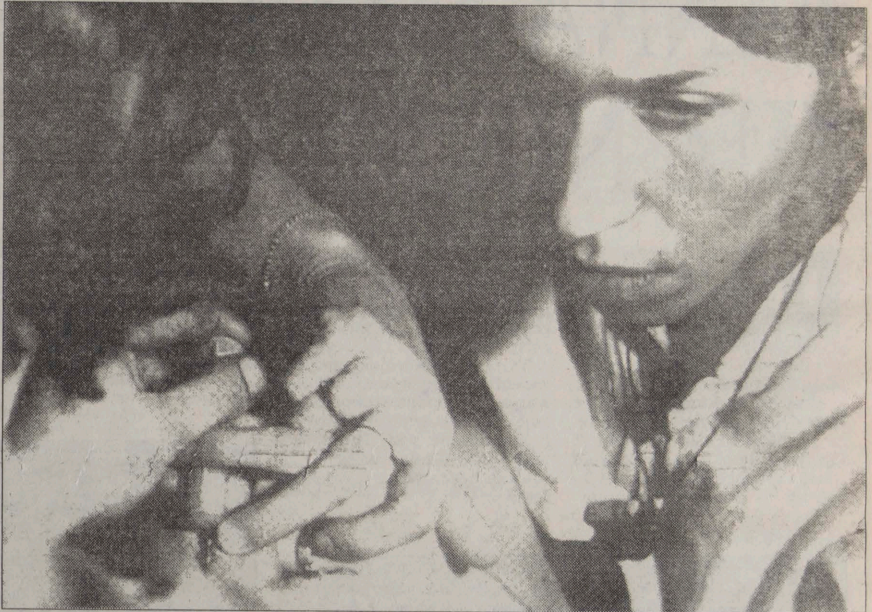
bie w kanał, leżał na ziemi i „charczał”. A teraz tyłu umiera przez to świństwo, tak jak ten ostatnio. Choć może nawet bardziej szkoda jego żony. Tak go kochała, starała się zrozumieć, pomagać, mogła dla niego zrobić wszystko, a co dostawała w zamian?

Zaciska chude pięści. Twierdzi, że jej organizm wykończyła praca i papierosy. Wódka? Nie, do alkoholu się nie przyznaje, no może słodkie wódki i likiery

— Mam obrzydliwą chorobę płuc — powtarza to wielokrotnie kuląc się na łóżku — to chyba coś paskudnego.

Lekarze mówią o ropnych wyciekach z płuc.

— Nie wyjdę stąd przed świętami. Może przez cały styczeń poleżę — i nagle głos jej się lamie — odwiedźcie mnie proszę, nie zostawiajcie mnie samej w święta.



Z pogardą wyrażają się o wachaczach

MIŁOŚNICY TRAWKI

JOLANTA GADEK

W świetle obowiązującego prawa posiadanie marihuany, podobnie jak innych narkotyków, jest legalne. Nie można natomiast jej produkować ani sprzedawać. O tym, iż prawo jest łamane, bez trudu można przekonać się w białostockich szkołach i kawiarniach.

Zaczepiam uczniów wychodzących z jednej z białostockich szkół średnich, pytam o marihuane. Niektórzy kręcą głową i szybko odchodzą, inni zatrzymują się. Początkowo mówią niechętnie, powoli jednak dają się nakłonić na zwierzenia. Przy sobie nie mają „trawki”, bo na terenie szkoły nie palą. Po co sobie dodatkowo „grandzić”, wystarczą zwykłe spiciele z nauczycielami. Chcą zdać maturę i dostać się na studia. Z pogardą wyrażają się o „wachaczach” z pierwszej klasy, którzy „niu-chają” w ubikacji i szatni.

— Szkoła to szkoła. Mamy swoją paczkę, spotykamy się w weekendy, idziemy na dyskotekę czy jakiś koncert. Najczęściej jednak siedzimy i rozmawia-

my. Zdarza się, że palimy wtedy trawkę — mówi jeden z uczniów.

— Każda dobra balanga nie obejdzie się bez „maryški” — twierdzi elegancko ubrany chłopak — W dobrym tonie jest, by przygotował ją gospodarz. Gdzie kupić? Jest taki jeden, nikt go nie pyta skąd ma. Ale niech pani nie wybiera sobie Bóg wie czego. Nie jesteśmy narkomanami ani alkoholikami, jesteśmy normalni.

Według niego „trawka” pozwala stworzyć nastrój na przywódcę, pełni rolę „fajki pokoju”. Są tacy, którzy nie palą, ale oni nie należą do „towarzystwa”.

Srodowiska narkomanów „szprycujących w żyły” i zwolenników „miękkiej maryški” nie przenikają się wzajemnie, rządzą się swoimi prawami. Stare ćpuni „na bajzlu” domowymi sposobami produkują „kompot”. Nie stronią od silnych psychotropów, żyją w swoich zamkniętych grupach. Rozpoznaj ich łatwo: szara cera, stare, powyciągane ciuchy. Zarabiają na życie sprzedając „kompot”. „Działka”, czyli

centymetr sześcienny, kosztuje około 40 tys. Gdy brakuje pieniędzy, często popełniają przestępstwa kryminalne — kradną, wymuszają pieniądze. Nigdy do końca nie wiadomo, do czego zdolny jest narkoman, „na głodzie”. Polska heroina cęchuje się bowiem tym, że szybko i mocno uzależnia nie tylko psychicznie, lecz przede wszystkim fizycznie. Ćpun z długim stażem bierze głównie po to, by zniweczyć głód, powstrzymać przykre objawy: jadłowstręt, wodowstręt, światłowstręt, dreszcze, ból i biegunkę. Aby funkcjonować, brać musi coraz więcej dialekt. To zwykowanie często kończy się w Choroszycy na oddziale detoksykacyjnym lub na cmentarzu. W tym roku w woj. białostockim z powodu przedawkowania narkotyków zmarły trzy osoby. W kolekcje czeka pięćset narkomanów.

Zwolennicy „kompotu” raczej nie palą trawki, jest ona dla nich za słaba. Radzko używają też amfetaminy, narkotyku syntetycznego, który jakiś czas temu pojawił się na białostockim rynku narkotyków.

Chętnie jednak handlują tymi specyfikami, sprowadzając je z Warszawy. Konopie indyjskie, z których robi się marihuane, niektórzy z narkomanów hodują w mieszkaniach. Coraz częściej „maryška” przemycana jest z wschodniej granicy.

Kupienie skręta w kafejkach w centrum Białegostoku nie nastroża większych trudności. „Szuflada”, czyli pudelko od zapalek pełne, trawki kosztuje 120 — 150 tys., joint (skręt), 20 — 40 tys. Kupić trawkę udaje mi się za drugim podejściem.

— Szuflady nie mam, ale skręt — proszę bardzo — mówi po chwili namysłu młoda dziewczyna. — Poczłowałabym za darmo, ale akurat jestem w dolku finansowym. Lepiej nie pal tutaj, tylko w domu.

— Nie jestem narkomanką — stwierdza po kilku minutach rozmowy. — „Maryška” to nie narkotyk. Jestem studentką, dużo się ucze. Trawka odpręży, więc czasami z niej korzystam. Zresztą wszyscy palą, to należy do dobrego tonu.

Przytacza nazwiska znanych osób przyznających się publicznie

do palenia trawki: Beatlesi, Bill Clinton, Kora Jackowska — wokalistka zespołu „Maanam”, członkowie zespołu „Róże Europy” (nagrani niedawno płytę pod tytułem „Marihuana”) i „Dezertera”.

Marihuane palą głównie studenci i uczniowie szkół średnich. Rodzice, następnstwa palenia trawki — pseudofilozoficzny nastrój, wielokowatość, euforie — uznają za oznaki dojrzenia. Nie są podejrziwi, bo dzieci nie sprawiają żadnych kłopotów wychowawczych.

— Do czasu — mówi policjant z „operacyjnego” zajmujący się środowiskami patologicznymi. — Do trawki łatwo się przywycaić. A od niej do narkotyków „twardych”, np. heroiny, jest jeden krok.

Według niego zalegalizowanie handlu marihuaną i haszyszem byłoby wielkim błędem.

— Marihuana jest podwójnie niebezpieczna, gdyż młodzież wierzy, lub chce wierzyć, że pali nieco silniejszego papierosa, że jest tym, czym dla dorosłych kawa czy kieliszek koniaku.

Marihuana powoduje zmiany w sposobie myślenia i wartościowania, niszczy intelekt, osłabia zdolności pamięciowe, powoduje zakłócenia funkcjonowania mózgu. Może powodować długotrwałe halucynacje, nadpobudliwość lub zupełną apatię. Dla uzyskania pożądanego stanu trzeba sukcesywnie zwiększać dawki narkotyku, pojawia się uzależnienie. Marihuana pozostaje w organizmie ludzkim bardzo długo: od sześciu tygodni do sześciu miesięcy od ostatniego palenia.



Zdjęcie ślubne, okolice Łap, przed 1939 r., fot. W. Piotrowski. Nad. M. Olechmowicz, Łapy.

PANNA MŁODA JUŻ NIE MŁODA

Dzisiejsze uroczystości ślubne mają bogatą dokumentację. Utrwalają je liczne kolorowe zdjęcia reportażowe, fotografie portretowe wykonywane w zakładach fotograficznych, a także filmy wideo.

Tradycje wykonywania zdjęć ślubnych w naszym regionie sięgają lat 20. i 30 naszego wieku. Z tego właśnie okresu na konkurs „Wieś i miasteczko w dawnej fotografii — Sciana Wschodnia”

napływa najwięcej zdjęć. Były to najczęściej skromne, pojedyncze zdjęcia czarno-białe, przedstawiające pary weselne z gośćmi, rzadziej w formie portretu ślubnego.

W okresie powojennym upowszechnił się zwyczaj wykonywania fotografii ślubnych ze zdjęć legitymacyjnych, które były montowane, powiększane, retuszowane, a także często kolorowane i oprawiane w ramki za szkłem.

Dziś reprodukujemy kilka najciekawszych fotografii z prośbą o nadsyłanie na nasz konkurs dalszych. Oczekujemy także informacji o archiwach dawnych fotografów, których dorobek przechowany został przez ich rodziny.



Zdjęcie ślubne Lucyny i Stanisława Biernackich, Łomża 1928 r. Nad. Świerzewski, Drewnowo.



Zdjęcie z wesela Aleksandry Sakowicz, 1947 r., Bienduga k. Suszczy. Nad. Eugeniusz Ławreszuk z Bondar.



Ślub Bronisławy Pietruszki ze Stanisławem Nikiel, Janowo k. Kolna, 1930 r. Nad. Elżbieta Boć, Janowo.



Wesele Marii Trochumiuk i Andrzeja Pietruszkiewicza, po 1920 r., Łuka. Nad. Sergiusz Łuksza z Białegostoku.



Ślub dwóch par młodych — dwóch rodzonych siostr Anny i Czesławy Godlewskich z Piotrem i Zygmuntem Kowalewskimi, Bargłów Kościelny, 6.02.1935 r. Nad. Krystyna Walicka, Augustów.

LEKKOŚĆ KRWI

Marcin Rębacz

Tomasz Krawczuk wszystko co widzi, słyszy, czego dotyka, przetrwaja na myśli krwiodawstwa. Przynajmniej, że kiedy patrzy na nieznanego człowieka ocenia czy mógłby być dobrym krwiodawcą. Gdy czyta gazetę, często myśli zawarte w artykułach przerażają go sentencje na temat krwiodawstwa. Wówczas notuje je. Ma ich cały, drobno zapisany brulion.

Krew jest pojemnym symbolem. Może oznaczać życie, ale i nieszczęście. Wszystko zależy od tego w jakim kontekście się ją ogląda. Dla Tomasza Krawczuka krew jest po prostu jedyną płynną tkanką, którą człowiek może się podzielić z drugim człowiekiem. Tak widziana krew jest symbolem braterstwa.

Po raz pierwszy Tomasz Krawczuk oddał swoją krew w 1968 roku w czasie operacji tęcięcia. Operacja przedłużyła tęciściowi Krawczuka życie o cały rok. Siedem lat później Tomasz Krawczuk oddał krew kołance, która przechodziła zabieg separacji cząstki. Kobieta nie żyła, jednak on od tamtej chwili zaczął regularnie oddawać krew.

— Do tej pory oddałem ponad 27 litrów krwi. Licząc, że na człowieka przypada 4,5 — 5 litrów, można powiedzieć, że oddałem już krew dla ponad pięciu osób — mówi Tomasz Krawczuk.

Krwiodawczy dotyk

W klubach Honorowych Dawców krwi Tomasz Krawczuk działa pięćdziesiąt lat. Był prezesem klubu przy Knyżyńskim oddziale Unii Białołęckiej. Kiedy zmienił pracę, zaczął prezesa klubowi w monieckich zakładach Unii—Cemi. Z klubem tym był najpierw trzeci, a później drugi miejsce w wojewódzkim konkursie na wzorcowy klub. Kiedy w 1991 roku odbierał drugą nagrodę, najomni ze zwycięskiego klubu zadawał buńczucznie: — W przyszłym roku spróbuj z nami wygrać.

— Spróbuj — odparł Krawczuk. Jezeli nie rozwiążą naszego zakładu. Po kilku miesiącach Unia—Cemi wstrzymała produkcję, załoga pojechała na urlopy, w pół roku później przestała istnieć. Wraz z upadkiem przedsiębiorstw firm, kończyły się najcięższe czasy krwiodawstwa.

Ze statystyk, którymi dysponuje

Tomasz Krawczuk wynika, że najlepszym okresem dla krwiodawstwa były lata 1985—1987. Później ilość oddanej krwi w Knyżynie i województwie białostockim systematycznie malała. O ile w 1987 roku oddano w białostockim 4854 litry krwi, to w 1992 roku tylko 3749 litrów. Jednak ze statystyk za trzy kwartały wynika, że obecny rok będzie już lepszy.

Honorowi krwiodawcy mieli kiedyś zwiększone przydziały mięsa na kartki, ale nie to zadaniem Krawczuka najbardziej przyciągało go zdawania krwi. W dniu zdania krwi, krwiodawcy zatrudnionemu w przedsiębiorstwie państwowym przysługiwał dzień wolny od pracy. Przepis pozostał, jednak zakładów państwowych jest coraz mniej, a pracodawcy prywatni zasady tej nie honorują. Dobra szkoła krwiodawstwa było, zdaniem Krawczuka, wojsko. Za oddanie 200 ml krwi żołnierz miał prawo do dodatkowego dnia urlopu. Za oddanie 400 ml należały mu się dwa dni. Teraz o urlop w wojsku jest łatwiej i żołnierzom nie zależy na oddawaniu krwi.

Krwiodawstwo zaszkodzić mógł również strach przed AIDS. Zdaniem Tomasza Krawczuka jest on zupełnie nieuzasadniony. Wszystkie narzędzia służące do pobierania krwi są jednorazowego użytku.

Nawiedzony i fanatyk

Od półtora roku Tomasz Krawczuk jest bezrobotny. Nie zaprzestął jednak działalności w klubach krwiodawczych. Mówi, że gdyby nie ta działalność, prawdopodobnie byłby skazany na nudę. Na bazie klubów, które działały przy upadłych zakładach pracy założył terenowy Klub Honorowych Dawców Krwi w Mońkach i Knyżynie. Knyżyński klub nosi nazwę "Szlachetne Serce", a Tomasz Krawczuk został jego prezesem. Jego zdaniem

dzisiejsze krwiodawstwo opiera się wyłącznie na pasji i ambicjach działaczy. Jemu tych ambicji nie brakuje. Kiedyś do oddania krwi zmusiła go okoliczność zewnętrzna, dzisiaj robi to z potrzeby wewnętrznej. W wojewódzkim zarządzie PCK mówi się o nim "nawiedzony" lub "fanatyk". Niedawno wydał drugi numer biuletynu knyżyńskich honorowych dawców krwi pt. "Dawca Knyżyński". Bezpłatne pismo rozeszło się w nakładzie 120 egzemplarzy. W wydaniu "Dawcy..." pomógł Krawczukowi burmistrz.

— Kiedyś było łatwiej prowadzić działalność — mówi. — W zakładzie mieliśmy gablotkę. Można było wywiesić ogłoszenia, zaprezentować plan działania klubu. Były w niej informacje o tym ile kto w takim okresie oddał krwi. Ludzie przestawali być anonimowi, wyróżniali się spośród innych. To też przyciągało do klubu.

Dzisiaj trzeba próbować innych sposobów popularyzowania krwiodawstwa i właśnie takim sposobem może być gazeta.

Dzielić się i żyć

Do niedawna w Polsce zdawano krew w 200 i 400 mililitrowych opakowaniach. Można było to robić raz na trzy miesiące. Teraz po doprowadzeniu opakowań do standardów europejskich zdaje się po 250 i 450 mililitrów krwi raz na dwa miesiące.

— Poprzednie normy były asekuranckie — mówi Tomasz Krawczuk. — Wiadomo, że taka ilość krwi organizm człowieka może zregenerować w ciągu sześciu tygodni.

Tomasz Krawczuk nigdy jeszcze po zdaniu krwi nie poczuł się osłabiony. Do przesądów zalicza też pogląd, że niekorzystnie może się na zdrowiu odbić przerwanie oddawania krwi.

— Opowiadają, że może dojść do wylewów przez nos, ale mi się to nigdy nie przytrafiło.

Ważne jest żeby po oddaniu krwi dobrze się odżywiać. Tomasz Krawczuk preferuje wówczas kaszankę, czarny salceson i dużo surówek. Dobrze robią też zioła, takie jak herbata z czarnej porzeczki, kłącza perzu, liście pokrzywy.

Krwiodawstwo dostarczyło Krawczukowi wielu wzruszeń.

— Kiedyś zadzwonił do mnie nieznanym dr Edward Jelski. Powiedział, że potrzebuje krwi do przeprowadzenia operacji kobiety. Posłaliśmy wezwórke. Po kilku dniach dr Jelski zaproponował nam spotkanie z tą kobietą. Dziękowała nam że Izami w oczach, próbowała dać pieniądze. Zyczyliśmy jej zdrowia.

Inna akcja związana była z potrzebą krwi dla córki kolegi z pracy. Jego dziewczynka leżała w Centrum Zdrowia Dziecka. Kolega pojechał w niedzielę odwiedzić dziecko w szpitalu. W poniedziałek zadzwonił do Krawczuka, że na wtorek potrzeba trzech i pół litra krwi do operacji. We wtorek od 7.00 do 11.00 zgłosiło się kilkunastu dawców. Jeszcze

Listy

Szanowna Redakcja
„Gazety Współczesnej”

Wzruszył mnie bardzo artykuł pt. „Kompot z ogryzków” napisany przez Agnieszkę Zero w „Gazecie Współczesnej” z dnia 5-6-7 listopada br. w sprawie tragicznych warunków życia samotnej kobiety wychowującej dzieci.

Trudno sobie wyobrazić, żeby w cywilizowanym społeczeństwie dzieci przylizowały z głodu. Wielka szkoda, że nie ma komu pomóc tej rodzinie, że nie umieszczono (jeśli to możliwe) pod tym artykułem adresu tej rodziny z prośbą o pomoc, a jeszcze lepiej o zorganizowanie pomocy z podaniem numeru konta odpowiedniego banku lub charytatywnej instytucji społecznej.

tego samego dnia ojciec dziewczynki zawiązał do Warszawy prawie dziewięć litrów krwi.

Tomasz Krawczuk zbliża się do wieku, w którym większość ludzi przestaje oddawać krew. Ma jednak nadzieję, że sam będzie mógł robić to jeszcze długo. Obserwuje swojego sąsiada, dziewięćdziesięcioletniego mężczyznę, który zupełnie nie wygląda na swój wiek.

— Żyć długo i długo zachować sprawność. To byłoby to — mówi i jest pewien, że krwiodawstwo jest sposobem na właśnie takie życie.

Kiedyś zanotował taką myśl: „Żyjąc dla innych żyje się dłużej”.

— Bo takie życie daje pewną lekkość — mówi.

Chociaż jestem emerytem, chciałbym pomóc tej rodzinie. Upieram się prosić o podanie adresu, na który można wysłać pieniądze — adres bezpośredni lub pośredni — instytucji, jeżeli to możliwe.

Eugeniusz Ś. z Łomży

Serdecznie dziękujemy panu Eugeniuszowi za list i zawartą w nim gotowość pomocy opisanej rodzinie. Jednocześnie przepraszamy, że nie możemy podać na łamach naszego i adresu bohaterki artykułu.

Wszystkich zainteresowanych udzieleniem pomocy opisanej rodzinie prosimy o kontakt z redakcją pod nr. tel. 232-41.

Pomóżmy sobie

4-letni Damian Oller z Łodzi, podopieczny Stowarzyszenia „Liver”, został poddany operacji przeszczepu wątroby w klinice Vall d'Hebron w Barcelonie. W operacji uczestniczyli polscy lekarze, członkowie Stowarzyszenia „Liver”, odbywający tam szkolenie w prowadzeniu dzieci po przeszczepach wątroby.

Damian jest kolejnym, piątym dzieckiem, któremu uratowano życie. Wszystkie te dzieci zostały wysłane na leczenie przez Stowarzy-

szenie „Liver” w Krakowie w operacji o pomoc finansową łańcucha ludzi dobrej woli z Polski i zagranicy. Stowarzyszenie serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom w imieniu Damiana, jego rodziców i swoim własnym. Jednocześnie podaje numer konta, na które można dokonywać wpłat:

PKO SA O/Kraków nr 5.35078—7007439—2701—10—1110 — „Liver”
Od tego zależy życie dzieci oczekujących na przeszczep wątroby.

Wigilia dla samotnych

„Jest taki dzień... gdy wszyscy jesteśmy razem” — pod takim hasłem Zarząd Wojewódzki PCK w Białymstoku, podobnie jak w roku ubiegłym, przygotowuje tradycyjną wieczerną wigilią dla 70 osób chorych, samotnych i bezdomnych. Uroczystość odbędzie się 21 grudnia w siedzibie PCK. Niepełnosprawnych przywiozą kierowcy z Radio Taxi „32 32 32”. Będzie choinka, podzielenie opłatkiem i składanie życzeń, a do wspólnej wieczerzy zasiadą też kapłani rzymskokatolickiej i prawosławnej. Przewidziano też upominki pod świątecznie przybranym drzewkiem.

— Ubiegłoroczna wspólna wigilia była wzruszającym przeżyciem

dla wszystkich uczestników. Nikt nie czuł się zapomniany i opuszczony. Były chwile wspomnień z lat dawnych, a nawet okresu dzieciństwa. Chcemy, aby podobnie było i w roku bieżącym — mówi kierownik Biura ZW PCK, Mirosław Szyfman.

Tych, którzy chcieliby udzielić finansowej pomocy, informujemy, że wpłat mogą dokonywać na konto: ZW PCK Białystok, Bank Gdański — III Oddział, Białystok, konto 300403-8400-132, z zaznaczeniem „Wigilia samotnych”. Inne formy pomocy (upominki, elementy dekoracji, słodycze i owoce itp.), można zgłaszać do ZW PCK, Białystok, ul. Warszawska 29, I piętro, tel. 41-60-91. (h)

ZHR — Dzieciom

77. Drużyna Harcerska „Rangers” ZHR organizuje zbiórkę artykułów papierniczych i szkolnych w sobotę 27 listopada br. w klubie „Zenit” przy ul. Mieszka I 161 w godz. 11.00 —

15.00. Artykuły te można również przynieść do harcówki przy ul. Skrupskiej 34. Zostaną przeznaczone dla dzieci, którymi opiekuje się Stowarzyszenie „Droga”.



Fot. Archiwum

W 1965 roku Wacław Jastrząb rozebrał ruiny kościoła ewangelickiego, w którym brał ślub materiałów wybudował oborę. Dzisiaj, na działkę, którą uważa za swoją, nie pozwala na od

JASTRZĄB

Maria Kaczyńska

Historia niemieckich osadników we wsi Paproć Duża w gminie Szumowo liczy prawie 150 lat. Gdy jesienią 1939 roku stary Horst Schulze załadował na furmankę rodzinę, powiedział do 15-letniego wówczas Józefa Szymańskiego: — Strzeż naszego dobytku, bo jeśli nie wrócimy po trzech dniach, wszystko będzie twoje.

Latem 1993 roku syn Horsta Schulze, również Horst, odwiedził stare kąty jako turysta, w towarzystwie kilkudziesięciu innych potomków paprockich Niemców. Goście, władający świetnie językiem polskim, powspominali stare dzieje i ofiarowali 1000 marek na odbudowę dawnego zboru ewangelickiego.

Nadchodzą luteranie

Okolo 1803 roku grupa pionierów z Meklemburgii otrzymała na własność od władz Prus Nowowschodnich duże polacie puszczy na północno-wschodnim Mazowszu. Władze pruskie zaopatrzyły osadników w plany urbanistyczne

miejsowości o nazwie Groß Königshuld. Wieś zbudowano i zasiedlono w latach 1803–1806. Wkrótce potem Prusacy oddali Napoleonowi Mazowsze i proces napływu kolonistów został wstrzymany. W Paproci zamieszkało ostatecznie 68 rodzin niemieckich.

Ludzie ci znaleźli się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Pozbawieni opieki rządu pruskiego, niepewni jutra, przez prawie trzy dziesięciolecie wegetowali w izolacji. Dopiero gdy Rosja carska, której przypało Mazowsze, potwierdziła ich prawo własności ziemi, wieś zaczęła normalnie żyć. Wybudowali szkołę i zbor.

Zabrali tylko dzwon

Teren północno-wchodniego Mazowsza był pograniczem niemiecko-rosyjskim zarówno w pierwszej, jak i w drugiej wojnie światowej. W 1914 roku Paproć Duża została doszczętnie zniszczona podczas działań wojennych. Ludność Rosjanie ewakuowali w głąb kraju. Minęło kilka lat, zanim potomkowie pionierów z Meklem-

burgii wrócili na swoje i odbudowali domy.

W 1939 roku niemieckie władze wojskowe postanowiły uchronić rodaków przed powtórką z historii. Wieś ewakuowano tuż po 17 września.

— Nie rwali się do wyjazdu — mówi J. Szymański, który przed wojną pasał krowy u Horsta Schulze, a potem odziedziczył jego majątek. — Jeśli wyjechali, to tylko ze strachu przed wywózką na Sybir.

Opuszczając na zawsze ziemię, którą ich przodkowie wydarli puszczę, zabrali ze sobą dzwon z kościoła. Los ich nie oszczędzał, zanim znaleźli się w Niemczech Zachodnich, byli wielokrotnie internowani przez wojskowe władze sowieckie, a część z nich po wojnie przymusowo odesłano do NRD.

Dzisiejsi mieszkańcy Paproci osiedlili się w opuszczonych domostwach Niemców w latach 1939–45.

— W latach 39–41 było tu duże zgromadzenie wojsk sowieckich — wspomina pan Józef, dziś 70-latek. — U nas w domu na kwatery stał jeden oficer. Z kościoła zrobili magazyn.

Wojna między Hitlerem a Stalinem w czerwcu 41 roku zaskoczyła Rosjan. Atak artylerii niemieckiej na obóz Rosjan był straszny w skutkach. Jak twierdzi pan Józef, ziemię w miejscu, gdzie stały rosyjskie namioty, dosłownie zakrywały zmasakrowane trupy żołnierzy. Potem Niemcy nakazali miejscowym pogrzebać poległych. Zrobili to bez specjalnej estymy dla zmarłych: gdzie który leżał, tam został pochowany. W efekcie jeszcze do niedawna podczas orki czy prac ziemnych na porządku dziennym było odgrzebywanie kości ludzkich.

Wkracza Jastrząb

Niezwykle początki miejscowości i jej burzliwa przeszłość ożyły w Paproci trzy lata temu. Mieszkańcy zaczęli interesować się historią wsi w związku z badaniami, jakie na zlecenie państwowej służby ochrony zabytków były tam wówczas prowadzone, a zakonzybnego wpisaniem układu urbanistycznego Paproci do rejestru zabytków województwa łomżyńskiego.

— Jest to układ jedyny w swoim rodzaju — mówi Wiesława Szymańska, wojewódzki konserwator

zabytków z Łomży, prezentując owo opracowanie.

XVIII-wieczny pruski urbanista umieścił zabudowę wsi po zewnętrznej stronie określonej drogi, wyznaczającej centralny kolisty plac o średnicy ok. 400 metrów. Z centrum tego koła wybiega dziewięć dróg, prowadzących promieniście w dziewięć stron świata. W odległości 1,5–2 km od placu, przy każdej z dróg ulokował zabudowę kolonijną.

Dominantę placu i całego układu stanowi zbor ewangelicki, zbudowany dokładnie w punkcie, gdzie zbiegały się wszystkie drogi. Budynek zboru wzniesiono ok. roku 1840, po długich zaciągach mieszkańców o zezwolenie na budowę.

Gdy osadnicy opuścili w 1939 r. wieś, z tego właśnie zboru zabrali dzwon, który przez przeszło 100 lat wzywał ich na modlitwę. Rosjanie, wycofując się w 1941, zostawili kościół bardzo zdewastowany (m.in. wyrwali drewniane podłogi). Po II wojnie przez kilka lat służył tamtejszej spółdzielni produkcyjnej za chlew dla świń. Ostatecznie zniknął z placu w roku 1965, rozebrany przez rolnika Wacława Jastrzęba, który z uzyskanego z rozbiórki budulca postawił sobie oborę.

Gody Marszałka

Z gminą ewangelicko-augsburską w Paproci oraz jej zbrojem wiąże się ważny epizod biografii Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Otóż latem 1899 roku późniejszy Naczelnik, wówczas czolowy działacz PPS-u, ożenił się z towarzyszką partyjną Marią Juszkiewiczową. Maria była po rozwodzie i miała córeczkę Wandę. Aby zawrzeć związek małżeński z rozwódką, na który kościół katolicki nie wyrażał zgody, Piłsudski zdecydował się na zmianę wyznania na ewangelicko-augsburskie. Ulatwił mu to jego przyjaciel, Kasprow Mikulski, pastor z Paproci Dużej. Jak podają źródła, Mikulski poznał Piłsudskiego wcześniej, ukrywając go m.in. w swoim domu w Łomży przed policją carską.

12 maja 1899 roku, jak podaje prof. A. Garlicki w biografii Marszałka, w Łomży podpisano akt jego konwersji. Dokument ów głosi, że „Józef Klemens Piłsudski, lat 31, kawaler zamieszkały w Łapach, syn szlachcica Józefa i zmarłej Marii z d. Billewicz, po dostatecznym



Obora z cegiel uzyskanych z

przygotowaniu i w pełnym trybie przekomaniu przeszedł znania rzymskokatolickiego ewangelicko-augsburskie”.

Ślub, poprzedzony zapowiedzią, odbył się 15 lipca tego roku w kościele w Paproci Dużej, który przyjechali specjalnie z Wilna. Piłsudski w lutem 1910 roku, w trakcie walcu w Legionach, wrócił do kościoła rzymskiego.

Pastor Mikulski do końca cieszył się niezwykłym względnym. Jak twierdzą biografowie, należał do nielicznych, których Piłsudski zaszczycał wianem reki. W II Rzeczypospolitej był jedynym duchownym ewangelickim, pobierającym pensję od państwa. Z okazji swego jubileuszu w roku 1931 został honorowany Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł w 1935 roku.

Jastrząb nie pozwala

Mieszkańcy Paproci postanowili odbudować zbor w historycznym miejscu z zbiegu dziewięciu dróg i w kształcie sprzed wojny. W roku wykupili działkę pod wezwanie od Konsystorza kościoła ewangelicko-augsburskiego w Łomży. W latach 60. zadbał o to, że Piłsudski odzyskał tytuł właściciela tego gruntu, upaństwowienie mocy prawa po wojnie. Na akt notarialnego nowego właściciela stała się p. pod wezwaniem NMP w Łomży, której członkami są mieszkańcy Paproci.



Rysunek wykonany przez jednego z paprockich Niemców, przedstawiający wygląd zboru przed rokiem 1939. Posłużył on za podstawę projektu arch. J. Kaczyńskiego.

I LUTER

REKLAMA

KREDYT
SYSTEM KONSORCJUM

... I MASZ SAMOCHÓD!

NA RATY BEZ OPROCENTOWANIA



System autoryzowany przez Generalnego Importera Skody "LATOWSKI - SZPAK"

Fiat 126p POLONEZ ŠKODA

Białystok - PZM ul. Zwycięstwa 52 tel. 512 496
 Siemiatycze - PZM ul. Kościuszki 10 tel. 55 28 34
 Elk - PZM ul. Słowackiego 11 tel. 103 103
 Suwałki - PZM ul. Utrata 2b tel. 62 668
 Hajnówka - PZM ul. Armii Krajowej 14 tel. 23 04

k. 103-0

NAJTAŃSZE W POLSCE

SZWEDZKIE BLACHY PROFILOWANE

ocynkowane i powlekane poliestrem
 blachy dachówkowe
 w cenie :131.000 zł/m² +7% VAT/
 Nasze blachy posiadają atest ITB z Warszawy.

PAZY s.c. k. ódź 90-251, ul. Jaracza 55a
 tel. (0-42) 319802, fax: (0-42) 319837
 k 393

TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWO-REASEKURACYJNE "POLISA" S.A. ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU
 UL. SIENKIEWICZA 46 TEL / FAX 435-931, 435-197

prowadzi ubezpieczenia krajowe i zagraniczne
 (stawki OC komunikacyjne na 1994 r. pozostają bez zmian)

ZAPRASZAMY
 do naszych placówek na terenie woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.



g 2357

biatra 15-089 Białystok, ul. Kilińskiego 7/1
 tel. 328-103 tel/fax 328-304

Biurowo Obsługi Turystycznej zaprasza do korzystania z przejazdów do **BRUKSELI** komfortowym autokarem **VOLVO** (WC, klimatyzacja, barek, bieżąca prasa)

wyjazdy z Białegostoku (ul. Kilińskiego 7) w każdy piątek o godz. 6.00 przez Zambrów, Warszawę, Hanover, Duisburg, Eindhoven, Antwerpię (dworzec NORD)

wyjazdy z Brukseli do Białegostoku w niedzielę o g. 12 (dworzec NORD)

Kursy w okresie świątecznym (17.12.93r. - 9.01.94r.):
 wyjazdy z Białegostoku: 17, 21 i 27 grudnia 1993r. 2 i 7 stycznia 1994r.
 wyjazdy z Brukseli: 19, 22 i 29 grudnia 1993r. 4 i 9 stycznia 1994r.

k. 457-0

Skład opału "BARBÓRKA"
 18-400 Łomża ul. Sikorskiego 166a /plac PKP/ tel. 160-676 dom 54-88 /po 17. 00/

OFERUJE:
WĘGIEL W RÓŻNYCH ASORTYMENTACH I MIAŁ

PO ATRAKCYJNYM CENACH!
 Posiadamy własny transport / po kosztach własnych /

g 2009

OFICJALNY DEALER



zaprasza sklepy **GALTEX** - Białystok ul. Handlowa 3 tel. 224-58

Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Białymstoku, ul. Krakowska 5

POLECA USŁUGI OCHRONY MIENIA

na terenie woj. białostockiego i łomżyńskiego

Istniejemy od 49 lat, działamy na podstawie koncesji MSW nr 656/89. Jesteśmy największą w regionie i dobrze zorganizowaną firmą ochrony mienia. Ponosimy odpowiedzialność cywilno-prawną za chronione obiekty, posiadamy pełne zabezpieczenie finansowe chronionego mienia.

NA ZLECENIE ZAPEWNIAMY:

- strażników ochrony mienia (na ządanie z bronią gazową)
- ochronę całodobową biur, placów budów, posesji

Przyjmujemy do obsługi: centrale telefoniczne, portiernie, parkingi strzeżone wraz z dozorcami

Informacje i zgłoszenia:
 Białystok, ul. Krakowska 5, tel. 254-68

UWAGA! JESTEŚMY ZAKŁADEM PRACY CHRONIONEJ.
 KORZYSTAJĄC Z NASZYCH USŁUG, OTRZYMUJESZ ULGĘ W OPŁACACH NA PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH (Dz. U. Nr 46/91) 9.2234-0

POLONEZ CARO TRUCK

NYSA TRUCKI PRZEDŁUŻANE I PIĘCIOOSOBOWE

- leasing
- raty 1,8% mies. bez żyrantów

Spectrum

Białystok, ul. Zwycięstwa 26 tel. 511-297
 ul. Wierzbowa 6 tel. 512-556

k 349-0

Hurtownia "FLORIAN"
 oferuje do sprzedaży po cenach konkurencyjnych:

- węgiel gruby
- węgiel kostka
- węgiel orzech
- węgiel groszek
- miat

Istnieje możliwość dowozu do 150 km.
 Wiadomość: Łomża, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP) tel. 160-128, po godz. 15 tel. 17-11-15.

G 02543

15-113 Białystok Szosa Północno-Obwodowa 38 (Szodynek "Biażetu" VIII p.) tel. 755-910, tel./fax 755-990

WYPOSAŻENIE SKŁEPÓW

- wagi sklepowe, magazynowe, laboratoryjne i inne
- kasy sklepowe i restauracyjne
- urządzenia chłodnicze
- meble sklepowe
- sejfy
- metkownicy, odważniki, materiały eksploatacyjne

Hurtowa sprzedaż:
 • AGD-NOVA: wagi kuchenne i łazienkowe SOEHNLE
 • kasy TDK

RADA IZBY NOTARIALNEJ

ZAWIADAMIA O PRZENIESIENIU KANCELARII NOTARIALNEJ

NOTARIUSZ BARBARY ORZEL
 NOWY ADRES
BIAŁYSTOK, UL. SURASKA 1
TEL. 25 - 779, GODZ. 8⁰⁰ - 16⁰⁰

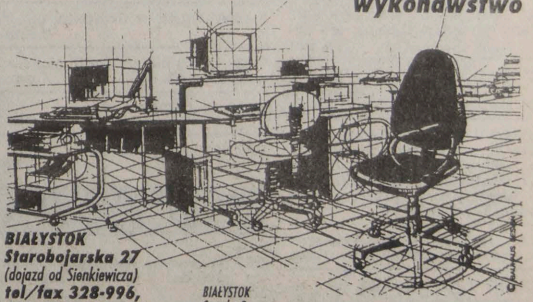
g 2484

POLBI sp. joint venture
 Łomża, ul. Gwardii Ludowej 8, tel. 16-42-06, fax 16-57-87

zakupi **KMINEK** na eksport.

G 02594

EVEREST wyposażenie biur komputeryzacja wykonawstwo



BIAŁYSTOK
 Starobojarska 27 (dojazd od Sienkiewicza)
 tel./fax 328-996, 329-408, 325-843

ŁÓDŹ
 Dworna 43
 tel./fax 25 38

BIAŁYSTOK
 Surośka 2
 tel. 221-38

BIELSK PODL.
 Widowska 4
 tel. 28-43

GRAJEWO
 Kopernika 3
 OTEX

SUWAŁKI
 Utrata 2A
 tel. 76-04
 KODAK EXPRESS

PISZ
 Dworcowa 9
 tel. 336-47
 HARKAWY

k 359-100

GAZETA **Współczesna** **KUPON OGŁOSZENIOWY**
 UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:
 sprzedam
 kupię
 samochody
 mieszkanie
 nieruchomości
 usługi
 różne
 szukam
 towarzystwie
 hurt
 zwierzęta
 biznes
 sklepy

Imię i nazwisko:
 Adres:
 Termin druku:
 Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:
 "Kresy BG" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok
 Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena za 1 słowo: 4.000 zł, w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE • MATERIAŁY BUDOWLANE •

GRZEJNIKI ŻELIWNE
 typ: TA-1, TA-1p, T-1, K-1, S-0
 prod.: O.Ż. Stąporków
 pow. 300 szt. - ceny producenta

MURBET 19-300 EtK, ul. Cmentarna 4 D
 tel. 100-300, tel./fax 103-625

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE • MATERIAŁY BUDOWLANE •

sprzedam

AMERYKAŃSKIE filtry wodne i ODZELAZIACZE. Suwałki, 27-50. G 01533

OVERLOCKI, MASZYNY SZWALNICZE, DZIEWIARSKIE, HAFCIARSKIE niemieckiej firmy PFAFF - Białystok, Broniewskiego 4, 521-725/pawilon handlowy/. G 01989

SPRZEDAŻ kolorowych blach szwedzkich, rytnice, kase elektroniczne, kosze, tel. 431-031. G 02354

PARKIET - producent, 753-662. G 02188

SPRZEDAŻ aparat dziewiarski przemysłowy dwupłytowy z podstawą metalową - 5 min. Giżycko, tel. 25-40. G 02336

SZAFĘ chłodniczą 1400l, zamrażarkę 350l, metkownicę, kasę elektroniczną, kosze, tel. 431-031. G 02354

MASZYNĘ dziewiarską komputerową, tel. Ostrołęka 68-991, 34-45, 36-68. G 02359

KOMBAJN ziemniaczny "BOLKO" 2-letni, Haraburda, Karolin, gm. Sztabin. G 02396

MŁYN elektryczny gospodarczy z działką, tel. 298 Krynki. G 02398

BUDYNEK mieszkalno - usługowy w Elku - stan surowy, tel. Elk, 10-24-83. G 02399

SPRZEDAŻ C-360. Grajewo, ul. Kołopnickiej 5. G 02413

AUTOMAT do spalania trocin produkcyjnej hajnowskiej. Wysokie Mazowieckie, tel. 20-86. G 02421

CIĄGNIK 904 (1984) stan dobry, Cyklop do remontu sprzedam. Roman Lepak, Dąbrowka, 11-533 suwalskie. G 02445

MASZYNĘ do Pop-cornu, Mońki, tel. 20-81. G 02452

CD PHILIPS, 514-484. G 02454

DMUCHAWĘ pionową oraz kabine T-25. 19-70-34. G 02455

ZETORA, orkan, przyczepę, RNP, Mercedesa 406, Stara 28 na części. 410-976. G 02462

PRODUKCJA i sprzedaż wyrobów z debu - mozaika, tarcica, listwy przypodłogowe. Wydminy, tel. 32. G 02466

DZIAŁKĘ budowlaną 7 tys. metrów. Sokółka, tel. 23-18. G 02488

SPRZEDAŻ ciągnik Ursus C-360, 3P, rok produkcji 1989. Lewkowski - Zelechy 21/18-421 Piątnica/. G 02489

SPRZEDAŻ: koparkę gasienicową S-501, Citroen BX 19TRD, VW Golf III, Łomża 189-530. G 02490

KOMBAJN do buraków Posejdon, mało używany. Kraszewski Tomasz, Luniewo Małe. G 02493

NYSA TOWOS 1987, Wartburg 1987 zadbane sprzedam. Łomża, tel. 65-72. P 00692

SPRZEDAŻ syntezator TECHNICS KN -1000 oraz BASS PROXIMA. Bielski Podlaski, tel. 21-41. K 00475

SPRZEDAŻ: kisonkę sprządkową systemem zachodnim w foliowych belach, siano. Bizon ZO 56 1984 r., roztrząsacz obornika, koparkę-elewatorem, przyczepę do zielonek. Tel. Pisz 304-84. P 00693

OKNA "STOLBUD", Sokółka oraz Stara z przyczepą, 11-48-50. G 02503

CIĄGNIKI T25A z kabiną na polskiej oponach 11,2 x 28. GLOBTEX, Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 9, tel. 753-187. G 02510

CIĄGNIK C-330M /1990/, plug Atlas trzysobowy, plug dwusobowy, przetrząsacz -zgrabiarka, pła spalnowa 180LP, rozdzielacz do siomy 0824 do Bizona -nowy sprzedam. Bogdan Lisowski, 19-420 Kowale Oleckie, tel. 383-44. G 02525

CIĄGNIK T25 /1985/ sprzedam. Bolesław Orchowski, Scibowo, 16-404 Jeleniewo, suwalskie. G 02527

CIĄGNIK Ursus 1002 Turbo /1989/ sprzedam. Jerzy Wiśniewski, 19-405 Cimochy. G 02528

KOMPUTER z programem video wypożyczalni, telewizor 14, odtwarzacz Sharp. Łomża, 16-63-57. G 02529

KOMBAJN Bizon ZO56 Super sprzedam, Henryk Konopko, Cicha Wólka, 19-414 Sokółki, suwalskie. G 02532

TRAK kompletny własnej konstrukcji (torowisko plus wózki) tanio sprzedam. Stanisław Osiecki, Swidry, 19-406 Gąski, woj. suwalskie. G 02533

KŁODY dębowe, olchowe, Hajnówka, 34-88. G 02538

GARAŻ drewniany, 41-13-98. G 02553

C-360, Stankiewicz Stanisław, Krynki 138. G 02555

SPRZEDAŻ białe na dom. Sokółka, tel. 31-68 po 17. G 02558

KIOSK handlowy, Elk, Wojska Polskiego 34, tel. 10-93-91. G 02566

OKAZJA! Meble używane, tel. 615-663. G 02579

KAMAZ 5320 i przyczepę D-83, wózek widłowy RAK 3. Bielski, ul. Zwirki i Wigury 46. K 00506

C-360, rok prod. 1981. Mezyński, wieś Saniki 55, gm. Tykocin. G 02588

CIĄGNIK C-360, stan dobry. Dąbrowski Janusz, Gosie Małe, gm. Kolaiki. G 02589

KOMBAJN zbożowy Z-020, tel. Kolaiki 80, woj. łomżyńskie. G 02590

SPRZEDAŻ przyczepę ciągnikową D-47, Stanisław Dolegowski, Łomża, ul. Senatorska 32a. G 02592

PIANINO niemieckie "RETRO", Jąrzebionowa 2 m 41. G 02597

PRZYZCZEPĘ D83 10 t rok 1986 Goldap, 15-17-08. P 00694

DOM drewniany do rozbiórki, 518-797 po 15. G 02607

DOM, kombajn -sprzedam. Goldap, tel. 150-411. G 02608

SPRZEDAŻ nowoczesny sprzęt kosmetyczny. Suwałki, tel. 78-48 po 16. G 02610

NAMIOTOWE STRAGANY HANDLOWE - 1.480.000 - zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Graniczna 37, tel./fax 366-21. Sg 4792-00

kupię

KUPIĘ Liaza, Warszawa, 46-19-85. K 00095

MIESZKANIE, 51-40-12. G 02439

MŁYN Bojary, gm. Turośń Kościelna - skup żyta, sprzedaż otreb. G 02446

KUPIĘ 1-3 ha na obrzeżach miasta Bielska Podlaskiego w pobliżu linii elektrycznej, tel. 46-52, ul. Jąrszewicza 42 po godz. 16.00. K 00485

KAWALERKĘ w Grajewie, tel. 35-35. G 02554

C-330, C-360 lub zamiennik na Jelcza wywrotkę, 436-798. G 02573

ETZ 150, 436-798. G 02574

PRZEDPLATE, 612-496. G 02603

usługi

DRZWI antywłamaniowe, pokojuwe, sprzedaż - montaż. Augustów, 21-16. G 187-0

STUDNIE wiercone, tel. 214-80. G 1226

UKŁADANIE glazury i terakoty, tapetowanie. Suwałki tel. 35-79. G 02536

USŁUGI TRANSPORTOWE Starem chłodnią, Łomża, 188-437 lub 188-576 - wieczorem. G 02540

TELENAPRAWA, 331-780, TURCZEWSKI. G 01566

TELENAPRAWA, anteny satelitarne, sprzedaż telewizorów -transport. Zawistowski, 512-246. G 02518

ANTENY, domofony, telefony. "AVAL", Białystok, Kozłowa 4, 517-656. G 02392

ZALUŻE ekspresowo, poziome, pionowe -solidnie, tanio. Łomża, 16-21-00. G 01327

DRZWI harmonijkowe, tapicerka, żaluzje, uszczelnianie okien, 51-21-51. G 02340

ZALUŻE poziome, pionowe. Montaż -naprawa. Skobiej, 325-768. G 02480

UKŁADANIE suchego tynku, 512-473. G 02465

DRZWI suwane typu Komandor, 250-22 w. 44, 213-95. G 02499

TAPETOWANIE, malowanie, 434-621. G 02582

AUTOALARMY -zakład autoryzowany -inż. Sosnowski -Gedymina 21. G 01582

ALARMY, autoalarmy, znakowanie. "KOMBIT", 436-095. G 01970

DOMOWE systemy alarmowe, 513-453. G 02547

AUTOALARMY na każdą kieszeń -dwuletnia gwarancja -znakowanie pojazdów -radiomontaż. Lipowa 28A, 513-453. G 02548

TRANSPORT busami, 431-104. G 02227

ŻWIR, 514-316. G 01617

ŻWIR, 320-408. G 01733

DŹWIGIEM 45-tonowym, 753-293. G 02410

KRYCIE dachów, malowanie, tapetowanie, układanie glazury, tel. 762-242. G 02580

AUTOMATYCZNE pralki naprawa, 755-613. G 01518

ARCHITEKCI, 271-68. G 01995

NAJTAŃSZE piece c.o., 632-088. G 02313

PROJEKTY budowlane, nadbudowy, przebudowy, nadzory, 9-15, tel. 76-24-35. G 02487

UBEZPIECZENIA WARTA, tel. 250-22 w. 44, 213-95. G 02500

ORBEBIANIE, układanie, sprzedaż hurtowa -detaliczna wykładzin. Do wolne wymiary. Atesty. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 25-34 Grajewo, wojska Polskiego 53. G 02531

LODÓWKI, zamrażarki, pralki automatyczne -naprawa, 610-741. G 02569

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa, 522-740. G 02576

INSTALATORSTWO elektryczne, budowa linii i stacji elektroenergetycznej tel. 762-242. G 02581

NAPRAWA lodówek krajowych i zagranicznych przy użyciu specjalnego sprzętu prod. zachodniej. Zgłoszenia: tel. 164-810 Łomża. G 02587

nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI na Mazurach sprzedaje Agencja PROFILE, Pisz tel./fax 329-62. K 00262

SPRZEDAŻ działkę budowlaną 900 m, Białystok, 410-976. G 02463

SPRZEDAŻ działkę budowlaną w Białymstoku, 415-138. G 02468

SPRZEDAŻ domek letniskowy do złożenia, tel. 192-115, po 18. G 02366

SPRZEDAŻ dom mieszkalny w Choroszczyk Wiadomości -Augustów, tel. 30-21 po 16. G 02373

SPRZEDAŻ dom jednorodzinny 230 m kw. z placem 1200 m kw. Wiadomość: Łapy. Szkolna 13 po 13. G 02398

SPRZEDAŻ dom mieszkalno -warsztatowy o powierzchni 300 metrów. Zambrów, tel. 71-26-59. G 02561

SPRZEDAŻ tani dom -Zawady Przedmieście. Tel. Łomża, 17-83-26 w. 549. G 02562

PLAC przy trasie w Kuźnicy kupię lub wynajmę -może być z zabudowaniami. Oferty Biuro Ogłoszeń G 02327.

SPRZEDAŻ działkę 0,66 ha przy szosie Warszawskiej, 411-684. G 02371

ALMA -NIERUCHOMOŚCI, kupi działkę mieszkalno -usługową, domy w Elku, Elk, ul. ARMII KRAJOWEJ 7, tel. 10-45-93, 10-59-90. K 00442

SPRZEDAŻ działkę budowlaną 500 m kw., tel. 160-201. Łomża. G 02541

BUDOWLANA, światła, woda w 1994 -kanalizacja, gaz. Fasty, 240-70. G 02563

DZIAŁKI Bielski, 76-18-48 Białystok. G 02567

NIERUCHOMOŚĆ zagospodarowaną idealną pod działalność gospodarczą -sprzedam. Hetmańska 96, 516-118. G 02583

SPRZEDAŻ dom z placem, budynki gospodarcze, centrum Jasionów -ki obok przystanku PKS, kościół. Mońki, tel. 21-06 po 16. G 02606

lokale

LOKAŁ do wynajęcia o powierzchni 286,83 m kw. Wiadomość: 18-300 Zambrów, tel. 71-47-63. K 00454

POMIESZCZENIE magazynowe 200 -800 m kw., garaże samochodowe do wydzierżawienia w Oleuku ul. Jagiellońska. Suwałki tel. 72-76 po 16 42-85. G 02534

stancje

617-221. G 02520

WYNAJME mieszkanie trzem dziewczętom, 320-619. G 02591

samochody

AUTOKOMIS WADAR, wstawianie, sprzedaż. Lombard samochodowy Mazowiecka 42, tel. 260-71 wew. 291,201. G 00817

ZNAKOWANIE POJAZDÓW -również u klienta, 511-262. G 01634

FABRYCZNIE nowe LUBLINY, ZUKI i STARY - raty, leasing, gotówka. "FIMEX", B-stok, Horodniańska 1, tel./fax. 632-870. G 01795

Wyjedziesz nowym samochodem pozostawiając swój w rozliczeniu, możliwość do 36 rat niskoprocentowanych również na samochody używane. W sprzedazy FIAT UNO, TIPO, TEMpra, CINQUECENTO, F 125p (bonifikata do 4 min z) POLONEZ CARO i TRUCK -przyczepy "Niwiadów", MOTOZBYT, Elk, ul. Suwalska 77, tel.10-43-00, 10-41-81. Zapraszam, K 00290

AUTOWYPOŻYCZALNIA tel. 10-31-03, 10-48-40, Elk, ul. Słowackiego 11. K 00310

AUTOWYPOŻYCZALNIA Advokatus, 331-366. G 02036

WYJAZDY do Niemiec po samochody. Łomża, tel. 60-47. G 02052

POLONEZA 1600. Rok 1991. Tel. 612-866. K 00440

SPRZEDAŻ używanych samochodów ciężarowych -30 pojazdów. Specjalizacja -LIAZ. LEASING -wpłaty stanowią kosztą firmy. GLOB TRUCK -Łopuszańska 36, Warszawa, tel. 46-63-13. K 00448

SPRZEDAŻ Fiata Regatę combi 1700 diesel. Wysokie Mazowieckie, 20-86. G 02423

IWECO 35-10 2,5TD (1990), przebieg 136 tys. km, cena 280 mln -izolator. Dąbrowa Białostocka, tel. 121-321. G 02533

MAZDA 323F (1990) 1.8. 185 mln. 511-019. G 02460

POLONEZ (1990) -sprzedam, 75-00-00. G 02470

SEAT TOLEDO i IBIZA -samochody grupy Volkswagena w atrakcyjnych cenach kontygentu 1994 oferują informację dealer AUTO -M.A.K. Autoryzacje i zapisy -Białystok, Mieszka I 14, tel. 32-32-23. G 02471

BOSCH -benzynowy wtrysk paliwa, nowoczesne układy zapłonowe. Noworzynowy Autoelektryk, Białystok, Bogusławskiego 40, tel. 75-44-00, mgr inż. K. Mylniczuk. G 02472

CARO -dogodne warunki, 250-22 w. 44, 213-95. G 02498

AUTO -KOMIS, RATY - zamiany, Botaniczna, 511-262. G 02502

POLONEZY Caro, atrakcyjne raty, Botaniczna, 511-262. G 02504

MERCEDESY dwa 200D - sprzedam. Łomża, Browarna 3. G 02516

SPRZEDAŻ "MALUCHA" (1992) pakiet IV. Tel. Łomża, 16-34-89. G 02517

VENTO 92 diesel, sprzedam, zamienie na busa lub tańszy. Łomża 16-63-57. G 02526

DACIĘ kombi 1991 sprzedam, 25-996. G 02539

ŁADE 1500 (1988/89) zadbaną sprzedam, zamienie na towarowo -osobowy. Łomża, 188-290. G 02542

SAMOCHOBY Polonez (najnowszy model), CINQUECENTO, FIAT 126p, FIAT UNO, TIPO, TEMpra, w pełnym wyborze, za gotówkę i na raty kupisz w salonach POLMOZBYTU w Białymstoku tel. 512-540, 754-550, Łomży tel. 16-49-48, Suwałkach -tel. 50-44, Giżycku -tel. 23-76. K 00487

MERCEDESA 307, 1984 sprzedam, 227-83. G 02556

MAZDA 626, 1993, 24V6 sprzedam, 614-125. G 02557

MERCEDES 123 \240D\ - Łomża, Waska 27. G 02560

FIAT UNO 1993 sprzedam, tel. 755-945. G 02565

OKAZJA! TANIO - sprzedam Stara 60B, Zuka A07B, Dacie, Grabowski, Średnica 12, gm. Szepietowo. G 02570

FIAT 125p (1985), 523-117 po 15. G 02571

VW GOLF 1600TD, 1991, 25-372. G 02572

VW JETTA 1600, 1990, 517-748. G 02575

SPRZEDAŻ Ładę 2107 /1500 (1990 rok). Łomża, ul. Partyzantów 14. G 02584

SPRZEDAŻ Ładę 2107 /1990/Łomża, ul. Kierzkowa 72. G 02585

SPRZEDAŻ Opel Astra 1.6i /1993/Łomża, 185-934 po 15. G 02586

SPRZEDAŻ Ładę 2107 /1986/ Łomża, tel. 188-701. G 02595

AUDI 100 /1980/ sprzedam, 512-138. G 02599

SPRZEDAŻ Audi 102, 3E (1991), 24 tys. km, tel. 71-32-95 Zambrów. K 513-1

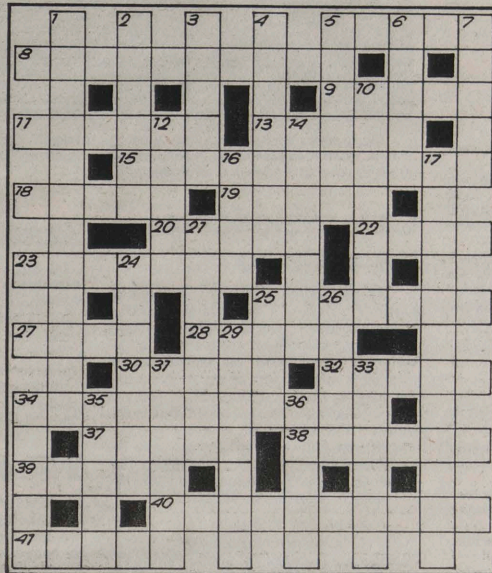
UNO (1983) -sprzedam. Suwałki, tel. 76-21. G 02609

PO ROZUM DO GŁOWY

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 111

1. POZIOMO: przepiórka, świadectwo, lodolamacz, Samarkanda. PIONOWO: mrówkojad, megaloman, literatka, brytfanna, samodziół.
2. Skrobak, krata, rasista, Oтира, Basawan, krasnal.
3. Stepka, pęczak, zieble, bęcwał, labedź, gestwa, łazega, zastęp, tetent, kretło.
4. POZIOMO: kajakarz, zginanie, sztandar, rozpusta, leniwiec, czarnula, harcerka, Atalanta. PIONOWO: nadzieja, kaganiec, bandzior, szprycha, niezdarą, kalumnia, pistolet.
5. POZIOMO: Otwock, suport, zabobon, toluen, likier, wściekliczna, wiecha, smardz, nepot, jawa, seks, skup, traktat, lamarka, rio, świekra, nowator, Maud, kwas, pika, balas, Iber, Skalda, iporka, piosenkarka, rakarz, niania, skwarka, geneza, ambona. PIONOWO: oktawa, welwet, Czech, kaniańka, podkop, solistka, unizm, ofiara, tarcza, uścisk, knajpa, iskrownik, dwukropki, estrada, osłonka, etyka, umowa, emalia, rubaszka, owsianka, Asioka, pstrąg, kapkan, lantan, Brando, rabata, dorsz, Priam.
6. POZIOMO: rozstęp, drabina, taktyka, tektura, kantyna, alabaster. PIONOWO: rząd, schab, Ursyn, kępa, trąba, aster.

KRZYŻÓWKA (1)



Pomiędzy Czytelników, którzy nadesłały w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy trzy bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa oraz trzy bony PKO po 100 tys. zł.

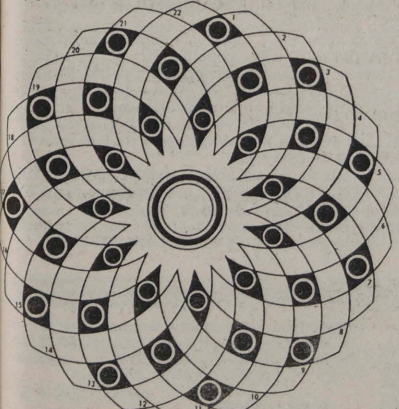
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 113”.

Rozwiązania można również przynieść bezpośrednio do redakcji.

POZIOMO: 5) naczynie na bryndzę, 8) nietławo w ogniu, 9) sam, 11) interwał muzyczny z seksem, 13) wąż, 15) nauka o skrzydlatym owadzie, 18) „ciemnoskóra” krewniaczka maliny, 19) papaw, 20) farba wodna z domieszką kredy, 22) Michał Jackson dla jego fanów, 23) bezkrytyczny chwalec, 24) pająk, 27) owca rodzaju męskiego, 28) bogacz indyjski, 30) okres lat 645-650 w dziejach Japonii, 32) owoc nie do jedzenia, 34) dyplom francuskiego absolwenta szkoły średniej, 37) wyróżnił stado baranów, 38) roślina oleista, 39) pisarz angielski, autor „Historii świata”, 40) roślina powojowa, a nie producent naczyń do picia trunków, 41) szkoczek.

PIONOWO: 1) tyrantyzuje podwładnych, 2) admirał, 3) sąsiad Izraela, 4) czarna chmura, 5) lampka, 6) może trafić, 7) lampa z „lampy”, 10) wierzchołek dachowej albo pod Zakopanem, 12) szczegółowe, 14) woda, 16) pierwszy pechowy lotnik, 17) wstydliwiec, 21) strój Łowiczanki, 24) wódka, 25) zgiełk, 26) nie chciał rozmawiać z gościem, 29) odbiera dzieci, 31) stan z eskimosami, 33) pod gołymi niebem lub w namiotach, 35) potrzebna do kopiowania, 36) jedno z imion Kiszka.

ROZETA (2)



PRAWOSKRĘTNE: 1) gąsienica, 3) cios, uderzenie, 5) Tomasz, znany polski jazzman, 7) prawo przelotu, 9) prawy dopływ dolnej Wisły, 11) antonim, 13) dzień tygodnia, 15) wiraż, 17) element konstrukcji dachu, 19) stróż bram Hadesu, 21) odpowiednia.

LEWOSKRĘTNE: 2) brzemie, 4) pęk, snopek, 6) jedna na szlaku kolejowym, 8) świeci i grzeje, 10) krynica, 12) pastorałka, 14) przylepka chlebo- wa, 16) jednostka organizacyjna w harcerstwie, 18) seminarium duchownego, 20) znany tropikalny kociak, 22) końska pociecha.

MAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szarych z „Magazynu” nr 110 główną nagrodę — gar ścienny — otrzyma pan Wiesław Zajdowicz z Białostockiej.

Bony oszczędnościowe PKO po 100 tys. złotych wylosowali: Rafał Szawluk z Choroszczy, Dariusz Osowski z Godlewa Wielkiego, Czesław Supiński z Białego.

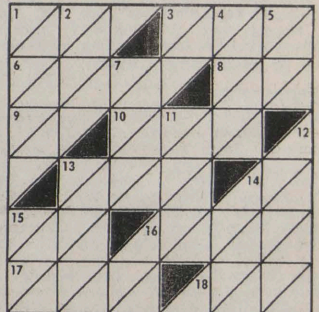
Bony oszczędnościowe PKO po 50 tys. złotych wylosowali: Irena Minkiewicz z Białegostoku, Edward Winiński z Augustowa, Józef Dryl z Turośni Kościelnej.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Za wylosowanie przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

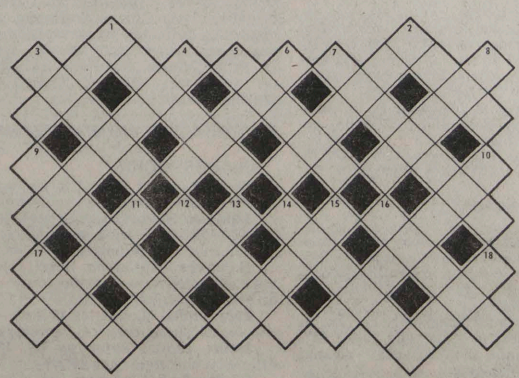
KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA (3)

POZIOMO: 1) płyta przedzielająca kondygnację budynku, 3) miejscowość w Bułgarii z ruinami budowli rzymskich, 6) szaniec charakterystyczny dla fortyfikacji bastionowej, 8) lewy dopływ górnej Wisły, 9) poważanie, szacunek, 10) roślina używana przy wyrobie piwa, 13) siedziba warty głównej garnizonu, 14) ... King Cole, 15) pismo węzełkowe używane w państwie Inków, 16) nieporządek, 17) urządzenie będące częścią monotypu, 18) duża łódź o płaskim dnie.

PIONOWO: 1) płyty z prasowanej słomy, 2) jednośląd, 3) wyspa brytyjska na Morzu Irlandzkim, 4) ssak z rodziny jeleniowatych, 5) wskazówka, 7) pożyczanie pieniędzy na bardzo wysoki procent, 11) imię Wołodyjowskiego, 12) bluza w stroju ludowym, 13) lokalna oszczędność kościelna związana ze świętem patrona danego kościoła, 14) kamień osadzający się w czajniku, 15) ogon lisa, 16) jednoroczna roślina zbożowa uprawiana na Dalekim Wschodzie.



UKOŚNIK (4)



PRAWOSKOŚNIE: 1) kondygnacja, 2) niejedna na bagnie, 3) chwast zbożowy, 5) pokorne — dwie matki ssie, 7) mały instrument perkusyjny, 9) ryba z rodziny karpowatych, 12) krótki utwór wokalny do tekstu poetyckiego, 14) dawna stolica Polski, 16) pojazd małucha, 17) krządek kielbasy.

LEWOSKOŚNIE: 1) rzeczny lub elektryczny, 2) gra polegająca na zbijaniu toczonymi ręcznie kulami drewnianymi 9 słupków, 4) tkwi w nim korzeń zęba, 6) kolec, 8) domena chóru, 10) przedszkolna klasa, 11) chaos, harmider, 13) cieszność estety, 15) substancja, materia, 18) mózgowy, wzrokowy.

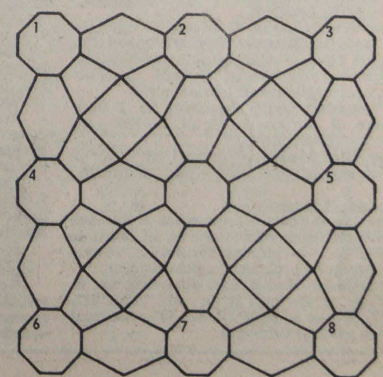
FANTAZJA KRZYŻÓWKOWA (5)

POZIOMO: 1-3) kawałek czegoś jadalnego, 4-5) zmora grubasa, 6-8) kwitnie tylko raz.

PIONOWO: 1-6) skąpiec, 2-7) okres bezdeszczowy, 3-8) fiasko, niepowodzenie.

PRAWOSKOŚNIE: 1-8) nadwozie samochodu, 2-5) brazylijski taniec, 4-7) papierowa gila.

LEWOSKOŚNIE: 2-4) papieros wykonany domowym sposobem, 3-6) sanskryjski podreznik miłości, 5-7) tkanina wełniana.



KUPON „GW” Nr 113

● TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — piątek koncert „Kurpi Zielonych” (Duża Scena), godz. 18.00, „Ambasador” (Pałac w Choroszczy), godz. 18.00, sobota koncert „Kurpi Zielonych”, godz. 16.00, „Ambasador”, godz. 18.00, niedziela Kabaret OTTO (Duża Scena), godz. 15.00, 17.30, 20.00, „Ambasador”, godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Król Jeleń”, godz. 10.00, „Żywa klasa — rewia intelektualna” (spektakl dla dorosłych), godz. 18.00, „Czerwony Kapturek” (SP w Choroszczy), godz. 10.00, sobota „Król Jeleń”, godz. 11.00, niedziela „Król Jeleń”, godz. 11.00, „Żywa klasa — rewia intelektualna” (spektakl dla dorosłych), godz. 18.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Paweł Przytocki, przy fortepianie Karol Radziwonowicz. W programie: I.J. Paderewski — Koncert fortepianowy a-moll op. 17, A. Dworzak — VII Symfonia d-moll op. 700, godz. 19.00.

● KINA

W BIAŁYMSTOKU

„**POKÓJ**” — piątek, sobota, niedziela „Na linii ognia” (USA, I. 15), godz. 10.30, 15.00, 17.30, „Sliver” (USA, I. 15), godz. 13.00, 19.45.

„**TON**” — piątek, sobota, niedziela „Adwokat diabła” (USA, I. 15), godz. 11.00, 15.30, „Firma” (USA, I. 15), godz. 13.00, 17.30, 20.00.

„**FORUM**” — piątek, koncert „Szanty dla dzieci” wyk. „Jacek Zejman and Garkumpel”, godz. 11.00, „Zły porucznik” (USA, I. 18), godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, sobota „Zły porucznik”, godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 (ostatnie dni), niedziela „Zły porucznik”, godz. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, Recital Jacka Wójcickiego, godz. 20.00.

„**SYRENA**” — piątek, sobota „Ostatni Mohikanin” (USA, I. 15), godz. 13.00, 18.00, 20.00, „Powrót do domu” (USA, b.o.), godz. 16.00, niedziela „Zestaw bajek dla dzieci”, godz. 11.00, Świat i kino: „Aguirre — gniew Boży” (niem., I. 15), godz. 12.00, „Powrót do domu”, godz. 16.00, „Ostatni Mohikanin”, godz. 18.00, 20.00.

● KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Białowieża „Żubr” — piątek, sobota, niedziela „Człowiek z...” (pol., I. 15), niedziela „Super Mario Bros” (USA, I. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota, niedziela „Bez przebaczenia” (USA, I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Hoffa” (USA, I. 15).

Kuznica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Park jest mój” (USA, I. 15).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Wojownicze żółwie Ninja 3” (USA, b.o.).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota „Kochanie, zwiększyłem dzieciaka” (USA, I. 12), niedziela „Tina” (USA, I. 15).

ŁOMŻYŃSKIE

Łomża „Millenium” — piątek „Trzy kolory...Niebieski” (franc.-pol., I. 15), godz. 16.00, 20.00, „Ostatni Mohikanin” (USA, I. 12), godz. 18.00, sobota, niedziela „Zestaw bajek dla dzieci”, godz. 12.00, „Ostatni Mohikanin”, godz. 14.00, 16.00, „Balanga” (pol., I. 15), godz. 18.00, „Trzy kolory...Niebieski”, godz. 20.00.

Kolno „Wrzos” — piątek, sobota, niedziela „Samotny wilk Mc Quade” (USA, I. 15), „Malone” (USA, I. 15).

SUWAŃSKIE

Suwałki „Baltyk” — piątek, sobota, niedziela „Bohater ostatniej akcji” (USA, I. 12), sobota, niedziela „Ścigany” (USA, I. 15).

Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Niesamowita Mc Coy” (USA, I. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — sobota, niedziela „Płonąca kobieta” (niem., I. 15).

Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela „Półtora gliniarza” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” — piątek, sobota, niedziela „Uprawdzenie Agaty” (pol., I. 15).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Strzelając śmiechem” (USA, I. 12).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Pracująca dziewczyna” (USA, I. 15).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Hot Shots II” (USA, I. 12).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Zakonnica w przebraniu” (USA, I. 12).

● AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — tel. 22-822.

Ambulatorium Chirurgiczne dla Dorosłych, ul. Białowiny 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITALA

BIAŁYSTOK

Dyzury ostre

piątek, 26 listopada

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgią, reanimacją kardiologiczną, wewnętrzną, laryngologią, okulistyką, neurologią, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwwirusowy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

sobota, 27 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgią, reanimacją, wewnętrzną, laryngologią, okulistyką, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

niedziela, 28 listopada

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgią, reanimacją kardiologiczną, wewnętrzną, laryngologią, okulistyką, neurologią, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwwirusowy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Dyzury codzienne

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyzury rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgią, reanimacją, laryngologią, wewnętrzną.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowiny 7, czynna codziennie w godz. 8.00 — 20.00, wizyty domowe, tel. 761-742 — lekarz weterynaryj Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01 — wewnętrzną, kardiologią, reanimacją, chirurgią, ortopedią, pediatrią, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologią, położnictwo.



Warto się wybrać do białostockiej galerii „Arsenal”, gdzie trwają poplenerowe wystawy: malarstwa i mebli. Na zdjęciu jedna z prac Jerzego Lengiewicza (II Międzynarodowe Spotkania Artystyczne Białowieża 93).
Fot. M. Kość

Czterdzieści lat na zielono

W tym tygodniu odbędą się ostatnie dwa koncerty związane z obchodami czterdziestolecia istnienia „Kurpi Zielonych”. Znany i popularny nie tylko w kraju zespół folklorystyczny przygotował na podsumowanie swojego jubileuszu atrakcyjny program, podzielony na dwie części: „Tance i pieśni z różnych regionów Polski” oraz „Wielkie widowisko folklorystyczne”.

„Kurpie Zielone” wystąpią na scenie Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku w piątek, 26 listopada o godz. 18 i w sobotę, 27 listopada o godz. 16.

(jaw)

- * od 1 grudnia przelicznik x 500
- * przewozy taksówkami osobowymi
- * przewozy taksówkami bagażowymi
- * przewozy międzynarodowe osobowe i bagażowe
- * dowóz dzieci do szkół i przedszkoli
- * dowóz lekarza do domu chorego
- * zakupy całonocowe
- * nietypowe usługi dla zmotoryzowanych
- * 10% bonifikaty na kartę stałego klienta
- * holowanie pojazdów
- * serwis firmy RADMOR
- * obsługa przewozowa
- * wszelkiego rodzaju imprez

TO PARTNER Super TAXI NA KTÓREGO ZAWSZE MOŻESZ LICZYĆ!!!

Recital

28 bm. (niedziela) o godz. 20 w sali FORUM przy ul. Legionowej w Białymstoku wystąpi z recitalem Jacek Wójcicki z zespołem — bard „Piwnicy pod Baranami”. Bilety można nabyć w sklepie Rock'n'Roll, sekretariacie Miejskiego Domu Kultury i „Gazecie Współczesnej”, pokój 47.

„Wilki”!

30 listopada, o godz. 18.00, w białostockiej Hali Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej z koncertem promocyjnym, nowej płyty „Przedmieścia”, wystąpi zespół „WILKI”. Towarzyszyć mu będzie grupa „THE END”. W trakcie koncertu można będzie nabyć kasety z autografami muzyków obu kapel.

J.B./

Szanty nie tylko dla dzieci

W mroźny, zimowy dzień miło będzie posiedzieć w ciepłej sali białostockiego kina „Forum” i posłuchać piosenek jednoznacznie kojarzących się z latem, jeziorem i żaglami. W piątek, 26 listopada już o godz. 11 rozpocznie się koncert „Szanty dla dzieci”. Impreza przeznaczona jest dla uczniów szkół podstawowych, przewidziano wspólne śpiewanie piosenek żeglarskich oraz konkursy. Główną atrakcją programu jest warszawska grupa szantowa „Zejman and Garkumpel”.

Wieczorem tego samego dnia, o godz. 19, już dla słuchaczy nieco starszych wystąpią zespoły: „Zejman and Garkumpel”, „Grog”, „BZ”, „The Pioruners” — również w repertuarze szantowym.

(jaw)

Wieczór seniora

Klub „Kalina” SM „Rodzina Kolejowa” przy ul. Kalinowej 9/Os. Dziesięciny/ oraz Kolo Emerytów i Rencistów nr 48 zapraszają 27 listopada o godz. 16, do klubu na „Wieczór Seniora”. W programie przewidziano występy zespołów artystycznych, wystawę modeli redukcyjno — pływających i... wieczór taneczny.

J.B./

Państwo jako wartość

Stowarzyszenie „Civitas Christiana” zaprasza na sesję naukową na temat „Państwo jako wartość”, która odbędzie się w siedzibie Stowarzyszenia w Białymstoku, przy ul. Elektrycznej 1, w dniu 27 bm. (sobota), o godz. 11.00.

Porządek sesji jest następujący: 1. „Teologia narodu i państwa” — ks. prof. JERZY LEWANDOWSKI z Episkopatu Polski, 2. „Państwo jako wartość — wspólczesne zagrożenia patriotyzmu i polskich interesów narodowych” — dr JERZY ROBERT NOWAK z Instytutu Spraw Międzynarodowych, 3. „Przesłanki i zasady współczesnej polskiej polityki wschodniej” — prof. dr hab. WŁADYSŁAW ANDRZEJ SERCZYK — rektor Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

Po referatach odbędzie się dyskusja. Przed sesją otwarta zostanie pokonkursowa wystawa fotograficzna pt. „KAPLICZKI I KRZYŻE PRZYDROŻNE”, przygotowana przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku.

Wystawę można zwiedzać w: poniedziałek, środa i piątek, w godzinach 8.00-15.00; oraz we wtorek i czwartek w godzinach 8.00-19.00.

SUWAŃKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 62-546 — położnictwo i ginekologia dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzną, szuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zóltaczki.

● SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Klezczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgią, wewnętrzną, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgią, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzną.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgią, wewnętrzną.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgią, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgią, wewnętrzną, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgią, wewnętrzną, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgią, dziecięcy,

ortopedyczny, położniczy, wewnętrzną.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzną, pomocy doraźnej, chirurgią.

SUWAŃSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzną, zakaźny, ginekologią, chirurgią, pediatrią, położniczo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Lipowa 45.

ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SUWAŃKI

ul. Kościuszki 78, tel. 49-24.

● W RAZIE WYPADKU

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokim Maz. — 99, Dąbrowa Biał. — 121-099, Mikolajkami — 16-337, Sokółka — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrowa Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikolajkami — 16-307.

● MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki "Arsenal", ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53) — wystawy: poplenerowe z II Międzynarodowych Spotkań "Białowieża '93" i z Międzynarodowych Artystycznych Spotkań Pogranicza Białowieża '93 oraz z XVIII Ogólnopolskiego Pleneru Meblarskiego w Hajnówce "Otoczenie Dziecka Niepełnosprawnego". Wystawy towarzyszące: eko-meble artysty plastyka z Poznania, Stefana Hoffmanna i prace z II Dziecięcego Pleneru Plastycznego Hajnówka '93. Sale czynne są codziennie w godz. 10-18, z wyjątkiem poniedziałków. W zwartki wstęp bezpłatny.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczniny. Wystawa czasowa: "Jeśli wolność czuć i kochać umieć" — w 75. rocznicę odzyskania niepodległości.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarska; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: "Medale i rzeźby" Ryszarda Strzyckiego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków). Wystawy czasowe: Na dworze Jana Klemensa Branickiego; Świat, który nie może zginąć; Białystok w starej fotografii.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), czynne w godz. 9.30-17 (oprócz poniedziałków; w niedzielę wstęp wolny). Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Zolnier polski w sztuce ludowej; Sala sław bojowej; Sala Ryerska; Dary i kolekcje w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku 1968-1993; IV pułk Ułanów Zaniemeńskich.

Muzeum Miejskie — Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24 A (tel. 517-670), czynna codziennie w godz. 10-17 (oprócz sobót). Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna.

Galeria Brama — wjazd od Pałacu Branickich (tel. 416-413), czynna w godz. 11-17 (oprócz sobót) — malarstwo, szkło użytkowe i artystyczne, ceramika.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 12-17. Ekspozycja prac członków Towarzystwa, wystawa rysunków Magdaleny Przydatek "Andersen — o tobie mówi bajka".

Galeria ZPAP-PSU, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13, czynna w dni powszednie w godz. 11-18 — malarstwo, tkanina, biżuteria artystyczna.

Galeria AK-ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 — malarstwo, grafika, biżuteria, szkło.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 — malarstwo, tkanina, grafika, biżuteria, szkło artystyczne, lampy stylowe i witrażowe, witrażyki okienne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), czynne w godz. 9-15 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), czynny w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). Wystawa czasowa: W kręgu kultury Japonii.

CHOROSZCZ

Muzeum (tel. 270-51 w. 252), czynne w godz. 10-15 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). Ekspozycja wnetrz pałacowych. Rzemiosło artystyczne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrowa Biał. — 121-088, Miłokajkami — 16-351.

● POGOTOWIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991; Pogotowie Gazowe — 992; Pogotowie Ciepłownicze — 993; Pogotowie Wod.-Kan. — 994; Pogotowie Drogowe — 981; Pogotowie Opiekuńcze — 325-688; Pogotowie Weterynaryjne — 511-542; Straż Miejska — 415-785; Zandarmeria wojskowa — 753-301; Informacja PKP — 910; Informacja PKS — 936; Informacja o usługach — 951; Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22); Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18); Taxi — 919; Zakupy na telefon — 214-02; Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329; Zielony Telefon — 253-78; TonZ — 245-02, 512-670; „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22); Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy — 211-46 (7.30-15).

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991; Pogotowie Gazowe — 992; Pogotowie Ciepłownicze — 993; Pogotowie Drogowe — 954; Pogotowie Telewizyjne — 959; Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47; Straż Miejska — 16-45-42; Informacja PKP — 16-34-41; Informacja PKS — 16-44-14; Taxi — 16-37-60; Ochrona Środowiska — 16-21-69; Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30 — 21.30); Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18); Informacja turystyczna — 16-22-19.

SUPRAŚL

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami, czynna w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie).

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26). Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Pamiątki po prozownikach farmacji; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabin. Wystawy czasowe: Malarstwo Kameron-Kos; Światło w kulturze żydowskiej. (jaw)

ŁOMŻA

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika w Nowogrodzie (tel. z Łomży 17-65-62) czynny w godz. 9-16, a w sobotę i niedzielę godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe w Łomży, ul. Krzywe Koło 1 (tel. 16-51-92, 16-29-37) otwarte od wtorku do piątku, w godz. 8-16, w soboty i niedziele godz. 9-16. Wystawa czasowa: obrazów Mieczysława Wiśniewskiego, profesora z uczelni toruńskiej.

Gminny Ośrodek Kultury w Boguchach Piankach (tel. 74 i 78), czynny codziennie w godz. 9-18: wystawa fotograficzna „Krzyże i kapliczki”.

Galeria pod Arkadami, Starý Rynek 1 (tel. 20-93), czynna w godz. 10-22, w soboty i niedziele godz. 13-23: wystawa poplenerowa łomżyńskich artystów Czartoria 93.

Muzeum Przyrodnicze w Drodzowie (tel. łomżyński 17-84-81), otwarte w godz. 9-16, w niedzielę w godz. 12-16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu (tel. 328), ul. Pałacowa 3, czynne codziennie w godz. 9-16, w niedzielę w godz. 9-18. Od 9 bm. czynna tu będzie wystawa pt. „Łosy i walka polskich lekarzy weterynarii podczas II wojny światowej”, zorganizowana wspólnie z Sekcją Historii Medycyny Weterynaryjnej PTNW, Krajową Izłą Lekarsko-Weterynaryjną, SGGW i Wojewódzkim Zakładem Weterynarii w Łomży i Białymstoku.

Galeria Sztuki Współczesnej w Łomży, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna od wtorku do piątku w godz. 10-17, w soboty i niedziele w godz. 12-16: wystawa akwarel Elżbiety Wiśniewskiej z Torunia.

Muzeum im. S. Wyszyńskiego w Żuzeli — udośćpnienie na zapotrzebowanie zwiedzających.

Klub Garnizonowy Jednostki Wojskowej w Łomży, al. Legionów 145: wystawa prac poplenerowych łomżyńskich artystów, powstałych podczas pleneru w Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie; obrazy prezentują m.in. Teresa Adamowska, Cecylia Sołjan, Jerzy Rudnicki, Kazimierz Wojewoda.

Hol kina Millennium w Łomży: poplenerowa wystawa prac członków Pracowni Plastycznej MDK-DST w Łomży, powstałych podczas tegorocznych wakacji w Drodzowie. (nom)

SUWAŁKI

Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Kościuszki 45, czynne od 10 do 17. Wystawa szkła artystycznego. Jest ona pokłosiem XII Ogólnopolskiego Pleneru Szkłarskiego Stronie '92. Wystawa ma charakter reprezentatywny, gromadzi 70 eksponatów, które mogli podziwiać już mieszkańcy Łomży. Swoje prace wystawiają m.in. Grzegorz Staniszewski i Kazimierz Pawlak — obaj z Wrocławia, Janusz Romanowski ze Stronia Śląskiego oraz Marvin Lipofsky z USA. Czynna jest również wystawa kompozycji przestrzennych „Eko-Art”. W galerii Wigierskiego Parku Narodowego w Krzymym czynna jest ekspozycja plakatu o tematyce przyrodniczej i ochronie środowiska.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w piątek 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17, zaprasza na wystawy: malarstwa i rysunku Bohdana Urbanowicza oraz rzeźby miniaturowej Jerzego Siemaszki. Obiekcje można również ekspozycje pt. „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski — życie i twórczość” oraz „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Czynna jest także wystawa „Judaica”. Wiele, nigdzie dołąd nieprezentowanych eksponatów, wśród nich pamiątki, zdjęcia i oryginalne dokumenty — ocalała spuścizna po suwalskiej gminie żydowskiej.

Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71 — wystawa malarstwa i rysunku Jana Świłki. Od 27 listopada — wystawa prac z wojewódzkiego przeglądu plastyki dziecięcej.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, zaprasza na wystawę malarstwa batalistycznego. Między innymi można obejrzeć obrazy Juliusza Kossaka (oryginał). Muzeum jest czynne codziennie w godz. 10-14, oprócz poniedziałków.

OLECKO

W Galerii Oleckiego Centrum Kultury czynna jest wystawa fotografii pt. „Ziemia Suwalska”. Główne jej wątki to zabytki kultury i pejzaże.

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury — wystawa prac dziecięcych pt. „Plac zabaw naszych marzeń”.

PISZ

Ośrodek Kultury. Wystawa dziecięcych prac plastycznych pt. „Pisz — moje miasto”.

Muzeum Ziemi Piskiej, czynne: wtorek, sobota, niedziela od 9 do 15, środa, czwartek, piątek — od 9 do 16. Stala ekspozycja muzealna „Fauna i flora Puszczy Piskiej”.

AUGUSTÓW

Miejski Dom Kultury, ul. Zygmunta Augusta 9 zaprasza do obejrzenia wystawy fotograficznej Tomasza Michalowskiego, czynna od 8 do 20. Wystawa twórczości artystów amatorów (8-20): malarstwo olejne, akwarele, grafika, gobeliny, rzeźba. 26 listopada, godz. 18 — spotkanie z muzyką.

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — ekspozycja etnograficzna (stroje ludowe, narzędzia rolnicze i rybackie, wyposażenie chat, warsztat tkacki) czynna 9-15.

Dział Historii Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5A — można obejrzeć ekspozycję po uprzednim zgłoszeniu pod numerem 27-54 (Muzeum Ziemi Augustowskiej).

ELK

Miejski Dom Kultury, ul. Wojska Polskiego 47: wystawa ekslibrisów augustowskiego grafika Juliusza Batury. Jej dominujące motywy, to ptaki i ryby. Wystawa pamiątek Towarzystwa Miłośników Elku, obchodzącego XV-lecie istnienia.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1, czynne codziennie (poniedziałek — piątek w godz. 10-18, w soboty i dni świąteczne 10-15). Wystawa stała: „Kultura Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa czasowa: doroczna ekspozycja sztuki ludowej i rękodzieła. (m)

● RELAKS NA SPORTOWO

I liga siatkówki kobiet. AZS Białystok — Ekolog Piła. Sobota, 27 bm. o godz. 17.30 i niedziela, 28 bm. o godz. 10 w sali AMB przy ul. Wołodajowskiego.

II liga tenisa stołowego mężczyzn. Juvenia Białystok — POM "Centbet" Wywity. Niedziela, 28 bm. o godz. 11 w sali Domu Studenta przy ul. Akademickiej 2.

Eliminacje mistrzostw Polski juniorów w koszykówce. Instal Białystok — AZS Olsztyn. Niedziela, 28 bm. o godz. 12 w sali SP nr 9 przy ul. Sucheji.

Turniej klasyfikacyjny młodzików i juniorów w badmintonie. Sobota i niedziela (27 — 28 bm.) w hali POSG przy ul. Bema 100. Sobota — godz. 15, niedziela — godz. 12.

Turniej piłki siatkowej szkół leśnych. Piątek i sobota (26 — 27 bm.) w Zespole Szkół Leśnych w Białowieży przy ul. Park Dyrekcyjny 4. Piątek — godz. 8.30, sobota — godz. 9. (mark)

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 52-21; Pogotowie Gazowe — 57-23; Pogotowie Ciepłownicze — 49-13; Pogotowie Kanalizacyjne — 994; Pogotowie Drogowe — 954; Straż Miejska — 49-21; Informacja PKP — 27-63; Taxi — 25-30, 23-50, 42-40; Biuro Zleceń Telefonicznych — 917; Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 49-41; Policja Ekologiczna — 44-10 (w razie dużych skażeń); Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 44-10 (7-15), 78-01 (całą dobę).

ELK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01; Pogotowie Gazowe — 10-21-87; Informacja PKP — 10-26-30; Informacja PKS — 10-32-52; Taxi — 10-21-01; Straż Miejska — 986.

● STACJE BENZYNOWE

BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:

— stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa od 5.00 do 6.00 nad ranem)

— stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu "Leśnym") (przerwa — 6.00—7.00 rano).

— stacja przy ul. Kawalerskiej (przerwa 5.00—6.00);

— stacja w Dojazdach Fabrycznych (Szosa do Zabudowa), przerwa 6.00—7.00;

Poza tym: ul. Baranowicka (sobota 7.00—19.00, niedziela 10.00—16.00), ul. Dąbrowskiego (sobota 7.00—19.00, niedziela 8.00—14.00), ul. Zwycięstwa (obok Polmozytu sobota 9.00—13.00, niedziela nieczynna).

REGION

— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej 170: w sobotę 7.00—20.00, w niedzielę 8.00—18.00

— stacja benzynowa w Jezewie Starym — czynna całą dobę (przerwa między 5.30 a 6.00)

— stacja benzynowa w Hajnówce przy ul. Sportowej: w sobotę 7.00—20.00 i w niedzielę 8.00—17.00

— stacja benzynowa w Mońkach przy ul. Elckiej 30: w sobotę 7.00—18.00, w niedzielę 8.00—15.00

— stacja benzynowa w Siemiatyczach przy ul. Bielskiej czynna w sobotę od 7.00—19.00, w niedzielę 7.00—18.00.

— stacja benzynowa w Sokółce przy Szosie do Białogostoku — czynna całą dobę. (RAF)

● IMIENINY

PIĄTEK — Konrada, Leona, Delfiny, Sylwestra, Lechosława. **SOBOTA** — Waleriana, Maksymiliana, Wirgiliusza, Ody. **NIEDZIELA** — Zdzisława, Grzegorza, Lesława, Stefana

● NOTOWANIA REGIONALNE USD

DATA	18 listopada czwartek	19 listopada piątek	22 listopada poniedziałek	23 listopada wtorek	24 listopada środa
białostockie	20 500 20 550	20 500 20 550	20 550 20 600	20 500 20 560	20 550 20 600
łomżyńskie	20 550 20 600	20 550 20 600	20 600 20 650	20 500 20 570	20 550 20 600
suwalskie	20 550 20 750	20 500 20 750	20 550 20 750	20 570 20 800	20 600 20 750
NBP	20 432 21 268	20 425 21 259	20 472 21 308	20 458 21 294	20 470 21 306

● POGODA NA WEEKEND

Utrzymująca się od kilku dni umiarkowanie mroźna pogoda — nie zmieni się. Na najbliższe dni meteorolodzy przewidują zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane. Temperatury maksymalne w dzień od -1 do -4 st. C, minimalne w nocy od -6 do -12 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, wschodni i południowo — wschodni. W nocy i rano lokalne mgły.

Dzień Świętego Andrzeja (30 listopada) to okazja nie tylko do panieńskich wózków. Mawiano niegdyś: Gdy Święty Andrzeję ze śniegiem przybieży sto dni śniegu na polu leży. A zanotowane ponad sto lat temu przysłowie straszło: Miękkko na Andrzeja, oj niedobra nadzieja. Śniegu na razie nie za wiele, więc o przyszłoroczne plony możemy się nie martwić.

ZETO S.A.

BIAŁYSTOK

ul. Skorupska 9
fax 325-472
tel. c. 416-858
w. 262, 220, 223KOMPLEKSOWA
KOMPUTERYZACJA:DORADZTWO
KOMPUTERY
MATERIAŁY oraz AKCESORIA,
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE,
MEBLE KOMPUTEROWEKURSY KOMPUTEROWE
INSTALOWANIE SIECI
OPROGRAMOWANIE
SERWISWypożyczenie stanowisk
dla osób niepełnosprawnych

K 1789-0

Urząd Skarbowy w Augustowie

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2.12.93 r. o godz. 10 w lokalu Przedsiębiorstwa
Produkcyjnego "Unitra Lipsk" celem uregulowania należności na rzecz Skarbu Państwa
odbędzie się

licytacja należących do PP "Unitra Lipsk" nw. ruchomości.

Ruchomości należące do PP "Unitra Lipsk" można oglądać w dniu 2.12.93 r. od godz. 8-10.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 1/10 wartości szacunkowej w dniu licytacji
do godz. 10. Gdyby I licytacja nie doszła do skutku w ww. terminie, termin II licytacji ogłasza się na
3.12.1993 r. w lokalu PP "Unitra Lipsk".

Cena wywołania I licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Cena wywołania II licytacji wynosi 1/2 wartości szacunkowej.

Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte, nie uzupełnia braków oraz zastrzega sobie prawo do
unieważnienia licytacji bez podania przyczyn. Przyjazd uczestników na własny koszt.

Nazwa maszyny	Symbol	Nr fabr. ewid.	Rok prod.	Szacunek
Stacja oczyszczająca powiet.	SOP-4 (2 szt)	7610321761030	1978	4.967.000.-
Pompa dozująca	NDA-10	04427	1978	3.459.000.-
Agregat sprężarkowy	WS-100	1932	1979	32.220.000.-
Szlifierka do piasku	SPA-25x63	458	1985	65.628.000.-
Wiertarka słupowa	BS-40	21065	1986	14.590.000.-
Szlifierka profilowo-opt.	M 9017A	096	1987	218.784.000.-
Tokarka uniwersalna	VS 400/1000	37101-0212	1986	54.243.000.-
Frezarka narzędziowa	FUS-32	1920	1987	106.502.000.-
Elektrodźwarka	4K-722 AF-1	336	1988	288.658.000.-
Wiertarka współrzędnościowa	2431 SF10	443	1988	171.023.000.-
Tokarka	SU 580M	23629	1989	83.698.000.-
Frezarka wspornikowa	TSS-400x1600	324073/14	1985	65.523.000.-
Frezarka	FUS-22	6978	1984	56.635.000.-
Uniwersalna szlif. do wal.	RUI00x505	17641	1983	91.675.000.-
Nawijarka do gr. dr.	BV 46	2358	1976	26.508.000.-
Nawijarka do cewek	WPA-70L-30	75507	1976	70.480.000.-
Nawijarka	BV-46	2361	1985	30.440.000.-
Nawijarka	BV-46	2217	1987	32.973.000.-
				Razem 1.418.006.000.-

K 00478

SAHARA

To napój, który możesz dać swojemu dziecku!

ZAKŁADY PIWOWARSKIE W BIAŁYMSTOKU

informują P.T. Klientów, że napoje SAHARA produkowane są na bazie
naturalnych koncentratów, oraz idealnie czyste, specjalnie uzdatnianej wody.Są doskonale pod względem jakościowym, nie zawierają: pleśni, drożdży,
bakterii leucostoc oraz lamblii, co potwierdzają wyniki analiz
mikrobiologicznych i chemicznych wykonanych przez:Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą
Centralny Inspektorat Standaryzacji w Poznaniu
Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Białymstoku.

Informacji udziela Dział Marketingu i Sprzedaży

BROWARU DOJLIDY

Białystok ul. Dojlidy Fabryczne 28 tel. 410-430, 414-829, tel/fax 410-354

g 2379



Sklep

"LOMBARD"

(przy Banku)
Al. Legionów 5
(światła) w Łomży

zaprasza 1.12.93 r.

na otwarcie nowego sklepu
z pełną gamą oryginalnego

dżinsu:

- "LEVIS"
- "WRANGLER"
- LEE

Sprzedajemy o 10% taniej
w dniu otwarcia!

G 02604

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA
ROK ZAŁOŻENIA 1950

UBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE OC, AC, NW.

- Do 60% zniżki
za bezwypadkową jazdę
- "Zielona Karta" za darmo
dla posiadaczy samochodów osobowych
- Niezmienna składka
w ciągu roku
- Auto-casco w całej Europie
ważne bez dodatkowych opłat

INFORMACJE:

Białystok, ul. Mickiewicza 9, tel. 320-130
Łomża, ul. Legionów 32, tel. 16-41-81
Suwałki, ul. Utrata 2b, tel. 62-532
oraz wszystkie agencje.15% dodatkowej zniżki
do 15.12.1993r.

Z WARTĄ WARTO

Jeżeli chcesz złożyć wypowiedzenie wyslij ten odcinek

Nazwa i adres obecnego ubezpieczyciela:

Imię, Nazwisko:

Adres:

Marka i nr rej. pojazdu:

Niniejszym wypowiadam umowę ubezpieczenia swojego
pojazdu w zakresie odpowiedzialności cywilnej (OC).

Podpis:

Uwaga!
Jeśli zdecydowałeś się zmienić
Firmę Ubezpieczeniową i zostaniesz
naszym Klientem powinniśmy
złożyć wypowiedzenie
przed 30 listopada 1993 roku
w Towarzystwie. Abyś do tego
czasu ubezpieczył swój pojazd.
Wypowiedzenie nie powoduje
konieczności zmiany
dotychczasowego Ubezpieczyciela,
umożliwi natomiast
zapoznanie się z ofertami i podjęcie
decyzji w ostatnich dniach grudnia.
Zmieniając Firmę Ubezpieczeniową
zachowujesz zniżkę za bezwypadkową jazdę.

Białostocka Centrala Materiałów Budowlanych sp. z o.o.



uprzejmie informuje,

że w Giżycku przy ulicy Przemysłowej nr 3
/ na terenie dawnej Mellioracji /
uruchomiła:HURTOWNIĘ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ORAZ DETALICZNY SKLEP FIRMOWY
ZAPRASZAMY PT KLIENTÓW W GODZ. 7-15, SOBOTY 7-13.
DO SKLEPU W GODZ. 8-16, SOBOTY 8-13Oferujemy po umiarkowanych cenach
szereg najwyższej jakości materiałów budowlanych.
Także towary w cenach fabrycznych producentów.PRZYJEDZ SPRAWDZ LUB ZADZWOŃ. TEL. 42 - 10 GIŻYCKO.
MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

P.H.P.U.

Minion

BIAŁYSTOK LEGIONOWA 9/1 lok. 26
TEL./FAX 331-375 dom 211-62 PARTER

oferuje:

- FUTRA NATURALNE I SZTUCZNE
- WYROBY SKÓRZANE
- KONFEKCJĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ

g 2578

Goplana

H-USP "Samopomoc Chłopska", s.c. "WIKAM"

ceny fabryczne
bez marży hurtowej

- Goplana - Poznań
- San - Jarosław
- Gryf - Szczecin
- Skawina - Kraków
- Wawel - Kraków
- Kujawianka - Włocławek
- Skawa - Wadowice

Oferujemy przygotowanie
paczek choinkowych

uprzejmie zapraszamy:

Łomża, ul. Gwardii Ludowej 8
tel. 164-202 codziennie 7^h-16^h, soboty 8^h-13^h

g 2521

Za treść
ogłoszeń
redakcja
nie odpowiada.

REKLAMA

praca

Firma zagraniczna

poszukuje spec. d/s handlu celem
rozprowadzenia towarów na terenie
Polski. Inf. Poznań
(0-61)47-01-97, 48-36-00 od 29.11
w godz. 8 - 16. K 00402

ROLNICZA Spółdzielnia Pro-
dukcyjna w Pawłach gm. Za-
budów zatrudni doświadczono-
nego mechanika z praktyką w
rolnictwie, z uprawnieniami I
grupy SEP. Istnieje możliwość
zatrudnienia dla członka rodzi-
ny. Mieszkanie zapewnione.
tel. Białystok 18-19-22. G 02355

TOWARZYSTWO ubezpiecze-
niowe zatrudni szefa Wydziału
Ubezpieczeń /posiadającego
samochód osobowy/, asystentkę
ze znajomością obsługi finan-
sowo-księgowej, operatora
komputera. 754-730 /11.00-
15.00/. G 02443

ZATRUDNIMY głównego księ-
gowego ze znajomością kompu-
tera -Miejszyskolny Ośrodek
Sportowy, Białystok, Zwycię-
stwa 28, 511-936. G 02602

PRZEDSIĘWZIĘCIE z dużym
zyskiem. Koperta plus znaczek.
Krzysztof Jasiński, Suwałki,
Kowiejska 4/71. G 02605

nauka



EGZAMINY na prawo, 272-52
G 91040

KOREPETYCJE: j. polski, hi-
storia, 612-414. G 01756

KOREPETYCJE angielski, ro-
syjski. 519-586. G 02483

ANGIELSKI do 15 lat, tel. 754-
639. G 02535

lekarskie



GINEKOLOG KRZYSZTOF AR-
CISZEWSKI, Białystok, POLE-
SKA 23. Poniedziałek, środa,
piątek 15.30-18.00. LECZENIE
NADZEREK LASEREM. G 01758

GINEKOLOG MIROSŁAW KO-
LADA, Wąska 4 (od Jagienki).
Poniedziałki, środy 16.00-17.30.
Codziennie 761-828. G 01803

ZABIĘGI ginekologiczne
Grodno. 331-854 wew. 181,
10-17.00. G 02127

CHOROBY przenoszone drogą
płciową i skóry. Prof. dr hab.
ADAM JAKUBOWSKI, dr Ma-
ria SOSZKA-JAKUBOWSKA.
Czynny 17-19 (oprócz sobót)
Białystok Waszyngtona 14B
XI p, tel. 331-777. G 02378

ZABIĘGI ginekologiczne w
Grodnie, 520-482. G 02408

biznes



LOMBARD -pożyczki pieniężne
pod zastaw, SIEMIATYCZE,
Grodzińska 33C, 55-65-47. G 01652

OGÓLNOPOLSKA i między-
narodowa działalność w ame-
rykańskiej firmie to dochody o
jakich marzysz — Łomża, tel.
189-008. G 02514

WYJAZDY po samochody, mie-
nie przesiedlenia kupię. Łom-
ża, tel. 189-919. G 02593

sklepy



"ATEX" kuchnie mikrofalowe,
telewizory, magnetowidy. War-
szawska 21, Mieszka I 14, Le-
gionowa 9/1. Tel. 415-401. G 01031

MEBLE po obniżonych cenach
KUPISZ w sklepie "OPTIMAL"
ul. Jurowiecka 21. G 01898

BIAŁYSTOK
ul. UPALNA 3
tel/fax 619-041

DUŻY WYBÓR ZABAWEK

Wspaniałe
święteczne prezenty
TRANSFORMERS
SAMOCHODY NA BATERIE
ROBOTY • ZABAWKI GRAJĄCE
CENY HURTOWE I DETALICZNE

turystyka



DO USA tylko przez "NEW
YORK". Wycieczki, pełna ob-
sługa loterii wizowej. Biuro
Turystyczne, Białystok, ul.
Warszawska 21, tel. 436-000.
G 01707

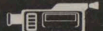
"ALFA" -przejazdy autokarowe
do Brukseli (WC, Video),
700.000.-, 75-34-39. G 01753

PRZEJAZDY busem do Frank-
furtu, 414-653. G 01918

DODATKOWE świąteczne prze-
jazdy do Holandii i Belgii. NO-
WATOR, Białystok ul. Skłodow-
skiej 13, tel. 269-56. G 02361

AMERYKA -wyjazdy NOWO-
ROZNE. PROMESSA, Pilsud-
skiego 11/2 (budynk Banku
PKO SA), 10-16. G 02598

video



324-456 G 00775

VIDEOFILMOWANIE, 265-821.
G 02356

zwierzęta



JAMNICZKI, 237-24. G 02353

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski
informuje o planowanych przerwach w

dostawie energii elektrycznej dla miasta Bielsk Podlaski:

- dnia 29.XI.93 w godz. 8.00-14.00 dla ulic: Górna, Klonowa, Kasztanowa, Akacjowa, Kwiatowa, Kleszczelowska (w obrębie ul. Górnej).
- dnia 30.XI.93 w godz. 8.00-14.00 ul. Hołowieska i Lipowa.
- Dla miasta Hajnówki:
- dnia 1.XII.93 w godz. 8.00-14.00 ulice Krótka, Elektryczna, Złota, Stalowa, Granitowa, Graniczna, Prosta, Bielska, Polna, Górna.
- dnia 2.XII.93 w godz. 8.00-14.00 ulice: Buczka, Kosidłów, 3-Maja od ul. Buczka do ul. Batorego.
- dnia 3.XII.93 w godz. 8.00-14.00 ulice: Batorego, 11 Listopada i przyległe.

Wyłączenia spowodowane będą
przeładem urządzeń energetycznych.

K 452

wynajem



GARAŻ do wynajęcia. Łomża,
tel. 188-701. G 02519

mieszkania



„DOMINIUM” — Kompleksowa
obsługa nieruchomości — wy-
najem — Lipowa 16a, 219-40
(8.30 — 17.00). G 212-0

L&B Nieruchomości -Wycena -
Pośrednictwo, Suraska 217-56.
G 01489

M-5 w Zambrowie sprzedam,
tel. 20-86. G 01640

AGENCJA "AMICUS" -kupno-
sprzedaż mieszkań, domów,
działek. Sienkiewicza 22, 435-
872, 436-208. G 01779

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2
pokojowe w Łomży. Tel. B-stok
43-43-55. G 02350

KAWALERKA lub M-2 potrzebn-
e od zaraz, 218-96, (9-19). G 02394

WYNAJME mieszkanie, sprze-
dam wannę, 75-24-90. G 02492

M-3 w Goniądzu sprzedam.
Mońki, E.Plater 3. G 02494

hurt



ŻALUŻJE produkcja Goldap,
tel. 15-04-33. K 00141

WODOMIERZE, termostaty, li-
czniki ciepła, pompy c.o.
"MARK-BUD", Białystok,
ul.Młynowa 21, tel. 220-07, 266-
31, godz. 8-16 -soboty tylko pra-
cujące. G 01262

WĘGIEL-miał
sprzedaż - zamówienia
NISKIE CENY I TRANSPORT
P.H.U.' TAJAN ' tel.196-182
Skład Juchnowiec G 1888

OKAZJAL
POSEZONOWA OBNIŻKA CEN
ROWEROW
Hurtownia "OLIMPIC"
ZAPRASZA
w godz. 8.00 - 18.00
soboty 8.00 - 14.00
ul. Wasilkowska 89
tel. 750-768
Os. Wygoda, dojazd liniami 3,9,27.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
G 01722

KASY
REJESTRUJĄCE

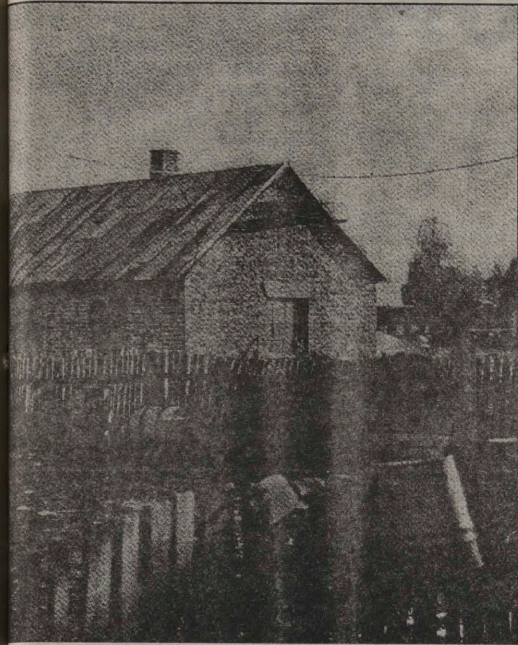
- ⇒ Sprzedaż
- ⇒ Instalacja
- ⇒ Szkolenia
- ⇒ Autoryzowany Serwis

ZETO S.A.
BIAŁYSTOK

PREZENTACJA
BEZPŁATNE DORADZTWO
CODZIENNIE W SIEDZIBIE ZETO
ul. Skorupska 9. INFORMACJA
tel. c. 416-858 wew. 206, 220, 223

k 508

Piłsudski. Z uzyskanych historycznej świątyni



FOT. „PLUS”

Wiązał się społeczny komitet przy kościele na czele z sołtysem Zdzisławem Luniewskim, który zebrał białostockiemu architektowi Januszowi Kaczynskiemu planowanie projektu kościoła i dokumentację techniczną.

Na podstawie starych fotografii i listy świadków (w tym dawnych mieszkańców Paproci, którzy nie raz odwiedzały miejscowości) powstał projekt wierny historycznemu pierwowzrowi.

Mogliśmy przystąpić do zalaminowania już rok temu, — mówi sołtys Luniewski — gdyby nie było, jakie sprawił nam pan Zdzisław.

Interesowanie rodziny Jabłonów ewangelicką świątynią rozpoczęło się od roku 1965, kiedy to w ramach Konsystorza rozpoczęto prace na rozbiórkę ruin za odpłatnością. W jakiś czas później syn sołtyś, Edmund, podobał się siedziwice kościoła, niszcząc w tym czasie historycznie ukształtowany teren centralnego placu sołtyś Edmunda graniczy z kościołem, która Jastrzębie przez dobrych 20 lat traktowała jako swoją. Dopiero w 1985 r. podpisał z Konsystorzem umowę o dzierżawę i wnoszenie tytułu opłaty.

Przesądziło o niepowodzeniu, który na wieść o odbudowie kościoła wniósł do sądu sprawę o uznanie prawa własności kościoła przez zasiedzenie. Zanim został ostatecznie oddalony do drugiej instancji, minął rok. W tym czasie Waclaw zaskarżył do sądu Rade Sołecą Paproci.

W związku z tym we wsi zaczęto traktować go poważnie. Posłaliśmy w pięć osób, żebyśmy go o usunięcie z działki kazał, który pozostał z rozbiórki

satrego budynku — mówi sołtys. — Usłyszeliśmy, że kamienia nie ruszy, bo to jego działka, a potem przyszedł wyzwanie do sądu. Oskarżył nas o najście.

Dziewięć dróg, dziewięć kościołów

Sołtys Luniewski nie przewiduje dalszych kłopotów z Jastrzębią, choć pozostała jeszcze kwestia rozgraniczenia działki kościelnej z gruntem Edmunda. Wiosna budowa zostanie rozpoczęta. — Zgromadziliśmy 47,5 tys. cegeł, 850 pustaków, 14 metrów sześciennych desek, 30 przyczep żwiru, wykupiliśmy działkę, opłaciliśmy projekt — wylicza pan Zdzisław.

Jego zdaniem ludziami we wsi bardzo zależy, żeby doprowadzić rzecz do końca, choć jak przychodzi do płacenia składek, „każdy się waha”. Zwyczajna sprawa, rolnikom się nie przelewa. Komitet liczy bardzo na sponsorów, kto tylko może, w kraju i za granicą propaguje, ideę odbudowy kościoła. Miałym zaskoczeniem było 1000 marek od paprockich Niemców.

Przed wojną rondo w Paproci porastał uroczy brzoźowy zagajnik. Obecnie ludzie, którzy objęli wiesz drogą okreśną i przeczinali wszystkie 9 dróg, wiodących do kościoła, stawali zdumieni: — Czary, czy co? A może w tym macie dzieło kościołów?

— Znow tak będzie, mówię pani — cieszy się Józef Szymański.

Wszyscy zainteresowani wsparciem finansowym budowy kościoła w Paproci Dużej, mogą przesyłać pieniądze na konto Społecznego Komitetu Budowy w Banku Spółdzielczym w Szumowie, nr konta 651-286-5.

Wicemistrzyni świata trenuje w Siemiatyczach

FULL CONTACT

Agnieszka Żero

Ulice Siemiatycz pustoszeją po zapadnięciu zmroku. O 18.00 kończą kursy miejskie autobusy. Mieszkańcy zasiadają przed telewizorami. Nieliczni wyskakują do sklepu po zakupy. Młodzież szkolna zagłębia się w podręcznikach. Nauczyciele wymagają, aby w równym stopniu znać rachunek prawdopodobieństwa i budowę przewodu pokarmowego komara. Ci, którzy mniej dbają o te zalecenia, oprócz spacerów po ciemnych ulicach mają niewielkie możliwości. W zasadzie sprowadzają się one do wyboru

między knajpą a siłownią.

Siłownia istnieje od niedawna. Krzysztof Wieczorek, przewodniczący Zarządu Towarzystwa Sportowego i nauczyciel w-f, narzeka na jej małą atrakcyjność — w budynku gospodarczym i bez pryszniców. Cieszy się jednakże z takiej, jaka jest. Twierdzi, że trzeba próbować organizować młodzież, mieć jej coś do zaproponowania. Nie wychodziła piłka ręczna, zaproponował koszykówkę. Nie to, to co innego. Byle zainteresować, wciągnąć i zachęcić.

Sekcje kick-boxingu zaczął prowadzić w 80 roku. Jak sam mówi — półlegalnie. Niektórzy wtedy twierdzili, że wychowuje chuliganów, ucząc ich jak trzeba się bić. Inni krzywili się kojarząc kick-boxing z „kopaniem po buzi”.

Dziś Krzysztof Wieczorek ma powody do dumy. Jego wychowanka Marta Kiechener zdobyła w Atlantic City wicemistrzostwo świata.

Zaczęła trenować w ósmej klasie szkoły podstawowej. Pierwszy sukces odniosła po ośmiu miesiącach.

— Może gdyby sukcesy nie przyszły tak szybko, długo bym w tym nie wytrzymała — zastanawia się.

Do Atlantic City pojechała jako wicemistrzyni Europy. Ameryka nie spodobała się jej wcale. Miasto opisuje w trzech słowach — molo, drapacz chmur i slumsy.

— Organizacja była fatalna. Hotel i wyżywienie musieliśmy załatwić we własnym zakresie — opowiada.

Pojechała tam, jak twierdzi, żeby zdobyć medal. A organizatorzy nie byli przygotowani na dekorację zwycięzcy. Nie było dyplomów i medali.

— Dostałam jakiś zastępczy medal „Wenecja 90” — śmieje się.

Wtulona w fotel nie wygląda na fachowca od „kopania po buzi”. Krótkie, lekko rozjaśnione włosy, ładna dziewczęca buzia, łagodny głos.

— Sława? Tak, to przeszkadza. Trudno iść na przykład ze znajomymi do kawiarni. Ludzie obserwują, przglądają się, komentują — mówi z rezygnacją i zaraz dodaje: — Nie, nie tu. W Siemiatyczach nie ma gdzie wyjść.

Gdy w miasteczku idzie ulicą, niemal każda spotkana osoba wita się z nią. A ona nawet nie wie, czy zna ich wszystkich. Podobnie na wyjazdach. Na którymś obozie treningowym podszedł chłopak. Zapomniał, co słycać, a widząc jej zdziwione spojrzenie, zainteresował się, czy tak bardzo się zmieniła. Nie przyznała się, że w ogóle nie pamięta.

Do pokoju wchodzi matka i starsza siostra Marty, która przy wysokiej i szczupłej Marcie wygląda jak drobniutka dziewczynka. Na chwilę zagląda również ojciec. Rodzice są zadowoleni z sukcesów córki. Nigdy nie byli przeciwni jej treningom. Raczej obawiali się, że nie zdobędzie kolejnego medalu, że tym razem się nie uda. Ojciec

zartuje, że Marta chyba za maź nie wyjdzie, bo pewnie

chłopcy jej się boją.

— Matka na chwilę zamyśla się.

— To nie o to chodzi, że ja bym się sprzeciwiała, tylko... — nie kończy zdania.

— Mama obawia się o moje zdrowie — uzupełnia po jej wyjściu Marta.

Po ostatnich zawodach trochę dokuczają kregosłup. Straciła również na wadze. Obiecuje sobie, że po trzeciej wersji mistrzostw świata — tzw. full contact, zafunduje sobie dłuższy odpoczynek, chociaż jeszcze nie wie w jaki sposób.

Trening wszedł

jednak w nawyk. Od ośmiu lat w te same dni tygodnia i o stałych godzinach. Gdy jest chora, lub z innego powodu pozostaje w domu, czuje ją jej

ciało domaga się ćwiczeń.

— Przychodzi godzina treningu i zaczynam się poruszać, jakby mi to weszło w krew, a ciało domagało się porcji ćwiczeń — opowiada ze śmiechem.

Chodzi na treningi, żeby utrzymać kondycję i nauczyć się czegoś nowego.

— A tam na przykład ktoś chce pokazać, że jest lepszy — mówi z rezygnacją. — Wykazać muszę się na zawodach, trening ma inny cel.

Jednocześnie zdaje sobie sprawę z tego, że sędziowie lubią być przy matce, na której ona walczy.

— Dlaczego? Moje walki kończą się przeważnie w pierwszej rundzie — odpowiada.

Nigdy nie brała udziału w ulicznych bójkach. Nie zdarzyło się, żeby ją ktoś zaczepił. A poza tym twierdzi, że nie może pozwolić sobie na choćby najmniejszą kontuzję. Chociaż jednocześnie przyznaje, że jest coś takiego, jak mobilizowanie ciała w sytuacji zagrożenia.

Koleżanka opowiadała jej swoje zdarzenia. Wychodziła wieczorem z kamienicy. Wszędzie ciemno, a ona zgubiła rękawiczkę. Nagle jakiś mężczyzna położył jej rękę na ramieniu. Dziewczyna bez zastanowienia przewróciła go na ziemię. Mężczyzna błądzi ze strachu wyjąkał, że chciał tylko oddać rękawiczkę.

O swojej technice mówi, że walczy przeważnie rekami. Nogi uzupełniają lub wykańczają akcje. Czy czasem współczuje koleżankom, które pokona?

— Nie. To jest rywalizacja. Jakkolwiek emocje przeszkadzałyby tylko — odpowiada. — Miałam taką ciężką walkę z Irlandką. Obie byłyśmy wykończone i ledwo trzymałyśmy się na nogach. Trener krzyknął do mnie, że ona nie wytrzyma i muszę się zdobyć na jeszcze jedną akcję. Wykrzesalam ostatki sił i zwyciężyłam.

Blizsza znajomość utrzymuje tylko z dwiema koleżankami. Jedną zna jeszcze z podstawówki, drugą ze szkoły średniej. W ubiegłym roku zdała maturę w liceum handlowym. Ten rok przeznaczyła na treningi i sukcesy. Zamierza



Wicemistrzyni świata i jej trener.

studiować, ukończyć kurs trenerski. Papiery sędziowskie już ma. Na sędziowaniu od czasu do czasu może trochę zarobić. Ze znajomymi rzadko się spotyka — nie ma kiedy. Bywa tak, że wpada do domu na kilka godzin, bo zaraz jedzie na obóz szkoleniowy.

Cieszy się z tego co już osiągnęła. Tym bardziej, że zdaje sobie sprawę, że młodzież dzisiaj poszukuje wzorców, a często czuje się zagubiona. Opowiada, że kiedyś próbowała wyciągnąć koleżankę z nalogu:

— Ona epala i nie widziała poza tym sensu, mnie zalezało na tym, żeby pokazać jej inny świat i inne wartości. I udało się.

Pewnie, że kiedyś chciałaby założyć własną rodzinę i dom. Marzy o tym, jak każda 19-latką. Teraz jednakże chciałaby jeszcze więcej osiągnąć w sporcie, może mistrzostwo świata...

W ciągu ostatnich kilku tygodni

wyczyły siemiatyckiej młodzieży

przykuły uwagę społeczeństwa. Grupa wyrostków dokonała kilku włamań i kradzieży do okolicznych sklepów. Plotka głosi, że policja nie może ich zamknąć tylko z tego powodu, że poprawczaki są przepelnione. Miejscowi sataniści wypatroszyli kota czyniąc z tego coś na kształt obrzędu. Marta w tym czasie została wicemistrzynią świata.

Ten sukces i tamte wybruki jeszcze raz utwierdziły Krzysztofa Wieczorka w przekonaniu, że musi organizować młodzieży różne formy spędzania czasu, zachęcać do uczestnictwa w sekcjach sportowych.

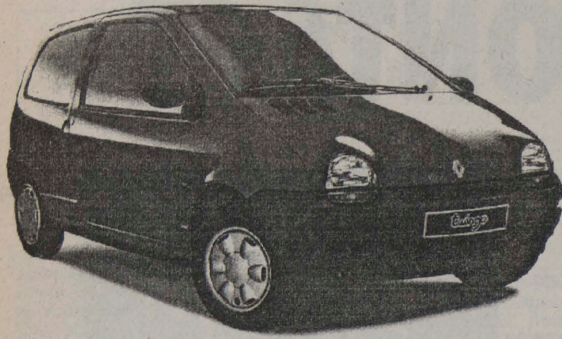
— Tym bardziej, że podczas pobytów na Zachodzie widziałem prostych, wyportowanych chłopców i zgrabne dziewczyny. W porównaniu z nimi nasi zgarbieni młodzi ludzie wyglądają biednie — mówi.

Jednocześnie trudno mu polemizować z twierdzeniem, że sukces jest wtedy, gdy młody człowiek jest najlepszy w gminie i matematyki, natomiast nie ma znaczenia zdobycie mistrza Polski w jakiejś dziedzinie sportu. Mimo wszystko marzy o okazym ośrodku sportowym — rekreacyjnym w Siemiatyczach.

ANIE

■ Cztery koła

MOTORYZACJA



RENAULT POLSKA

W cyklu prezentacji białostockich dealerów samochodowych, dziś kolej na RENAULT POLSKA, na białostockiego przedstawiciela tej firmy, Zbigniewa Ambrożęja. Rozmowę przeprowadziliśmy w trakcie „drzwi otwartych”, w czasie prezentowania najmłodszego i najmniejszego auta — Renault Twingo.

— Dzisiaj jest pan dealerem, nawet więcej, zgodnie z koncepcją Renaulta — koncesjonerem, czyli kimś więcej. A jakie były początki?

— Początkiem był warsztat samochodowy o dwóch stanowiskach, ale to zamierzczyła przeszłość, rok 1979. Wraz z upływem lat rozszerzaliśmy zakres usług, powiększaliśmy liczbę stanowisk obsługowo-naprawczych. Mówię w liczbie mnogiej, bo jest to firma rodzinna. Obecnie zatrudnionych jest 22 pracowników. Część z nich obsługuje samochody — na siedmiu stanowiskach — inni zajmują się handlem.

— Czy posiadany przez pańską firmę sprzęt — narzędzia i urządzenia diagnostyczne — odpowiada poziomowi technicznemu naprawianych samochodów?

— Myślę, że tak. Przecież nowoczesnych samochodów nie da się diagnozować przy użyciu miłotka i śrubokręta. Wśród urządzeń wysokiej klasy, w moim przekonaniu, warto wymienić przyrząd do ustawiania pomp wtryskowych, stosowanych w silnikach wysokopremowej. Ma on te zalety, że ustawiony przy jego użyciu punkt zapłonu jest bardzo precyzyjny.

— Czy białostocki koncesjoner Renault Polska ogranicza się jedynie do świadczenia usług natyry mechanicznej, oczywiście poza sprzedażą aut?

— Staramy się, jak już wspominałem, rozszerzać wachlarz świadczonych usług. Dlatego też uruchomiliśmy warsztat blacharsko-lakierniczy. Ale nie mieści się on tutaj, na ul. 27 Lipca, lecz w Kurianach koło Białegostoku.

— Przejrzmy do sympatycznej części pańskiej pracy, do sprzedaży samochodów Renault. Od kiedy ta francuska firma ma swoje przedstawicielstwo w Białymstoku?

— Sprzedaż prowadzimy od 1990 roku, od 1992 jesteśmy koncesjonerem, któremu podlegają dealerzy w Suwałkach i Wysokiem Mazowieckiem.

— Wielkość sprzedaży aut świadczą — w moim przekonaniu — o zainteresowaniu marka...

— Tak. Jeśli chodzi o Renaulta jest ono duże, tym bardziej, że ceny są relatywnie niskie. W kontyn-

gencie bezcłowym sprzedaliśmy ponad 200 aut różnych wersji i modeli.

— Tylko za gotówkę?

— Nie, istnieje możliwość kupna na raty, w leasingu.

— A jak długo trzeba czekać?

— Możemy zagwarantować, że zamówione auto — mówię o samochodach z przyszłorocznego kontyngentu — trafi do klienta w ciągu dwóch, trzech tygodni od momentu wydania zezwolenia przez Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Inne zamówienia składane obecnie wymagają okresu wyczekiwania nie przekraczającego 10 dni.

— Proszę powiedzieć, czym jeżdżą ludzie — pan i najbliższa rodzina — sprzedający auta Renaulta?

— Mój ojciec ma Renault 19, zona jeździ Twingo, a ja Espace turbodiesel. Trudno, żeby było inaczej...

— Wróćmy do spraw sprzedaży, a właściwie jej miejsca. Powstający pawilon to...

— ...300 metrów pod dachem, gdzie będą eksponowane nowe auta, gdzie znajdzie się miejsce na biuro i dział sprzedaży. Uważam, że dobre auta powinny być sprzedawane w odpowiednich warunkach. Zakończenie prac planujemy na koniec listopada br.

— A plany na przyszłość?

— W ciągu najbliższych dwóch lat chcemy uruchomić drugą, zupełnie nową stację obsługi, gdzie przeglądy i naprawy świadczone będą na znacznie wyższym poziomie. Planujemy też uruchomienie nowego, drugiego salonu sprzedaży samochodów i komisju samochodów używanych.

— Czy zamierza pan rozszerzać sprzedaż części i akcesoriów do Renaulta?

— Tak, myślimy o tym. Już obecnie mamy sklep z częściami do Renaulta i innych marek. Chcemy doprowadzić do takiego stanu, żeby klienci z regionu północno-wschodniego mogli zaopatrzyć się u nas we wszystko, co jest potrzebne do właściwej eksploatacji aut Renault.

— Dziękuję za rozmowę i życzeń powodzenia.

Rozmawiał:
JANUSZ GRYSIN

Opowieści wędkarskie

GNOJEŃSKA GÓRA

Antoni Remiesz

Zbliżało się południe. Złociste kaskady promieni słonecznych, tysiącokrotnie zalamane w toczących się strugach wody Bugu, oślepiły. Niezmacony spokój otaczał dolinę, nad którą znaczyła swój akcent stroma urwista ściana góry — Gnojeńska zwana.

Obserwowałem na przelomie „warkoczy wodnych” żerujące bołenie. Miałem uczucie, że to naprawdę „taniec” w poetyckiej oprawie Putramenta. Byłem pewien, że jest ich kilkanaście sztuk. A jednak wracałem bez „rapy”. Nie miałem ani jednego brania przy całym ranek, pomimo próbowania najznakomitszych, moim zdaniem, przynęt.

Przypomniałem sobie analogiczny „taniec” tych czujnych ryb z wyjazdów nad Narew, poniżej, a raczej w rejon Góry Strekowej, gdzie we wrześniu trzydziestego dziewiątego, w obronie Winy, zginął bohaterski kapitan Władysław Raginis. Niestety, homo sapiens w ostatnich latach umyślnie zlikwidował meandry rzeki Narwi, przekształcając ją w „Rów — Narew”. Po bołeniach znad Góry Strekowej wszelki ślad zagnął.

Oparty o burtę łodzi, którą wypożyczył mi pan Józef z Niemirowa, ten, co całe swoje życie spędzał na rzece, z rozkoszą poddawałem się otaczającej mnie ciszy. Bez względu na pogodę czy niepogodę na wezwanie i lewego brzęgu „Podaj łódkę, podaj” pan Józef wykonywał czynność przewoźnika po rzece Bug.

— Bug w rejonie, gdzie biorą się największe bołenie, to niczym Przelom Dunajca. Drugiego takiego urolkowego i rybnego miejsca na całym Bugu nie znajdziesz, choćbyś ze świecą szukał — taką pochlebna opinię wydał pan Józef w trakcie naszego poznania.

Do przyczepionej nieco mojej świadomości docierały odgłosy splawiającej się ryby. Z każdą chwilą były one wyraźniejsze, wydawało się, że dochodziły z tego samego miejsca. Zaczęłam obserwować lustro wody. W odległości około 60, a może 70 metrów w dół rzeki, wyraźnie załamywały się fale, wskazując na znajdującą się tam przekosę. W miejscu, gdzie płytka mielizna przechodziła w głęboki nurt, raz po raz „biła” ryba. Naraz srebrzysta sylwetka, kształtem przypominająca olbrzymią ukleję, z furkotem wytrysnęła w powietrze i z hałasem, rozpryskując dookoła wodę, zapadła się w ton. Wiedziałem, że to bołenie. To jego taktyka. Wspaniały okaz!

Ostrożnie opuszczona kotwica dotknęła piaszczystego dna mielizny. Łódka zachybiła się na wyprężonej linie.

Spinning do ręki... Zaszemrała żyłka zsuwająca się ze szpuli ernerowskiego Reksa i błystka łagodnie opadła na przekosę.

Następny rzut. Ledwo poderwałem blachę od dna i doprowadziłem do krawędzi przekosy, poczułem gwałtowne szarpnięcie. Zaciąłem i jednocześnie wyczułem, jak kilka metrów żyłki zeszło ze szpuli. To impet ratującej się ucieczką ryby i prawidłowo ustawione sprężelko kołowrotka wydało miły dźwięk. Wypreżona żyłka, zwana tęczówka, cięła powierzchnię wody raz w jedną, za moment w drugą stronę. Powoli po-

konale opór ryby i rozpoczął zwijanie żyłki na kołowrotek. Na mieliznie ryba szła tuż pod powierzchnią. Trójkątna pletwa grzbietowa wystająca ponad wodę udożdżiała ją do rekina. Nagle, ot tak bez uprzedzenia i nagle, gwałtownym skretem ciała skłębila wodę — zwinna i silna ryba serwowała się ucieczką.

Emocjonalny i bardzo niebezpieczny jest ostatni moment, kiedy „rapa” jest przy łodzi. Odzyskuje na nowo wszystkie swoje siły i ponawia ucieczkę. Podobnie jak przy pierwszym ataku, mogą dać znać o sobie błędy sztuki wędkarskiej i mankamenty sprzętu.

Na powierzchni pozostały na chwilę klinowate bruzdy... zagrała szpula — kołowrotek. Ten zryw wyraźnie jednak wyczerpał siły ryby. Znowu panowałem nad jej podwodną ekwilibrystyką, a powolne ruchy korbka nieublagalnie zwijały żyłkę skracając między nami dystans. Jeszcze kilka chwil i smukłe ciało bołenia o ciemnoniłowym grzbiecie i jaskrawych pletwach znalazło się tuż obok Józefowej łodzi. Podbierak do wody i pojedynkę skończył.

Sprawdziłem groty trzyramiennego mustada i znowu posyłam błystkę za przekosę. Po paru przerzutach jest pobicie i szarpnięcie omal nie wytrąciło mi wzduska z ręki...

Bołenie, którego cechuje stały i niezmierny ruch, chwytą zdobycz z rozpedu i nie zatrzymując się, pędzi dalej. Niejeden wędkarz zaskoczony tym gwałtownym manewrem „rapy” i jej temperamentem, utracił swój sprzęt. Sam hol nie wiele różnił się od poprzedniego, a bołenie był o kilka centymetrów dłuższy niż jego poprzednik.

Po dalszych bezskutecznych rzutach błystką zauważyłem harce ryby z lewej strony przekosy. Nie

mogąc sięgnąć celu błystką, zwinęłam kotwicę i po wykonaniu manewru wiosłem na ukos prądu, bezszelestnie spłynęłam na nowe stanowisko.

Gwizd rozcinającego kijem powietrza i błystka zataczając lekki łuk ładuje na wodzie. Niemalże jednocześnie z dotknięciem wody następuje sprężysty wyskok „rapy” połączony z atakiem na metalową rybkę. Był to wspaniały i niepowtarzalny widok dla mojego oka. Gdy bołenie pospieszył się z atakiem, ja urzeczony widokiem, spóźniłem się z zacięciem. Ostre groty kotwiczki spełniły jednak swoje zadanie.

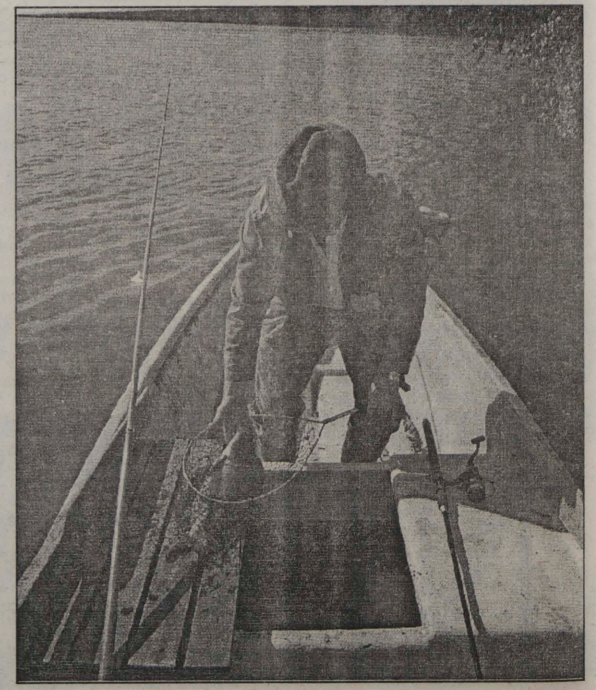
Nowy skok ryby nad powierzchnię spowodowany już był jedynie chęcią uwolnienia się z wędk. Speniła się woda... Próżne jednak były wysiłki zarloznego bołenia. Podzielił on los dwóch swoich poprzedników.

Wiecej już brań nie miałem tego dnia. Zbyt dużo hałasu narobił ostatni bołenie.

Popłynęłam w górę rzeki w kierunku do Niemirowa. Na piękno ścietej wierzyby siedział przewoźnik Józef, cmiąc papierosa. Czekal na wezwanie — „Podaj łódkę, podaj”. Szamocące się w skrzynie łodzi bołenie wcale nie było dla Józefa zaskoczeniem.

— A nie mówilem, że Gnojeńska Góra to cud natury, a ryby tam zawdy były i będą. Tam nawet Ruskie granatami w czasie wojny nie mogli ryby wyluc.

Słowo gnoj zawsze kojarzyłem z niemilnym zapachem wydzielanym przez nawóz wyprodukowany przez kopytne. W rejonie Góry Gnojeńskiej czuje się po dzień dzisiejszy, czyli „ekologiczne powietrze”. Bołenie jak dawniej odstawiają swój taniec, agamając się za uklejkami... „Nawet Ruskie granatami nie wylutki...”



Zgodnie z oczekiwaniami światowe i polskie mass media nie przepuściły okazji, aby korzystając z okrągłej 30. rocznicy, wrócić do sprawy zabójstwa prezydenta Stanów Zjednoczonych — Johna Fitzgeralda Kennedy'ego. Kule dosięgły go w samo południe 22 listopada 1963 r., kiedy jechał ulicami Dallas, miasta leżącego w niechętnym prezydentowi Teksasie. Kilka godzin później policja zatrzymała niejakiego Lee Harveya Oswalda, pracownika Składnicy Książek Szkolnych, z której okna padły strzały. Oswald nie przyznał się do popełnienia zbrodni, zaś dwa dni po zamachu sam został zastrzelony przez Jacka Rubya'ego, w momencie przewożenia do innego więzienia.

Pytanie aktualne od 30 lat

KTO ZABIŁ J.F.K.?

JAN MOLIK

Czy Oswald był rzeczywiście mordercą Kennedy'ego? Czy naprawdę działał samotnie? Od 30 lat na ten temat trwają przeróżne spekulacje.

Raport Komisji Warrena

Do zbadania okoliczności śmierci prezydenta Johna Kennedy'ego jego następca Johnson powołał na tymczasem specjalną komisję pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego Earla Warrena. Wiele miesięcy trwała jej praca. W efekcie powstał 900-stronicowy raport plus kilka tysięcy aneksów. Według ustaleń komisji Lee Oswald był samotnym zabójcą, zamachu dokonał przez odanie trzech strzałów, w tym jednego niecelnie. Cała akcja trwać miała ok. 7 sekund.

Oto główne przesłanki, które pozwoliły szacownej ekipie sędziwej Warrena uznać Oswalda za winnego: to właśnie on nabył i posiadał karabin menliher-carcani 6,5, z którego zastrzelono prezydenta Kennedy'ego i raniono jadącego z nim razem gubernatora stanu Teksas Johna Connolly'ego; to Oswald wniósł podłużny pakunek (z brocią) do budynku składnicy rano w dniu zamachu; w momencie zamachu stał przy

oknie, z którego, jak później ustalono, padły strzały; podczas ucieczki z miejsca zbrodni zabił policjanta J.D. Tippita, próbującego sprawdzić jego tożsamość; w trakcie aresztowania w kinie „Texas” wyciągnął rewolwer i próbował strzelać do policjantów; stując wcześniej w plecach morskiej potrafił celnie strzelać, co umożliwiło mu popełnienie zbrodni na znaczną odległość.

Od początku oficjalny Raport Warrena uznany został przez wielu, zwłaszcza prawników i dziennikarzy, za niedokładny i stronniczy. Szczególnie zastanawiał brak protokołów z sekcji zwłok prezydenta. Nie uwzględniono również zeznań świadków, którzy twierdzili, że strzałów było co najmniej cztery i padły one z różnych miejsc.

Prokurator Garrison prowadzi śledztwo

Ponieważ wątpliwości w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego bulwersowały wciąż opinie publiczną, postanowił wyjaśnić je Jim Garrison, prokurator okręgowy z Nowego Orleanu. W latach 1967-68 prowadził on własne śledztwo. Jego wyniki okazały się być zgoła inne niż komisji Warrena.

Garrison ustalił przede wszystkim, iż Oswald i jego późniejszy zabójca Jack Ruby powiązani byli z mafią. Tuż przed zamachem kontaktował się z nimi niejaką David Ferrie, członek noworoaleńskiej „rodziny” Carlosa Marcello. Kiedy Garrison wydał nakaz aresztowania Ferriego, ten popełnił samobójstwo.

Decyzyjny prokurator opracował również listę zagadkowych zagnanych osób, związanych w ten czy inny sposób ze sprawą zabójstwa Johna

na Kennedy'ego. Zamordowana została np. narkomanka Rose Cheramie, która już wieczorem 21 listopada 1963 r. przekazała policji informację o przygotowywanym zamachu. W podejrzanych okolicznościach zakończył swój żywot również m.in. dziennikarka telewizyjna Dorothy Kilgallen, która rozmawiała w więzieniu z Ruby'm i wysłuchała jego zwierzeń, Warren Reynolds, pracownik firmy samochodowej, wcale nie rozpoznający w Oswaldzie zabójcy policjanta Tippita, czy wreszcie zwrótnicy Leo Bowers, świadek strzałów oddanych do auta prezydenta Kennedy'ego z innego miejsca niż Składnica Książek Szkolnych.

15 lipca 1967 r. prokurator Garrison wystąpił w telewizji i stwierdził jednoznacznie, że John Kennedy został zabity przez ludzi powiązanych z CIA. Jako głowę spisku wskazał 54-letniego Clay'a L. Shawa, biznesmena z Nowego Orleanu, od lat pracującego dla Centralnej Agencji Wywiadowczej.

Choć Shaw trafił wiosną 1969 r. na lawę oskarżonych, został jednak uniewinniony. Główni świadkowie Garrisona w ostatniej chwili zmieniali swoje zeznania. To jednak jeszcze bardziej umacniało w społeczeństwie amerykańskim przekonanie, że za zabójstwem popularnego prezydenta musiały stać niechętnie mu, potężne siły: mafia, CIA, albo też emigranci kubańscy i ich amerykańscy protektorzy, którzy zawiedli się na polityce Kennedy'ego wobec Fidela Castro.

A może KGB?

Bardzo kuszącym było oskarżenie o spowodowanie śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych osławionej, sowieckiej policji politycz-

nej — KGB. Zwłaszcza, że istniały ku temu wszelkie przesłanki. Lee Oswald był wszak od młodych lat entuzjastą ideologii marksistowskiej, w 1959 r., po usunięciu go z wojska, wyjechał jako turysta do ZSRR i poprosił tam o stały pobyt oraz przyznanie mu obywatelstwa radzieckiego. Być może ofiarował też jakieś konkretne usługi.

Odpowiednie władze w Moskwie potraktowały jednak Oswalda bardzo nieufnie. Po próbie samobójstwa otrzymał on co prawda pracę w białoruskim Mińsku, ale nie poza tym. No chyba, że tych kilkadziesiąt rubli extra, które pobierał oprócz wypłaty.

Latem 1962 r. Lee Oswald, rozczarowany ponoć do systemu radzieckiego, powrócił do Stanów. Wraz z nim przyjechała żona Marina i malutkie dziecko. Niektórzy uważali później, że nagłe ochłodzenie uczuć Oswalda do komunistów było kamuflażem. Wrócił po to, żeby zabić prezydenta Kennedy'ego. Czy rzeczywiście?

KGB nie przyznawała się nigdy do agenturalnej działalności Oswalda. W świetle ujawnionych dzisiaj materiałów z jego teckiej wynika, iż był on uważany za człowieka niezrównoważonego, któremu nie można powierzyć roli szpiega, ani tym bardziej wyrachowanego i precyzyjnego zabójcy.

☆☆☆

Ponieważ władze Stanów Zjednoczonych ciągle nie chcą ujawnić najważniejszych dokumentów do śledztwa prowadzonego przed 30 laty przez FBI, wolna ręka do rozmaitych spekulacji mają literaci i filmowcy. Niedawno w naszych kinach można było zobaczyć film Olivera Stone'a „J.F.K.”, który wspiera teorię spisku przeciwko Kennedy'emu i wersję kilku snajperów, zaczajonych na niego w Dallas. Z kolei wydana ostatnio w USA książka Geralda Posnera nosi tytuł „Sprawa zamknięta”. Autor przychylił się w niej do ustaleń Komisji Warrena i widzi w Oswaldzie samotnego, zdesperowanego zabójcę.

Czy kiedyś poznamy jedną, wiarygodną prawdę o wydarzeniach z 22 listopada 1963 r. w Dallas? Może będzie to za następne 30 lat? A może wcale?



ABORCJA PO CHIŃSKU

W Chinach obowiązuje państwowa kontrola urodzeń. Zezwala ona na posiadanie tylko jednego dziecka. Najbardziej pożądani są synowie, jako przyszły żywiciel rodziny. Płody rodzący żeńskiego są często spędzane.

Chińska „Gazeta Młodzieżowa” pozwoliła sobie na niestosowny żart. Otóż ogłosiła ona, że członkowie akademii nauk mogą otrzymywać licencje na urodzenie drugiego dziecka. W ten sposób dałoby się podnieść poziom intelektualny społeczeństwa. To tak, jakby istniała gwarancja na to, że inteligencja jest dziedziczna.

Artykuł poruszył sprawę bardzo istotną, leżącą na sercu wielu Chińczykom: w jaki sposób rodzice mogliby zaspokoić swoje pragnienia posiadania więcej niż jednego potomka i obejść urzędowe przepisy obowiązujące w tej mierze? Rodziny, które wydają na świat więcej niż jedno dziecko zostają obłożone karą pieniężnymi, tracą ponadto prawo do mieszkania, natomiast kobietom grozi sterylizacja.

Przy pomocy takich nieludzkich metod kierownictwo chińskiemu udało się obniżyć płodność kobiet do 1,8 — 1,9 procenta. Jako idealny miernik na świecie przyjmuje się 2,1 procenta. W związku z wywołaniem olbrzymiego oburzenia społecznego „Gazeta Młodzieżowa” musiała przeprosić swoich czytelników. Jednak lawina już ruszyła, inne gazety podjęły poważną debatę dotyczącą rozrodczości i aborcji.

Konferencja, w której wzięli udział członkowie rządu i wysocy funkcjonariusze partyni, zaleciła „prewencyjne zabiegi usuwania ciąży” tylko w przypadkach „niebezpieczeństwa debilizmu”. Politycy odpowiedzialni za rozwój społeczeństwa w ten sposób chcieliby poprawić zdrowotność psychiczną następczej generacji. Do 50 mln osób umysłowo lub cielesnie upośledzonych w Chinach, które w dalszym ciągu są dyskryminowane, dochodzi rocznie 400 tysięcy istot nowo narodzonych z defektami genetycznymi.

Idea podnoszenia jakości rasy napotyka na opór właśnie ze strony intelektualistów. Prawie 50 proc. wszystkich absolwentów szkół wyższych, mających ponad 30 lat, przestrzega przepisów dotyczących przyrostu. W przeciwnieństwie do tego, rolnicy, często analfabeci bez szans na wykształcenie, życzą sobie powiększenia rodziny, widząc w tym przyrost siły roboczej, najlepszej rodzaju męskiego. Synowie w późniejszym okresie mają zadbać o utrzymanie rodziców, jako że dziewczynki po ślubie przechodzą do rodziny męża.

Noworodki rodzaju żeńskiego nie otrzymywały dawniej nawet imion, nazywano je w kolejności przyjścia na świat „najstarsza córka” (dotyczy to np. matki obecnego szefa chińskich komunistów, Deng Xiaopinga), lub „druga córka” itd. Dzisiaj chłopcy dają córkom imiona „Laidi” lub „Zhao-di”, co w tłumaczeniu oznacza — „przynieś braciuzka”.

Ogórnie zastrzeżenia dotyczące ilości posiadanych dzieci rodzą problem: co robić, kiedy pierwszym

dzieckiem jest dziewczynka? Dylemat rodziców kosztował życie wielu noworodków. Ponieważ dzięki nowoczesnej technice — stosowanej do ustalania płci noworodka w okresie ciąży — najpóźniej w szóstym miesiącu, w czterech na pięć przypadków można stwierdzić, czy będzie to chłopczyk, czy dziewczynka. Na dokonanie zabiegu, według chińskich przepisów, jest czas do szóstego miesiąca ciąży...

Od 1979 roku w Chinach wytwarzane są aparaty ultradźwiękowe. Obecnie w użyciu jest ich ponad 100 tysięcy. Lekarze prowadzący praktyki prywatne i miejskie opłacani lekarze w klinikach państwowych wykorzystują je do poprawy swojej sytuacji materialnej — mimo, iż zamierzona aborcja dziewczynki jest surowo zabroniona. Aparat ultradźwiękowy kosztuje — w przeliczeniu — 2000 marek i może przynajmniej dwanaście razy dziennie dostarczyć pożądanych informacji. Honorarium jednorazowe wynosi ok. 100 marek. W pewnym powiecie z przewagą ludności wiejskiej na podstawie 2316 badań przeprowadzono 1006 aborcji płodów płci żeńskiej.

Następstwa takiego postępowania widać w statystyce. Jeżeli w normalnych warunkach na 100 urodzonych dziewczynek przychodzi na świat 104-105 chłopców, to w pierwszych dziewięciu miesiącach 1992 roku w niektórych miejscowościach było ich już 120!

Przy obecnym zaludnieniu Chin wynoszącym 1,17 mld rocznie nie rodzi się 1,7 mln dziewczynek — kaza

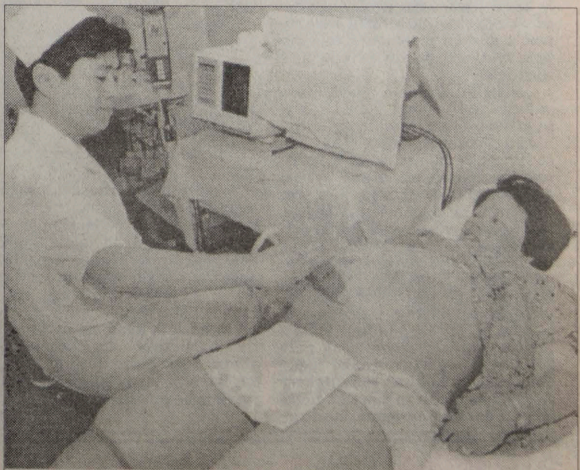
co ósma ciąża, w wyniku której ma przyjść na świat dziewczynka, jest spędzana. Już w najbliższych 20 latach mężczyznom zdolnym do zawarcia związku małżeńskiego będzie brakować kobiet. Pekinские pismo fachowe, zajmujące się problemami ludnościowymi, wyliczyło, że na koniec bieżącego stulecia aż 48 mln mężczyzn będzie musiało pozostać w stanie wolnym. Wtedy wartość dziewczynek gwałtownie wzrosła, ale wówczas przyrost naturalny będzie bliski zeru. Zacznie brakować ludności, która mogłaby

zaopiekować się starszą częścią społeczeństwa.

Ci miesiąc jedynaczkowie zaledwie nauczyli się żyć w społeczeństwie i przystosowali się do obowiązujących w nim praw, a co dopiero brać odpowiedzialność za następców? Ich rodzice, dziadkowie, ciocie i wujkowie spełniają wszystkie życzenia takich „małych rycerzy”, jak się ich w Chinach nazywa. Wielu chłopców w wieku szkolnym nie potrafiło sobie zawiązać sznurówadeł, informuje pisarka Han Yi.

Kiedy nauczyciel kaze takiemu pieszczołowi pozamiatać klasę, przychodził babcia, aby te roboty wykonać za niego. Wyraza taki na źle wychowanego młodzieńca, o którego nie będzie mogła zadbać żadna kobieta — pozostaje samotny egoista.

(Na podstawie Der Spiegel — jag)





**POLSKIE RADIO
BIAŁYSTOK**

Dzienniki:

1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30,
6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 9.00, 10.00,
11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00,
19.00, 20.00, 21.00, 24.00.

26.11.1993 r. (piątek)

5.00 WITA RADIO BIAŁYSTOK
— Krzysztof Kurianiuk; 5.15 Głos
Ameryki dla Radia Białystok; 8.35
TU TWOJE RADIO — Dorota
Żelechowska; 14.05 Zza kierownicy
— mag. motoryzacyjny opr. Marka
Liberadzkiego; 14.35 Powroty pr. Jerzy
Bałtyk; 16.00 REGIONALNA PO-
POŁUDNIÓWKA RADIOWA — Ali-
cja Pietruczuk; 16.15 Zadzwoń do
nas 230-70 — Andrzej Godlewski;
18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.15
Z mikrofonem przez wieś — aud.
Tadeusza Halađyja; 18.30 Pod Zna-
kiem Pogoni — Jerzy Leszczyński i
J. Czykwin; 19.05 ROZKOSZE ŁA-
MANIA GŁOWY — aud. pr. Marek
Liberadzki i Eugeniusz Jacel; 22.00
Światowy Serwis BBC; 22.30 Moja
muzyka — aud. Zofii Mańka; 23.00
NOCNE RADIO SOWA — Barbara
Ciruk.

Dzienniki:

1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30,
6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 9.00,
10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00,
16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00,
24.00.

27.11.1993 r. — (sobota)

5.00 — WITA RADIO BIAŁY-
STOK — Lech Marek, 5.15 — Głos
Ameryki dla Radia Białystok, 7.45 —
Pod historycznym pretekstem — fel.
Władysława Serczyka, 8.35 — TU
TWOJE RADIO — Wojciech Grze-
chowiak, 13.05 — Lista Przebojów
HIT STOCK TOP 20 — pr. Cezary
Makarewicz, 16.00 — REGIONALNA
POPOŁUDNIÓWKA RADIOWA —
Marek Liberadzki, 16.15 — MUZYKA I
SPORT, 18.00 — Kalendarz Dnia
BBC, 18.30 — Duchowe Spotkania —
opr. Grzegorz Misijuk, 18.45 — Biał-
oruski Koncert Życzeń — L. Hajduk,
19.05 — Jerzy Bałtyk zaprasza, 21.05
— Gwiazdy, rytmy, nastroje — Krzy-
sztof Kurianiuk, 22.00 — Światowy
Serwis BBC, 22.10 — Gwiazdy, rytmy,
nastroje (c.d.) 1.00 — AMERICAN
TOP 40 — Shadoe Stevens.

Dzienniki:

1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.30, 6.00,
6.30, 7.00, 9.00, 12.00, 14.00, 16.00,
19.00, 24.00.

28.11.1993 r. (niedziela)

5.00 WITA RADIO BIAŁYSTOK;
5.15 Przegląd wydarzeń tygodnia —
Gabriela Walczak; 7.15 Litewski Ma-
gazyń Radiowy; 7.45 Przed wy-
jściem do cerkwi — opr. Grzegorz
Misijuk; 8.00 Ukraińska Dumka —
Eugeniusz Ryżyk; 8.30 Pod Zna-
kiem Pogoni — Włodzimierz Procho-
wicz; 9.10 PORANEK U DZIENNI-
KARZY — Teresa Kudelska; 11.00
Ewangelia i życie — magazyn katoli-
cki; 11.30 DRZĄZGI — mag. mło-
dzieżyowy pr. Karol Poznański; 13.30
Koncert życzeń; 14.05 RADIO DO
OBIADU — Janusz Papaj; 16.00
REGIONALNA POPOŁUDNIÓWKA
RADIOWA — T. Serafin; 16.15

Przegląd wydarzeń tygodnia — Ga-
briela Walczak; 16.30 Reportaż;
17.00 Koncert LIVE — wystąpi Ja-
cek Wójcicki; 19.05 Bajki zgadywajki
— aud. Ewy Kozłowskiej; 19.20
Sportowy wieczór — Andrzej Jarosz;
21.30 Podróż daremna — aud. Tere-
sy Kudelskiej; 22.00 Światowy Ser-
wis BBC; 23.00 NOCNA ORKIE-
STRA RADIA BIAŁYSTOK — Jerzy
Bałtyk.

**BIURO OGŁOSZEŃ
"Gazety Współczesnej"**

**zaprasza do swoich
okład
BIĄŁY TOK
UL. SUWAŁKI
KOMPA
Al. Leśna 7
SUWAŁKI
ul. Kościuszki 32**

UWAGA! KONKURS! UWAGA! KONKURS!

**Główna Nagroda:
8 DNI W PARYŻU!**

4 atrakcyjne nagrody dodatkowe

**SYLWESTROWY NUMER MARZEŃ
Drodzy Czytelnicy!**

„Gazeta Współczesna” chciałaby w tym roku dołączyć do gwiazdkowo-
noworocznych życzeń i prezentów podarowując Wam sylwestrowo-nowo-
roczny numer marzeń.

Proponujemy więc: napiszcie do nas, co się Wam w naszej gazecie
najbardziej podoba, a czego, waszym zdaniem, brakuje. Napiszcie o
czym i o kim chcielibyście przeczytać?

Sylwestrowo-noworoczny Magazyń „Tydzień” zostanie zredagowany
na podstawie Państwa życzeń. Najciekawsze, zdaniem kolegium redak-
cyjnego, pomysły zrealizujemy, a pomysłodawców nagrodzimy!

Propozycje prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 15 grudnia z
dopiskiem na kopercie „Numer marzeń”.

Redakcja

**UWAGA! KONKURS! UWAGA! KONKURS!
8 dni w Paryżu**

**Izba Rzemieślnicza w Białymstoku proponuje
do wynajęcia lokal biurowy o pow. 72 m kw. po-
łożony w Suwałkach przy pl. M. Konopnickiej 7.**

*Szczegółowe informacje można uzyskać w Ce-
chu Rzemiosł Różnych w Suwałkach ul. E. Pla-
ter 1, tel. 26-19.*

G 02370

**Restauracja „Astoria” zaprasza na andrzejkowe
szalenstwa we wtorek 30 listopada 1993 r. od godziny 19.**

W programie między innymi:

- wrózby z wosku - wielce optymistyczne
- konkursy z nagrodami
- szampańska zabawa

• a dla pierwszych dziesięciu solenizantów wraz z osobą towarzyszącą
- karty wstępu gratis. Właściwą atmosferę zapewni zespół muzyczny „O.K.”.

Serdecznie zapraszamy!

K 507-1



**PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU
CHŁODNICZEGO**

15-558 Białystok, ul. Baranowicka 113
CENTRALA: tel. 410-646 w. 35, 36, 81
DZIAŁ ZBYTU: tel. 433-492, 412-651

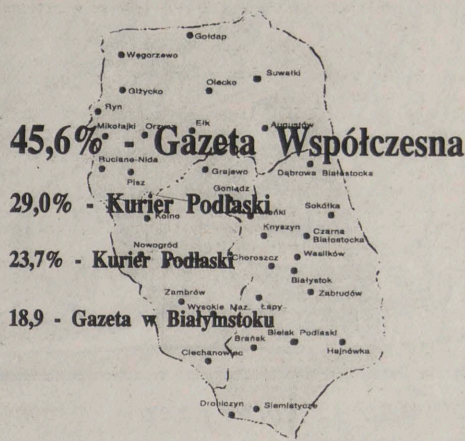
OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY:

- MROŻONKI KULINARNE,
WARZYWNE I OWOCOWE
- RYBY MROŻONE
I PRZETWORY RYBNE
- LODY
- UDKA KURCZAKA Z IMPORTU
Najniższa cena w regionie.
- FLAKI WOŁOWE SUROWE

**PROWADZIMY SPRZEDAŻ HURTOWĄ
I DETALICZNĄ W SKLEPACH ZAKŁADOWYCH
PRZY UL. BARANOWICKIEJ 113**

CENY KONKURENCYJNE!

**Połowa wydatków na reklamę
przynosi niewątpliwe korzyści,
tylko nie wiadomo która...**



W jakim piśmie zamieścić reklamy, gdy adresatami
są mieszkańcy białostockiego regionu wydawniczego.
Ośrodek Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
czerwiec 1993.

**... Inwestując w skuteczną reklamę
trafiasz we właściwą połowę**

Pełne wyniki badań można otrzymać bezpłatnie
w Biurze Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"
Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16



**PBP „ORBIS” Oddział Białystok
zaprasza na zimowy wypoczynek**

Proponujemy:

- zimowiska dla dzieci i młodzieży
 - Białowieża, Gołdap
 - Wilno z nauką języka angielskiego
 - Szklarska Poręba
- Sylwester w Białowieży hotel „IWA”
 - oraz w Gołdapi — DW Radia i TV
(autokar, nocleg, bał, kulig)
- tanie pobyty w Stowacji i Druskiennikach
- wczasy zimowe w Szklarskiej Porębie, Szczawnicy, Za-
kopianem, Korbielowie oraz w Czechach, Austrii, Bawarii.
- Ponadto posiadamy w sprzedaży bogatą ofertę wyjazdów
do Izraela, Egiptu, Tunezji, Grecji, Japonii, na Cypr, Wy-
sypy Kanaryjskie, Cejlon, Podróż dookoła świata, Wyspy
Bahama oraz interesujący Rejs Karnawałowy — Stany
Zjednoczone, Honduras, Meksyk.

Zapraszamy

Białystok, ul. Żabia 20
tel. 51-57-25

Rynek Kościuszki
tel. 204-54

g 6762

Trzynastka rozmawia

ANARCHY IN RP (II)

Z mazurskim zespołem Walka Klas rozmawia Aldo Moro (cd. z poprzedniej „Trzynastki”)

(...) Ryzy to nawet słucha, wstyd powiedzieć — Deep Purple! Oczywiście wszyscy słuchamy starych, w granicach rozsądku. Cenimy też dobry warsztat, ale nie tyle muzyczny, co na przykład szewski, a Broda to ceni Witkacego, był kiedyś taki odlotowy facet, może słyszałeś?

- Dlaczego Broda...
- A dlaczego ty Aldo Moro?
- Bo noszę moro...
- No, właśnie!
- Ale nie o to...

— Wiem, nie tylko Broda. Wszyscy lubimy poczynać coś żywego, a ten gość się nie starzeje, choć denat.

— Kto gra w Walce Klas i jak się dzielicie rolami?

— Inny wydaje ci się świat (patrz zdjęcie w okolicy)

— Hm, trudne pytanie... Broda gra na bębnach i nerwach, jest czołowym intelektualistą zespołu, Zyga to basowy chłopak i marsowy, nasz ochroniarz, Ryzy szarpie struny gitary i zbiera pomysły w całość, a ja wykrzykuję, co myślę, trąbię na saksię i jestem rzecznikiem prasowym. Mówią na mnie Ilicz, prywatnie Wojtek, ale szkoda czas marnować na życie prywatne!

- Sukcesy?
- Jeszcze żyjemy!
- Plan?
- Gospodarka planowa to przeżytek, ale trochę planujemy. W najbliższych dniach: przewleczenie struny „g” przez ucho igielne, walka na szpady z dowództwem armady, pieczenie brzyndzy, świąteczne porządki, płyta kompaktowa w „Mielodii”, uniki przed ciętami deszczu i walka klas — III „b” kontra III „c”. A jak się wkurzymy to najedziemy Białystok, by zrobić politykę, w programie gonitwy uliczne i pięć minut gimnastyki!

PROBLEMY LOKALNE

Ryzy i J. Halaśki

PREZENTA PREZYDENTA

Tak się stało, że wśród laureatów nagrody Prezydenta Białegostoku w dziedzinie tworzenia i upowszechniania kultury jest doceniony uprzednio przez nas Michał Strokowski, twórca „Ratusza”.

Pozostali to: M. J. Błaszczyk (Filharmonia) i Towarzystwo Teatralne „Wierszalin”. Odpadli inni nasi ulubieńcy: The Bambers i Pismo Literackie Młodych „Kartki” — bywa. A więc:



Poradnik pisania piosenek

BLUES

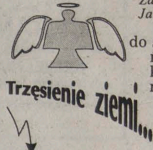
Jeśli masz coś długiego tzn. brode, włosy lub inne precjoza nie stój, nie czekaj — graj bluesa. Co prawda, żeby uprawiać ten gatunek muzyki trzeba mieć to „coś”, co ma np. Tadeusza Nalepa, ale może jest to gdzieś w tobie ukryte. Musisz spróbować. Naprawdę warto. O słowa się nie martw. Pomocemy.

Najmłodniejszy jest teraz blues o facecie, co lubi piwo, ma żonę jedzą, a sex mu nie jest obcy. Poza tym facet lubi bulki jagodzianki i precelki z serem. No to zaczynamy smutno.

Płynie woda, płynie
Zal utopisz w winie
Ja tam piwo wolę.

I tu pierwszy próg do pokonania bo do słowa „wół” znamy pewien rym, jednak pasowałby on bardziej do piosenki punkowej. Łatwo z tym sobie jednak poradzimy dodając:

Nawet gdy się goł.



Z mądrości Rocha Kowalskiego
Dęblin 1986-88

1. Podchorąży idzie i rzuca ciemne plamy na kompanię!
2. Pilot powinien chodzić, biegać nie dotykając nogami do ziemi.
3. Może z liceum, a może ze szkoły średniej...
4. Dowódca musi cechować te cechy...

Fraszki

Sama idea
Niczego nie zdiela...

JAROSŁAW PERKI GMITRZUK

Fraszki

Rzekł romantyk do karatek,
Łam, czego rozum
Nie złamię!
Więc złamał mu ramię...



SZELA TO:

- INDIANIE EUROPY
- grupa grająca polską muzykę ludową na poważnie i odjazdowo (kaseta „Pani pana zabiła...”)
- dawniej wyłącznie szantę i folklor indiański;
- w związku ze zmianą sposobu myślenia, zmienili kiedyś nazwę „Smugglers” na SMUGGLERS
- SZELA już od marca
- szol trzewików czerwonych, małolatów napałonych, zgredów statecznych i kumpli serdecznych
- nie tak dawno ozdoba „13” na Kilińskiego; żeby zagrali, inni szmal oddali (a nie było tego dużo)
- twoja wyobraźnia wyzwolona z podejrzanych konwencji
- JÓZEF KANIĘCZY (skrzypce), ANDRZEJ KADŁUBICHI (flety), ADAM SKARZYŃSKI (perkuszja), JAROSŁAW NADSTALUJNY (git. el.), KRZYSZTOF JANISZEWSKI (git.bas), KRZYSZTOF JURKIEWICZ (git., śpiew)

SZELA



ROZWESELA

Coś z życia

- Zapuszczam włosy — rzekł raz punk do hipisa.
- Do ramion? — zapytał kubiślay hipis.
- Nie, do sutnu...

Ostatki rockowe

Kapela IN JUST WE TRUST!
Gra: Hendrix, Zeppów, Stonesów,
Beatlesów, Purpli i in.
JUŻ DZISIAJ
„13” na Kilińskiego
Trzech pierwszych
ze WSPÓŁCZESNA
ZA
DARMO!



Już wkrótce
fiks
FRAGMENT
ORAZ
jak zwykle
mestor
PERKI

GDZIE JEST MUMA?



SEVEN B
TO ONI



ZASTRZYK ZE WSCHODU

Od niedawna zaszczycają nasze miasto artyści zza wschodniej granicy. Uwagę przechodniów na Suraskiej wzbudzał bard grający coś w rodzaju kawałków Wysokiego (nawet z podobną klasą). Ludzie zatrzymywali się i dzielili forsz — brawo!

Teraz kolej na **SEVEN B**
Genek i Andrzej poniżej przesyłają Wam białe na czarnym pozdrowienia. Grają z wykopem, mówią po polsku i prezentują się okazale.

UWAGA KONKURSI

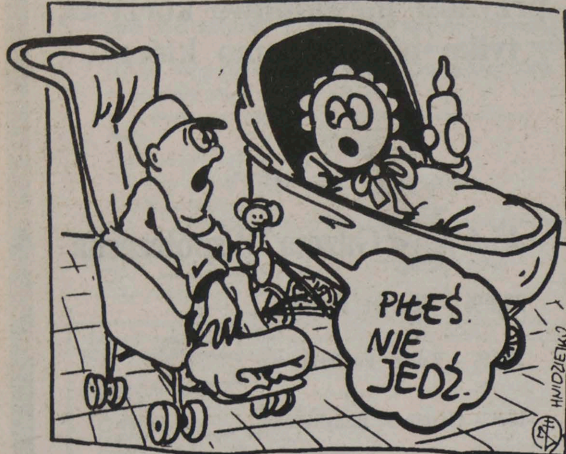
Kto z was zrobi najbardziej odjazdową fotografię zmieści się na łamach! Czas już wystartować! Zrób fotkę-odlotkę i przyslij do nas (z dopiskiem: „TRZYNASTKA”) Fotkę podpisz, żeby nie było wątpliwości i żeby koleddy wiedzieli, kogo sprofanowa...

SEVEN B

Nie fajny na foki, bo cieszę się z Ciebie...

PROBLEMY LOKALNE

Rysuje J. Hnidziejko



Złote usta – srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

Zycie Warszawy: *Trumny dla Ciebie* – nie starczy jedna?

MÓWIĄ POLITYCY

Niegdyś uprawiałem kolarstwo, choć bez żadnych poważniejszych sukcesów – Waldemar Pawlak, premier.

Premier mówi tyle, ile trzeba – Michał Strąk, szef Urzędu Rady Ministrów.

Tomasz Jefferson powiedział kiedyś, że tylko kłamstwo wymaga wsparcia rządu. Prawda obroni się sama. To właśnie wyjaśnia, dlaczego urzędnicy państwowi odroczowo stoją po stronie kłamstwa. Gdyby rządziła prawda, ich posady stałyby się niepotrzebne – Janusz Korwin-Mikke, lider UPR.

Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że to, co zostało publicznie przyręczone w trakcie krytyki rządu Suchockiej, nie zostanie wykonane dlatego, że mówiono rzeczy nieprawdziwe i niemożliwe do przeprowadzenia – Jan Maria Rokita, były szef URM.

Bojkot aktorów (w stanie wojennym – red.) był gestem kabotyńskim i pozera, który postanowił zatrzeć ślady swej niewiarygodnej służby w różnych partyjnych dworach, no i oczywiście zaczęło się niepodległościowo leżeć krzyżem w kościele. Dziś, gdy powiaty nieco inne wiatry,

wielu z nich zasililo szeregi antyklebrykałów – Kazimierz Dejmek, minister kultury i sztuki.

Wałęsa wie, gdzie stoją konfitury – Jacek Kuroń, poseł z ramienia UD.

W GAZETACH PISZA

Kwaśniewski to cwaniaczek, który wkrótce może dorosnąć do roli szanowanego męża stanu i trzeba będzie zwracać się do niego – nie daj Boże – panie prezydencie – Andrzej Zięba, „Najwyższy Czas”.

Trzeba w dużo większym stopniu niż kiedykolwiek sięgać po broń lat 1980-81 i czasów stanu wojennego – powielaczy i drukarek – Jerzy Robert Nowak, „Ład”.

Scena, która choć na chwilę połączyła polskie środowisko filmowe, rozegrała się podczas jednego z nocnych koktajli (w trakcie trwania Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni) – red.). Na moment odczuliśmy od wódki środowisko odczuliśmy się, wpatrując zgodnie w jeden punkt. Była nim gola pupa striptizerki – Wiesław Kot, „Wprost”.

Relacja ze studia „Kuriery” (o tym, jak niedźwiedz zatakował pracownicę TV – red.) była na świecie pierwszą dłuższą informacją z Polski od kilku miesięcy. Poświęcono jej więcej miejsca i nadano w lepszej kolejności niż np. nowo wy-

■ Poli-pstryk

SZMACIAK

Któż to jest ów słynny szmaciak Superman czy lata braciak? Z czego dom swój utrzymuje, Jest rentierem czy pracuje? Kocha żonę, dzieci bije? Abstynentem jest, czy pije? Czy uprawia sport lub hobby, Które go popiera lobby? Jest lojalny, tworzy frakcje? Czy zwykają jego akcje? Wreszcie czas powiedziecie kto to. Ani tombak, ani złoty. Z kiepskiej ulepony gliny, Gęba pełna wazeliny. Raz w pochodzie, raz w procesji, jest to wymóg tej profesji. Zmrok zapada albo dnieje, Jemu zawsze w plecy wieje. Każdej władzy chętnie kadzi. Skrzętnie zaszczyty gromadzi. Mnóstwo wszędzie ich się szwenda – Taka polityczna menda.

MODY

Wątek osnowe przeplata Zmieniają się wciąż mody. Mury rozwalal tata, Synowie samochody.

JAN GRZYCUK

branemu premierowi – Aleksander Hecko, „Polityka”.

Utarło się przekonanie, że nieśczęściem Edwarda Gierka było szybkie przereżenie kredytów zachodnich, przeznaczonych właściwie na inwestycje. Kto przearł, ten przearł, niech każdy mówi za siebie. Ja swoją cząstkę przepilem – Kazimierz Młynarz, „Przegląd Tygodniowy”.

Jeśli sam prezydent już po raz kolejny wyraża niezapiekowanie nominacją Wiesława Walendziaka, mamy najlepszy z możliwych dowodów niezależności nowego szefa TV – Jerzy Wysocki, „Zycie Warszawy”.

ZDANIEM URZĘDNIKÓW

Każdy dzień trwania telewizji pod kierownictwem pana Zaorskiego wydaje się najpoważniejszym argumentem na rzecz zmiany kierownictwa – Marek Siwiec, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Jak pouca Pismo Święte, na przykładzie postępu Adama i Ewy, nawet raj nie był wolny od czynów potępianych – z pisma Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

O NAS ZA GRANICĄ

Polacy znaleźli się na ostatnim miejscu w Europie pod względem częstotliwości uprawiania seksu i czepiania z tego zadowolenia – z raportu niemieckiego Towarzystwa Badań Empirycznych, opublikowanego w „Das Neue Wochenende”.

(waj)

■ Chora sprawa

POWSZECHNA WEGETA

Rozmowa z Czesławem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słycać, panie Czesiu?

— Na wegete przechodze, już dla mnie całkiem niezłe idzie.

— Słucham?

— To jest take coś, że się same korzonki wpiernicza. No, można jeszcze chlebek, bo on też poniekąd roślinność. Ale mienska niżadnego nawet odrobiny.

— Wegetarianinem chce pan zostać?

— A mam jakie drugie wyjście? Dawno był w sklepie, widział, ile kosztuje kilo słoniny? Albo szmalcu, co on kiedyś był prawie za darem, a teraz się zbliża ceno do dawnej szynki. Co to za cholera, jaka to gospodarka, ide się pytać? Wiosno szwagier wystęka świni powybił, bo opłacalności nie było, dla siebie jedne tylko zostawił, na zime. Tereź opłacalności jest, no wieprzaków nie ma.

— Właśnie dlatego jest, że nie ma.

— A jak bendzie, to nie bendzie?

— Na to wygląda.

— I nie może tak być, zep było i było?

— U nas, chyba nie.

— No to chwala Bogu dobrze ja wybrał. Jeszcze tylko trochu poczytam, zobacze dzie w jakim zielisku jaka jest witamina i sie zaczne zdrowo odżywiać. Już tereź kartofli wtrzałam z oliwo. Na poczontku trudności miał z politykiem, sie oni dla mnie wracali do tyłu, ale w koncu wzioł i przywknol. Człowiek nie świnią, źje wszystko. Tylko, że i korzonków może zabraknąć jak sie na wegete ludzi poprzestawiajo całkowicie. Chlebek pierszy ze sklepów zniknie.

— Nie będzie tak źle, panie Czesiu.

— Może i nie bendzie, ale na to idzie. Podobnież żyto już sie nie oplaca, no to rolniki swoje pola obsiejo turczyo.

— Co to takiego?

— Taka trawa ostrowata, co sie jo do materaców wypycha. Sama roślinie, sama gnije, nikt jej z pola nie gwiźnie jak krowe z pastwiska... dla mojego szwagra latem jedne podwianili. Poszed na policie, a tam do jego mówio: poznasz ty na rynku swoje wółowine? Czy ona bardziej bendzie czerwienza od innych?

— Panie Czesławie, właściwie do kogo ma pan pretensje? Do rolników, do rządu czy może do polijcji?

— Do nikogo nic nie mam, bo już dawno przestał cośkolwiek rozumieć. Dzie na świecie ludzie pracujcie, tam u ich przeważnie jest wszystko. U nas pracuj, czy nie, na jedno wyjdzie. Take ciekawostke ja usłyszał, że ameryty budżet u nas utrzymujto państwowy, siedym procent z ameryckich kieszeni do skarbu panstwa idzie. A od prywatniarzy, co ich w Polsce prawie tyle samo jak amerytów, wszystkiego trzy. Znaczej, ameryty u nas so bogatsze jak te, co majo prywatne, dopuścmy, fabryki. Mówiono krótkim jenzykkiem, te co nie majo to majo, a te co majo to nie majo prawie nic. Taka sie zasada w Polsce wytworzyła, zupełnie jak z opłacalnością rolniczo. Jak wszystkie zaczno dobrze gospodarzy, zaodraz z torbami pojdo. Wie, co ja mysle?

— Nie wiem...

— Może dać fabryczne renty dla naszych, biznes... tego... szamanów, i dopiero wtenczas podatki jak trzeba poplyno? Coś trzeba robić, bo inaczej bendzie kalepituś. Powszechna wegeta już sie zbliża.

■ Z automatu

O STRYJKU, KIJKU I SIEKIERCE

Targanie polityków po szczekach, ciągnięcie za krawaty i po sądach, szarpanie za marynarki, szarpanie dobrego imienia (odpowiedni słowniczek na końcu Zajazdu, ale nie w samej toalecie tylko tuż przed) jest tak stare jak stary jest wynalazek krawata, marynarki i dobrego imienia.

Polityk, jako osoba publiczna, z własnego wyboru naraża się albo na śmieszność albo na wielkie poważanie. Albo za to co robi będzie szanowany i nawet Leszek Moczulski nie straci mu pyłka z kłapy albo wystawi się i wtedy rozpocznie się zabawa w salonową. Przyjemna to ona – jak wiadomo – nie jest, ale chodzi w niej o to, że przyjemność ma mieć ten, który wali w cztery litery, a nie ten, który te cztery litery wypina.

Ale moda zmienia się. Oto ostatnio wścibscy żurnaliści i gryziopierki postanowili nowemu garniturowi polityków przetrzepać kieszenie i wleźć z butami do prywatnych domów.

Zaczeli więc wypyttywać żony. Teraz i one to osoby publiczne, coś w rodzaju drugich, piątych i ósmych dam, bo First lady ma już swoje miejsce w Polskim ZOO.

W jakiejś audycji radiowej usłyszałem wypowiedź żony Włodzimierza C., która wyznała, że obojętnie wolałaby widzieć męża przy dzieciach, ale już za późno, bo urwał się jej cztery lata temu, gdy postanowił chłupę w Kalinówce zamienić na większe mieszkanie w Belwederze. Jakoś nie wyszło, ale Włodzimierz C. jest człowiekiem ambitnym i nadal stara się o zamianę chodząc pod pa-

chę z różnymi prezesami i przewodniczącymi.

A może wcale mu nie zależy na tej chłupie tylko po prostu przy dzieciach to on się czuje trochę niedowartościowany, bo jak nieletnim wytłumaczyć, że dyktatura proletariatu to według imiennika, Włodzimierza L., zorganizowanie się awangardy mas uciskanych w klasę panującą w celu zdławienia ciemnięzłości. Taką światową ruchawkę trzeba podeprzeć myślami Karola M. Gdy te myśli zasypiały, budziły się upiory. Sumując całość, otrzymujemy w wyniku: uciskanie, zdławienie i upiory. Horror taki, że twórca „Ptaków”, Alfred H., zapadłby się z zazdrości pod ziemię.

Żona Włodzimierza C. oświadczyła również publicznie, że jej mąż wolno i konsekwentnie realizuje

swoją wizję sprawiedliwości społecznej i rządzenia państwem. W tym momencie zadrzał mi w ręku widelec i ukłułem się w lewe udo. Wynika z tej wypowiedzi, że obywatel Włodzimierz C. nie przestał myśleć o przeprowadzce do Belwederu. Rozłożył to sobie w czasie. I kto wie, czy się nie przeprowadzi, o ile wcześniej sam nie zostanie rozłożony, położony i wyłożony w charakterze księgi honorowej.

Ala i w to należy wątpić, bo w jednym z wywiadów obywatel Leszek M. – elektryk z zawodu i absolutnie WSNS przy KC PZPR – powiedział, że SLD swój sukces zawdzięcza temu, że wyborem zaproponowano paletę liderów. Tym porównaniem Leszek M. z pewnością zwrócił na siebie uwagę środowiska, skupionego wokół Akademii Sztuk Pięknych i jako minister pracy może zrobić się doktoratu honorowego. W dalszej części wywiadu Leszek M. – specjalista od wysokich napięć – powiedział, że z tymi liderami to tak, jak z małymi strumyczkami, które potem zlewają się w duży strumień.

Porównanie iście poetyckie. Kto wie, czy środowiska literackie nie zaproszą Leszka M. na spotkanie autorskie, z którego można by zerpać natchnienie. Oczywiście, należy się liczyć z tym, że jakiś malkontentową iskry bożą nowego ministra pracy potraktuje jak prozę i nazwie po prostu wielkim laniem wody, a nie ślicznym pejzażem tysięcy strumyków, które zlewają się w wielką rzekę, która swój spieniony nurt i tak wleje do morza.

Pismaki dopadły również ukochaną Waldemara P. Zbiła ona wszystkich z pantalony stwierdzeniem, że maż zawdzięcza wszystko swojemu chłopskiemu uporowi. Na takie dictum gryziopierki przestawili widzom i słuchaczom trójke dzieci Waldemara P. oraz teściów.

NICZYPOROWICZ

Słowniczek dobrych imion na rok 1993: Waldemar, Włodzimierz, Aleksander, Leszek, Mieczysław, Józef.

Słowniczek złych imion na rok 1993: Lech, Jarosław, Jan, Wiesław, Hanna, Bronisław, Jacek.

Prawda i na kolanach zajmuje wysoką pozycję.

ZBIGNIEW WAYDYK

REKLAMY



**ZNASZ już NOWOCZESNE i tradycyjne
POKRYCIA DACHOWE
ELEWACJE ŚCIENNE
RYNNY I RURY SPUSTOWE**

**Instal - Bud Olsztyn SA - Centrum pokryć dachowych i elewacyjnych
Olsztyn, ul. Żelazna 6, tel/fax 33-36-39**

pod tym samym adresem SZCZEGÓLNIIE interesująca oferta

- najwyższej jakości RURY PE instalacji wod.-kan.
- współpracujące z nimi ZŁĄCZKI PLASSIM (światowa klasa) oraz
- Narzędzia firmy Roller
- Wyroby hutnicze w wyjątkowo szerokim asortymencie
- Inne atrakcyjne towary

ZAPRASZA - Instal - Bud Olsztyn SA informacje również:

**Olsztyn 33-35-62 i 33-70-55
Biskupiec 20-48**



k 441

**HISZPAŃSKA
GLAZURA
TERAKOTA**

Białystok, ul. Rzemieślnicza 67

g 1041

**CEGLE
CERAMICZNA**

pełną i dziurawkę oferuje producent

CEGLIENIA MATWICA
gm. Nowogród, tel. Łomża, 17-65-
21 Ceny konkurencyjne

G 02324

OKAZJA - rewelacyjnie trwałe i estetyczne

ELEWACJE (Siding - 100% szczelności)
WYKONANIE: w tempie błyskawicznym na każdym rodzaju budynku
(również samodzielnie)
MATERIAŁ: winylowe lub aluminiowe powlekane
KOLORY: białe, kremowe, brązowe

ZAPRASZA

Instal-Bud Olsztyn SA do nowego (ściany budynku pokryte elewacją Siding - winyl)

CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH I ELEWACYJNYCH
Olsztyn, ul. Żelazna 6, tel./fax 33-36-39

Informacje również Olsztyn 33-35-62 i 33-70-55; Biskupiec 20-48



**RYNNY I RURY SPUSTOWE / 100% szczelności/
MATERIAŁ: powlekane aluminium / 1 mb rynny - 0,333 kg
rozmiary 5 i 6 cali/
PROFILOWANIE: na budowie na żadaną długość bez połączeń
KOLORY: białe, brązowe**

k 441

Prywatne Gospodarstwo Rolne ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych maszyn rolniczych:

	cena wywoławcza
Ciągnik Ursus 1222, 1988 r.	95.000.000,-
Ciągnik Ursus 1222, 1985 r.	5.000.000,-
Przyczepa HW 6011, 1986 r.	12.500.000,-
Przyczepa HW 6011, 1987 r.	12.500.000,-
Przyczepa D-50, 1985 r.	12.500.000,-
Przyczepa wywrotka D-732 03	7.000.000,-
Przyczepa wywrotka HW 604	9.000.000,-
Kombajn Bizon 2056, 1989 r.	195.000.000,-
Kombajn Bizon 2056, 1988 r.	185.000.000,-
Kombajn Bizon 2058 Rekord, 1989 r.	220.000.000,-
Kombajn Bizon 2056, 1985 r.	140.000.000,-
Kombajn Bizon	45.000.000,-
Rozsiewacz nawozów N-035, 1988 r.	8.000.000,-
Rozsiewacz nawozów N-035, 1988 r.	8.000.000,-
Rozsiewacz nawozów RPN-2/1, 1990 r.	25.000.000,-
Rozsiewacz nawozów RCW	6.000.000,-
Sadzarka do ziemniaków S-211/1, 1986 r.	8.000.000,-
Siewnik zbożowy S 045/2, 1985 r.	8.000.000,-
Siewnik zbożowy 3052/1	2.000.000,-
Schladzarka SM-1200	5.000.000,-
Opryskiwacz ORC 1012	8.000.000,-
Zaprawiarka	4.000.000,-

Przetarg odbędzie się w dniu 30 listopada 1993 r. o godz. 10 w siedzibie Gospodarstwa w Taciewie 10 k/Suwałki. Maszyny rolnicze można oglądać w przeddzień i w dniu przetargu w siedzibie Gospodarstwa. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej maszyn w Kasie Gospodarstwa do godz. 9 do dnia 30 listopada br. Informacji udziela się pod nr. telefonu 59-21 w godz. 8 - 16.

02476



**OKAZJA - promocyjna sprzedaż do 15 grudnia 1993 r.
POKRYCIA DACHOWE (100% szczelności) m. in.:
BLACH DACHÓWKOWYCH (fińska firma Rannila)**

- powlekane akrylem
 - powlekane poliestrem
- w dużym wyborze kolorów, wymiarów + wszelkie akcesoria do montażu - DACHÓWEK BITUMICZNYCH

- czerwona
- piaskowo beżowa

POKRYĆ DACHOWYCH — panele Huty Florian
Jakość i trwałość? — TWOJ PRAWNIK to oceni.

Możliwość transportu pod wskazany adres (powyżej 70 mln. zł bezpłatny).

OPUSTY CENOWE (powyżej 50 mln zł)

ATRAKCYJNE bony premiowe - do wylosowania

UWAGA — boisz się wzrostu cen lub niepogody?

— możliwość profesjonalnego

przechowania zakupu do wiosny

ZAPRASZA Instal-Bud Olsztyn SA do nowego

CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH I ELEWACYJNYCH

Olsztyn, ul. ŻELAZNA 6, tel/fax 33-36-39

Informacje również: Olsztyn 33-35-62 i 33-70-55

Biskupiec 20-48



K 00441

**POLONEZY CARO
Za GOTÓWKĘ,
Na RATY**

MARIMPEX

tel. 753-187

**Białystok
ul. I Armii Wojska
Polskiego 9**

G 01715

W związku z zapowiadaną przez Zakłady z dniem 1.12.93 skokową podwyżką cen nawozów mineralnych i środków ochrony roślin zapraszamy po zakupy po dotychczasowych cenach fabrycznych:

- Bielsk Podlaski baza GS, tel. 24-31.
- Hajnówka, ul. Bielska 43, tel. 29-85.
- Łomża, ul. Sikorskiego 156a, tel. 160-325.
- Siemiatycze, ul. Wysoka 82, tel. 552-184.
- tel/fax 556-487, tlx 853-198.

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku proponuje do wynajęcia lokal biurowy o pow. 72 m kw. położony w Suwałkach przy pl. M. Konopnickiej 7.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Cechu Rzemiosł Różnych w Suwałkach ul. E. Plater 1, tel. 26-19.

G 2370-1

Specjalistyczna Hurtownia Słodczy
Oficjalny Dystrybutor — zaprasza
Białystok, ul. 1000-lecia PP 2 tel./fax. 754-050

- | | |
|-----------------------|--------------------------|
| Goplana — Poznań | * Wawel - Kraków |
| San — Jarosław | * Skawa - Wadowice |
| Olza — Cieszyn | * Kujawianka - Włocławek |
| Skawina — Kraków | * Kopernik - Toruń |
| Gryf — Szczecin | |
| Pomorzanka — Słupsk | |
| Snieżka — Świebodzice | |
| Solidarność — Lublin | |
| Bahia — Poznań | |

Organizujemy Paczki Świąteczne
Vikam

G 02365

Suwałskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Augustowie ul. Turystyczna 20, tel./fax 34-01 lub 45-171

informuje,

iż prowadzi wyprzedaż materiałów budowlanych ściennych i stropowych po starych cenach tylko do 15 grudnia 1993r.

K 00481

**1
NAGRODA
WYCIECZKA DO
LEGOLANDU**

**2-gie
NAGRODY
500
WSPANIAŁYCH
ZEBTAWÓW
KŁODKOWYCH**

**KONKURS
ŚWIĄTECZNY**

* **ODWIEDŹ NAJBLIŻSZY SKLEP
Z ZABAWKAMI**

* **POPROŚ O KUPON KONKURSOWY
WESOŁEJ ZABAWY ŻYCZY**

GALTEX

OFICJALNY
DEALER

LEGO

ZAPRASZAMY SKLEPY DO WSPÓŁPRACY



WARTA

Zaprasza do współpracy w zakresie akwizycji ubezpieczeń:
* osoby prawne i fizyczne z terenu Miasta i Gminy HAJNÓWKA.
Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenia prowizyjne.
Skorzystaj z szansy wykonywania ciekawej pracy.

Z „WARTĄ” - WARTO!

Bliższe informacje udzielane są pod adresem:
Białystok, ul. Mickiewicza 9, tel. 325-271 w. 21.

G 02461

BIFAX®

15 111 BIAŁYSTOK
ul. 1000-lecia PP 10
tel. 75 34 34
tel./fax 75 21 88

TEC
**KASY LICZĄCE
VAT** Uwaga!
Przyjmujemy zamówienia
na KASY FISKALNE